

17 kwietnia 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [biblia.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [biblia.htm](#) i tytule
"Tajemnice Biblii autoryzowanej przez samego Boga")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpjak@gmail.com

Motto: "Oстрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie." (Biblia, Księga Izajasza, 49:2)

Istnieje na Ziemi niezwykła księga. Nazywa się Biblia. Jest ona jak lustro które wiernie odbija każdemu zawartość jego własnej duszy, a jednocześnie NIE odbiera mu jego "wolnej woli" ani nie zmienia mu jego poglądów. Dla tych co NIE wierzą w Boga, Biblia wygląda jak zwykłe "bajdurzenia pasterzy i wędrowców starożytnego świata". Dla tych co mają analityczny umysł, jednak nie podjęli jeszcze decyzji w sprawie swego stosunku do Boga, Biblia wygląda jak mitologia czy opisy historii. Dla tych zaś szczerze wierzących w Boga, Biblia otwiera swoje nieprzebrane źródło wiedzy o Bogu, o zamierzchłej przeszłości, o przyszłości, o ich samych, o życiu, o decyzjach które muszą podejmować, itd., itp. Jednocześnie pobudza ona ich dociekania ponadludzką inteligencją z jaką Bóg zręcznie zaszyfrował w Biblię ocean informacji praktycznie na każdy temat, włączając w to przyszłość. Biblia jest jedyną księgą na Ziemi do autoryzowania której Bóg sam się przyznaje - po przykłady patrz punkt #A1 poniżej. Jednocześnie boskie autorstwo Biblii potwierdzają także liczne fakty.

Niniejsza strona prezentuje i wyjaśnia materiał dowodowy na potwierdzenie faktu że Biblia rzeczywiście autoryzowana jest przez samego Boga.

[Prof. dr inż. Jan Pająk](#)

Suwon, Korea, 1 listopada 2007 roku

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Biblia - autobiografia Boga:

Biblia jest jedyną szeroko publikowaną księgą do której autoryzowania Bóg otwarcie się przyznaje. Najbardziej jednoznacznie owo przyznawanie się Boga do autoryzowania Biblii ujęte jest w treści samej Biblii - i to w aż kilku odmiennych jej miejscach. Przykładowo, w biblijnej Księdze Powtórzonego Prawa 18:18, Bóg stwierdza co następuje: "Wzbudzę im proroka, spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko co rozkażę." W odniesieniu do treści Biblii te słowa oznaczają, że chociaż Biblię spisywali prorocy których Bóg powzbudzał wśród ludzi w tym właśnie celu, słowa które przelewali oni w pismo, faktycznie były im włożone przez Boga i są słowami samego Boga. Innym miejscem Biblii, które też potwierdza to samo, jest "Drugi List do Tymoteusza", werset 3:16 - cytuję: "Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauczania, do upominania, do prostowania, do karcenia w prawości, aby człowiek Boży był w pełni umiętny, całkowicie wyposażony do wszelkiego dobrego dzieła." Jeszcze innym miejscem Biblii, które ponownie potwierdza, że wszystko na Ziemi, w tym również Biblia, jest boskiego autorstwa, są m.in. słowa: "Każdy bowiem dom jest przez kogoś zbudowany, a Tym, który zbudował wszystko, jest Bóg." (List do Hebrajczyków, werset 3:4.) Autoryzowanie Biblii przez samego Boga jest także potwierdzone w sformułowaniu niektórych spośród tzw. "kodów Biblii" (opisywanych w punkcie #C6 poniżej).

Aby NIE zniszczyć naszej "wolnej woli", Bóg w każdym swoim działaniu postępuje zgodnie z tzw. "kanonem niejednoznaczności", którego treść wyjaśniona jest m.in. we wstępie do "części #F" niniejszej strony, a także w punkcie #C2 strony [will_pl.htm - o wpływie "wolnej woli" ludzi na losy całej cywilizacji ziemskiej](#). Aby spełniać ten kanon, Bóg niemal zawsze postępuje w niewidzialny i bezdźwiękowy sposób. Jest on jak lekki wiatr latem, który także

pozostaje niewidzialny i bezgłośny. Stąd, jedyny sposób na który możemy odnotować Boga, jest poprzez wyniki Jego działania - tj. w ten sam sposób jak możemy też odnotować ów lekki wiatr letni poprzez zwrócenie uwagi na następstwa jakie on ma na otoczenie (np. na dym). Dla przykładu, możemy odnotować działanie Boga w Jego tworzeniu licznych praw fizykalnych które powstrzymują Ziemię i wszechświat przed wpadnięciem w chaos. Także atomy i cząstki elementarne które składają się na nasze ciała, też wypełniają ściśle prawa które czynią że "my" jesteśmy "nami" przez całe nasze życie. Tak, istnienie owych praw potwierdza nam istnienie Prawodawcy.

Jednym z dowodów działania Boga jest księga której powstanie zostało przez Niego zainspirowane i niejawnie autoryzowane - znaczy Biblia. Wielu przeciwników starało się w przeszłości zniszczyć ową księgę oraz idee które ona promuje, jednak odnieśli oni porażki. Interesująco, dzisiaj ta księga jest najbardziej publikowaną książką świata. Jak stwierdza to Światowa Encyklopedia Książki (the World Book Encyclopedia): "Biblia jest najbardziej szeroko upowszechnianą książką w historii. Jest ona tłumaczona więcej razy, oraz na więcej języków, niż jakakolwiek inna książka." Znacząco, jeśli Bóg życzył sobie aby rasa ludzka Go poznała, czyż nie był on w stanie udostępnić jej informacje o Sobie? A uczynił On to poprzez autoryzowanie księgi która faktycznie jest rodzajem boskiej autobiografii.

#A2. Jakie są cele tej strony:

Głównym celem niniejszej strony internetowej jest formalne udowodnienie tym co mają umysły otwarte na przyjęcie prawdy, że **Biblia jest autoryzowana przez samego Boga**. Cel ten osiągnąłem poprzez zaprezentowanie już w punktach #B1 i #B2 niniejszej strony formalnego dowodu naukowego, że "Biblia jest autoryzowana przez samego Boga". (Na przekór zawziętych ataków, ani ten dowód, ani też dowody do niego pokrewne omówione w punktach #E1 i #G1 tej strony, do dzisiaj NIE zostały jeszcze przez nikogo podważone, a stąd ciągle utrzymują one swoją ważność i moc.) Ów formalny dowód naukowy, że to "Bóg autoryzował Biblię", jest następnie uzupełniony w całej treści niniejszej strony ogromnie obszarnym materiałem dowodowym który dodatkowo potwierdza ten dowód. W sumie więc, to co zaprezentowałem czytelnikowi na tej stronie, udokumentowuje mu i szczerze ujawnia bez przysłówiowego "owijania tego w bawełnę", że jednak istnieje duży i naukowo niepodważalny materiał dowodowy na pośrednie autoryzowanie Biblii przez samego Boga.

Dodatkowym zaś celem tej strony jest zwrócenie uwagi czytelnika na te niezwykle cechy w jakie wszechwiedzący **Bóg** wyposażył autoryzowaną przez siebie Biblię, a o których wielu ludzi typowo niemal nic nie wie.

Część #B: Formalne dowody naukowe

oraz empiryczne przypomnienia potwierdzające że Biblia autoryzowana jest przez samego Boga:

#B1. Formalny dowód naukowy, że "Biblia jest autoryzowana przez samego Boga", przeprowadzony metodami logiki matematycznej:

Motto: "Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem ..." (Cytowanie z biblijnej [Ew. św. Jana 1:6-14.](#))

W niniejszym punkcie jaki teraz nastąpi zaprezentuję w pełnym brzmieniu ów formalny dowód naukowy na autoryzowanie Biblii przez samego Boga. Zanim jednak tego dokonam, kilka słów wstępu.

Formalny dowód naukowy że "Biblia jest autoryzowana przez samego Boga" opracowany został w pierwszych dniach listopada 2007 roku, kiedy to byłem w trakcie mojej profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej. Dowód ten przeprowadzony został metodami logiki matematycznej - podobnie jak cały szereg innych moich formalnych dowodów naukowych jakie zestawilem i linkuję w punkcie #G3 odrębnej strony o nazwie [god proof pl.htm](#), zaś krótko omawiam w punktach #E1 i #G1 z dalszej części niniejszej strony.

Formalny dowód naukowy że "Biblia jest autoryzowana przez samego Boga" bazuje na ustaleniach i doświadczeniach moich własnych i innych ludzi oraz innych badaczy, zgromadzonych dotychczas na temat Biblii i upowszechnianych w całym szeregu źródeł i publikacji. Oczywiście, najważniejszym impulsem do opracowania tego dowodu, była moja własna pewność co do istnienia Boga i co do autoryzowania Biblii przez samego Boga, która wyłania się ze wskazań relatywnie nowej naukowej "teorii wszystkiego" którą miałem zaszczyt sam opracować, a którą nazywałem [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). To właśnie owa teoria ujawniła mi samemu że Bóg istnieje. Oddała mi ona też klucz do ręki, za pomocą którego stopniowo byłem w stanie uzyskać dostęp do kolejnych poziomów naukowej wiedzy na temat Boga, Biblii, moralności, sytuacji ludzi, prawdy, wymagań które Bóg stawia ludziom, itd., itp. Oto więc ów formalny

dowód naukowy na autoryzowanie Biblii przez samego Boga, przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

Theorem (teoremat, teza do dowiedzenia):

"Biblia jest autoryzowana przez Boga".

Basis propositions (wyściowe ustalenia-twierdzenia naukowe, przesłanki):

(1) Treść całej Biblii wykazuje zaszyfowaną i ukrytą w sobie ogromną liczbę szczególnych cech i informacji które zawierają podpis prawdziwego autora Biblii, takich jak konsystencja nazw i przesłań, rozczłonkowanie i ukrywanie prawd przed zapędami wrogiej cenzury, spójność i jednorodność przekazów, oraz wiele innych. Cała treść dużego dzieła pisanego, w którym zaszyfowano i ukryto tak ogromną liczbę cech i informacji, musiała zostać starannie zaprojektowana jeszcze przed jej napisaniem. Każda duża księga o starannie zaprojektowanej treści została napisana według jednego planu generalnego który potem został ściśle zrealizowany przez jej autora lub autorów.

(2) Aby treść całej Biblii wykazywała napisanie według jednego generalnego planu, Biblia albo została twórczo zaprojektowana i napisana przez jedną nadrzędną istotę o ponadludzkiej inteligencji, mocy i możliwościach Boga, albo też przez duży zespół ściśle ze sobą współpracujących autorów którzy dokładnie uzgadniali pomiędzy sobą każdy szczegół pisanej przez siebie Biblii i którzy wykazali wysokie zdyscyplinowanie w zrealizowaniu tego jednego generalnego planu treści Biblii. Fakt że ludzie autorzy Biblii podczas jej pisania żyli w odmiennych epokach czasowych oraz w znacznych odległościach geograficznych od siebie, całkowicie eliminuje możliwość że Biblię zaprojektował i napisał zespół ściśle ze sobą współpracujących autorów.

(3) Biblia albo jest autoryzowana przez wielu ludzkich twórców-autorów, albo też jest ona autoryzowana przez pojedynczego Boga. Fakt wyłaniania się z tekstów na wskroś całej Biblii owych cech które dokumentują autorstwo nadrzędnej istoty o ponadludzkiej inteligencji, mocy i możliwościach Boga, całkowicie eliminuje szansę że Biblia jest autoryzowana przez wielu ludzkich twórców-autorów.

Proof (dowód):

(1) Pierwsze ustalenie wyściowe przetransformujemy za pomocą tautological form (tautologicznej formy) metody zwanej "hypothetical syllogism" ("sylogizm hipotetyczny"). Forma ta przyjmuje zapis $[(p \Rightarrow q) \ \&\& \ (q \Rightarrow r)] \Rightarrow [p \Rightarrow r]$, w której assertion (twierdzenie) "p" jest "Treść całej Biblii wykazuje zaszyfowaną i ukrytą w sobie ogromną liczbę szczególnych cech i informacji które zawierają podpis prawdziwego autora Biblii, takich jak konsystencja nazw i przesłań, rozczłonkowanie i ukrywanie prawd przed zapędami wrogiej cenzury, spójność i jednorodność przekazów, oraz wiele innych", podczas gdy assertion "q" jest "Cała treść dużego dzieła pisanego, w którym zaszyfowano i ukryto tak ogromną liczbę cech i informacji, musiała zostać starannie zaprojektowana jeszcze przed jej napisaniem", z kolei assertion "r" jest "Każda duża księga o starannie zaprojektowanej treści została napisana według jednego planu generalnego który potem został ściśle zrealizowany przez jej autora lub

autorów". Transformacja owych faktów *implies* (implikuje) *conclusion* (wniosek) że "Treść całej Biblii została napisana według jednego planu generalnego który potem został ściśle zrealizowany przez jej autora lub autorów."

(2) Przyjmując tą *conclusion* (wniosek) za jedną z *assertions* (twierdzeń) następczej fazy łańcucha dedukcyjnego i ponownie używając metody nazywanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$, otrzymujemy następny wniosek łańcucha dedukcyjnego. Wniosek ten stwierdza, że "Biblia została twórczo zaprojektowana i napisana przez jedną nadrzędną istotę o ponadludzkiej inteligencji, mocy i możliwościach Boga."

(3) Ostatnia para *propositions* (twierdzeń) pozwala na wysunięcie ostatecznego *conclusion* (wniosku) także metodą zwaną "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$. W formie tej *assertion* (twierdzenie) "p" jest "Biblia jest autoryzowana przez wielu ludzkich twórców-autorów", zaś *assertion* "q" jest "Biblia jest autoryzowana przez Boga". Z kolei *assertion* "!p" jest "Fakt wyłaniania się z tekstów na wskroś całej Biblii owych cech które dokumentują autorstwo nadrzędnej istoty o ponadludzkiej inteligencji, mocy i możliwościach Boga, całkowicie eliminuje szansę że Biblia jest autoryzowana przez wielu ludzkich twórców-autorów." Ów ostateczny wniosek stwierdza "Biblia jest autoryzowana przez Boga".

Conclusion (wniosek końcowy):

Powyższy *inference chain* (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "Biblia jest autoryzowana przez Boga".

* * *

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym to dowodzie. Natomiast symbolami "!", "&&", "||", oraz "=>" oznaczone są operatory logiczne "not" ("nie"), "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... => to wówczas ...").

Warto tutaj jeszcze raz podkreślić zasadność powyższego dowodu. Ponieważ dowód ten opiera się wyłącznie na formach tautologicznych poszczególnych metod, jest on ważny dla wszystkich wartości parametrów używanych w nim zmiennych. Stąd praktycznie jest on niepodważalny. Gdyby ktoś chciał go podważyć, musiałby najpierw podważyć zasadność logiki matematycznej. Owa zaś logika jest fundamentem całej tej ogromnej liczby dowodów matematycznych które z dużym sukcesem od wielu pokoleń używa efektywna i precyzyjna dyscyplina matematyki. Skoro więc tak silny dowód na autoryzowanie Biblii przez Boga dał się w końcu nam opracować, wprowadza to dla nas ogromnie istotne implikacje.

Niezależnie od niniejszej strony internetowej, formalny dowód naukowy że Biblia autoryzowana jest przez samego Boga, zaprezentowany też został w podrozdziale N6.1 z tomu 11 najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#B2. Formalny dowód naukowy że "Biblia autoryzowana jest przez samego Boga"

przeprowadzony fizykalną metodą "porównywania atrybutów":

Motto: "Odróżnianie krytykanckiego opluwania od konstruktywnego krytycyzmu jest łatwe: to co zarzucają krytykanci można też zarzucać każdej innej osobie i dowolnemu innemu tematowi; natomiast to co wypunktowuje konstruktywna krytyka odnosi się wyłącznie do sprawy której krytyka ta dotyczy. Stąd poprzez proste sprawdzenie, czy czyjeś zastrzeżenia odnoszą się równie dobrze do każdej idei czy każdej osoby, czy też wyłącznie do danej, czytelnik natychmiast wie czy ten krytykant stara się być tylko niszczycielski i przemądrzały, czy też faktycznie posiada on ważne zastrzeżenia."

Niezależnie od powyższego formalnego dowodu naukowego, że to Bóg autoryzował Biblię, uzyskanego metodami logiki matematycznej, równie ważny dowód można uzyskać metodami fizyki. W takim dowodzie metodami fizyki, autorstwo Biblii jest dowiedzione w podobny sposób jak fizycy dowodzą praw natury, lub jak kryminolodzy i detektywi dowodzą wyniki swoich dochodzeń. Z pośród wielu metod fizycznych które można użyć do dowiedzenia boskiego autorstwa Biblii, najporęczniejsza jest tzw. "metoda porównywania atrybutów" opisana dokładniej w podrozdziale P2 z tomu 13 monografii [\[1/4\] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#).

Formalne udowodnienie faktu autoryzowania Biblii przez Boga za pomocą naukowej metody porównywania atrybutów daje się zrealizować w stosunkowo prosty sposób. Taki formalny dowód obejmuje bowiem tylko co następuje:

(1) Teoretyczne zdefiniowanie kilkanastu atrybutów które są unikalne dla autoryzowania Biblii przez Boga. (Jak to wyjaśniono w podrozdziale P2 z tomu 13 monografii [\[1/4\] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#), z punktu widzenia teorii prawdopodobieństwa zdefiniowanie 12 takich atrybutów całkowicie wystarcza aby mieć absolutną pewność wyniku metody porównywania atrybutów.) Atrybuty te powinny precyzyjnie opisywać jak ponadludzko inteligentny, wszechwiedzący i znający przyszłość Bóg zdefiniowałby Biblię gdyby to On ją autoryzował, oraz muszą być manifestowane tylko w przypadku jeśli faktycznie to Bóg (a nie ludzie) autoryzował Biblię. Atrybuty te dają się relatywnie łatwo zdefiniować teoretycznie. Na niniejszej stronie są one reprezentowane przez tytuły kolejnych punktów z następnego części C tej strony. Wszakże jednoznacznie postulowane są one nadrzędną wiedzą i wysoce przewidującymi zasadami działania ponadludzko inteligentnego Boga.

(2) Zgromadzenie empirycznego materiału dowodowego jaki dokumentuje, że każdy z owych kilkunastu teoretycznych atrybutów unikalnych dla autoryzowania Biblii przez Boga, faktycznie manifestowany jest w Biblii. Warto przy tym odnotować, że następna Część #C tej strony zgromadziła już w sobie oraz prezentuje czytelnikowi, wystarczający materiał dowodowy jaki wyczerpująco dokumentuje manifestowanie się całego szeregu takich właśnie atrybutów. Każdy z owych atrybutów omawiany jest w kolejnym punkcie z części C tej strony.

(3) Systematyczne porównywanie każdego atrybutu teoretycznego który jest unikalny dla autorstwa Biblii przez Boga, z dowodami manifestacji tego atrybutu w treści Biblii. Kiedy porównanie to wykaże pełną i faktyczną zgodność tych dwóch grup atrybutów (tj. wydedukowanych teoretycznie i manifestowanych w praktycznie w treści Biblii), wówczas zgodność taka stanowi formalny dowód na autoryzowanie Biblii przez Boga. Owa zgodność jest udokumentowana w kolejnych punktach części C tej strony. Dlatego niniejszy opis przewodu dowodzeniowego metodą "porównywania atrybutów", w połączeniu z następną częścią C tej strony, razem konstytuują formalny dowód naukowy na autoryzowanie Biblii przez Boga, przeprowadzony fizykalną metodą porównywania atrybutów.

Formalny dowód naukowy na autoryzowanie Biblii przez Boga można przeprowadzić albo w sposób (1) rozdzielony - w jaki czyni to niniejsza strona, tj. gdy empiryczny materiał dowodowy oddzielony został od opisów dowodzeniowych, albo też w sposób (2) zespolony, tj. kiedy przewód dowodzeniowy systematycznie zestawia ów empiryczny materiał dowodowy w wymaganą strukturę logiczną, oraz systematycznie przyporządkowuje go poszczególnym atrybutom teoretycznym boskiego autorstwa Biblii - tak jak w podrozdziale P2 monografii [1/4] zostało to dokonane dla dowodu na istnienie UFO. W dzisiejszej sytuacji narazie nie widzę palącej potrzeby aby rozbudowywać objętość niniejszej strony poprzez sformułowanie tutaj również i pełnej formy takiego zespolonego dowodu fizykalnego (2) na autoryzowanie Biblii przez Boga. Wszakże rozdzielone zaprezentowanie materiału dowodowego w następnej części C tej strony też konstytuuje taki dowód, a jednocześnie unika powtarzania opisów materiału dowodowego w celu jego omównienia pozadowodowego. Ponadto dowód przeprowadzony metodami logiki matematycznej, a zaprezentowany w poprzednim punkcie #B1 tej strony, na obecnym etapie powinien zupełnie wystarczyć nawet najbardziej zatwardziałym sceptykom. Ponieważ jednak niniejsza strona zawiera i dokładnie opisuje zarówno materiał dowodowy jaki wymagany jest dla zespolonego dowodu na autoryzowanie Biblii przez Boga, jak i również zawiera i opisuje przewód dowodzeniowy metodą porównywania atrybutów, proponuję więc aby w ramach ćwiczeń własnej umiejętności dowodzenia czytelnik sam zestawiał dla siebie taki zespolony dowód z użyciem niniejszej fizykalnej metody naukowego dowodzenia. W ten sposób czytelnik uzyska swój własny (prywatny) dowód na autoryzowanie Biblii przez Boga. W przypadku gdyby zechciał w tym celu dokładniej przestudiować jak należy zespalać materiał dowodowy z przewodem dowodzeniowym w takim formalnym dowódzie z użyciem metody "porównywania atrybutów", szczegółowe opisy tej metody, wraz z zespolonym przykładem jej użycia dla formalnego udowodnienia że "UFO istnieją i są już zbudowanymi magnokraftami", znajdzie on w podrozdziale P2 z tomu 13 monografii [\[1/4\]](#) **"Zaawansowane urządzenia magnetyczne"**.

Powiniem jednak dodać, że faktycznie to noszę się z zamiarem dodatkowego przeorganizowania kiedyś struktury tej strony w jednej z jej przyszłych aktualizacji, tak aby w przyszłości w niniejszym punkcie zaprezentować zespolony dowód fizykalny na autoryzowanie Biblii przez Boga, zaś w części C poniżej zaprezentować jedynie ciekawostki dotyczące poszczególnych (nadprzyrodzonych) cech Biblii. Ponieważ jednak dowód ten

będzie jedynie dodatkiem do już istniejącego dowodu z punktu #B1 tej strony, przeorganizowania tego dokonam dopiero w przyszłości kiedy zaprezentowanie innych bardziej palących i narazie pominiętych tematów zostanie już osiągnięte.

#B3. Subtelne przypomnienia samego Boga że Biblia faktycznie autoryzowana jest przez Niego:

Mi osobiście najbardziej imponuje sposób na jaki sam **Bóg** w typowy dla siebie, czyli ogromnie dyskretny, nienarzucający się - a stąd NIE odbierający nam naszej "wolnej woli", oraz wysoce inteligentny sposób, przypomina ludziom przy różnych okazjach że Biblia autoryzowana jest właśnie przez Niego. Przypomnienia owe mogą przyjmować wiele różnych form, na wybrane z których czytelnik zapewne już w życiu się natknął. Dla mnie jednym z najbardziej wymownych takich przypomnień jest sposób na jaki Bóg używa stworzonego przez siebie tropikalnego owocu o wyglądzie głowy węża i nazwie "salak", aby obrazowo ilustrować biblijną historyjkę o kuszeniu Ewy przez węża. Bóg osiąga owo zilustrowanie biblijnej historyjki poprzez stwarzanie u ciężarnych kobiet z tropiku nieodpartych tzw. "zachcianek" właśnie na ów "wężo-kształtny" owoc. Szersze opisy owych niezwykłych i wymownych "zachcianek" ciężarnych kobiet tropiku, a także zdjęcie podobnego do głowy węża owocu "salak", zawarłem w punkcie #D6.1 ze strony fruit.pl.htm - [o tropikalnych owocach strefy Pacyfiku oraz o filozofii ich spożycia](#). Rekomenduję zagłębienie na tamte opisy. Muszę tutaj przyznać, że sposób na jaki Bóg zaprojektował owo przypomnienie biblijnej historyjki, nasuwa mi na myśl także sposób na jaki zaprojektował On przypomnienie faktu swojego istnienia w formie niezwykle "rzeźbionego drzewa" pokazanego na "Fot. #B1" ze strony internetowej god_proof.pl.htm - [zestawienie naukowych dowodów na istnienie Boga](#).

Część #C: Niezwykłe cechy Biblii które bezpośrednio wynikają z jej autoryzowania przez Boga, a stąd które nie wystąpią w księgach autoryzowanych przez ludzi lub sekretnie autoryzowanych przez inne istoty stworzone przez Boga

(np. przez biblijnych serpentów):

Oczywiście wielu tzw. "sceptyków" może w tym miejscu się zachnąć: jak Bóg mógł autoryzować Biblię, skoro spisywana ona była rękami i słowami dawnych ludzi, oraz zawiera w sobie myśli i raporty owych ludzi. Odpowiedź na to jest prosta. Bóg sterował myślami i rękoma owych ludzi, tak że przelewali oni na papier to co w nich Bóg zainspirował.

#C1. Wielopoziomowo otwierająca się treść:

Normalne książki ludzkie typowo zawierają tylko jeden poziom. Jest nim ich treść opisowa. Biblia jednak jest inna. Bóg ją ukształtował w aż kilka poziomów. Tylko najniższy poziom (1) "treści opisowej" jest w niej otwarty dla każdego. Natomiast poziomy wyższe otwierają się jedynie dla ludzi którzy wypełniają określone wymagania w zakresie głębi i szczerości ich ogarnięcia Boga. I tak następny po poziomie treści opisowej jest poziom (2) "nieustannej aktualności". Otwiera się on dla ludzi którzy wybrali Boga na swego Pana - tak jak to wyjaśnia punkt #D1 tej strony. Kolejny jest poziom (3) "pomocy i moralnego wspierania". Otwiera się on dla ludzi którzy bezgranicznie ufają Bogu. To właśnie na owym poziomie (3) wybranym ludziom ujawnia swe działanie "Żywe Słowo" opisane w punkcie #C3 tej strony. Poziom (4) "zapowiedzi nadchodzących zdarzeń" otwiera się dla jeszcze mniejszej liczby wybranych. Istnieją też jeszcze wyższe poziomy w Biblii, na których otwarcie się dla kogś nałożone są jeszcze wyższe wymagania.

#C2. Nauczanie, przekonywanie i przewodzenie Biblii, bez jednoczesnego odbierania komukolwiek jego "wolnej woli":

Biblia jest sformułowana w tak cudowny sposób, że **treść Biblii nikomu nie odbiera jego wolnej woli**. Przykładowo, jeśli ktoś NIE chce wierzyć w Boga, wówczas znajdzie w Biblii to czego szuka - przykładowo wymówki aby nie wierzyć i to na przekór że Biblia zawiera prawdę o Bogu. Jeśli ktoś chce wierzyć, Biblia daje mu dowody jakich potrzebuje. Faktycznie to nie istnieje żadna inna księga na Ziemi, która byłaby w stanie przekonywać tak jak Biblia, a jednocześnie nie odbierać nikomu jego wolnej woli. Dlatego jeśli książki autoryzowane przez ludzi przekonują kogoś do czegoś, z reguły czynią to

poprzez odebranie mu "wolnej woli" wybrania odmiennych przekonań.

#C3. Zdolność Biblii do realizowania dwukierunkowej komunikacji z Bogiem, czyli tzw. "Żywe Słowa":

Większość ludzi uważa Biblię za rodzaj bajdurzeń prastarych ludzi czy opowieści ze starożytności - które nie posiadają żadnego związku z naszym dzisiejszym życiem ani z dzisiejszymi ludźmi. Okazuje się że nie można być bardziej w błędzie. Trzeba bowiem pamiętać, że faktycznym autorem Biblii jest sam Bóg. Bóg zaś panuje nad czasem. Faktycznie to Bóg wymyślił i urzeczywistnił "nasz" rodzaj czasu, tj. "czas softwarowy" - który panuje tylko w świecie fizycznym i którego przebieg można odwracać do tyłu. (Taki "odwracalny" czas softwarowy opisany jest dokładniej na odrębnych stronach internetowych o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#) oraz o [wehikułach czasu](#).) Napisaną przez siebie Biblię Bóg sformułował więc w taki sposób, aby nosiła ona ponadczasową aktualność, oraz aby odnosiła się do życia każdego człowieka. Faktycznie też, w wielu krajach na świecie upowszechnia się wśród wierzących ludzi wykorzystywanie tzw. **Żywego Słowa** Biblii. Owo Żywe Słowo uważane jest tam za zwrotną odpowiedź Boga na najważniejsze zapytanie jakie nas nurtuje a jakie często zadajemy Bogu w myślach. Słowo to otrzymuje się poprzez otwarcie Biblii na przypadkowych stronach i jej czytanie "jak podleci". W pewnym miejscu słowa które czytamy zaczynają nagle jakby "wstawać" ze stron Biblii i uderzają nas że są one odpowiedzią na nurtujące nas pytanie. Uczucie jakiego się wówczas doznaje podczas czytania owych słów jest bardzo podobne do uczucia jakie się otrzymuje od naszego sumienia, a jakie nas informuje co jest moralne i właściwe, a co niemoralne i niedozwolone. Co najbardziej szokujące, słowa te będą się bezpośrednio odnosiły do naszych obecnych czasów oraz do naszej aktualnej sytuacji. Właśnie owe uderzające nas słowa Boga przekazane nam z powrotem za pośrednictwem tekstu Biblii, w niektórych krajach nazywane są "Żywym Słowem". Przykładem takiego Żywego Słowa które mi osobiście zostało przekazane w połowie kwietnia 2007 roku, jest biblijny cytat z motto do punktu #B1 tej strony.

#C4. Znajomość przyszłości - np. przewidzenie że treść Biblii będzie poddawana cenzurze:

Tylko Bóg mógł wiedzieć, że treść Biblii poddawana będzie cenzurze przez "serpentów" opisywanych w punkcie #E1 tej strony. Tylko też Bóg mógł już na

etapie pisania Biblii zapobiegawczo zaszyfrować w nią co bardziej istotne przekazy w taki sposób aby owi "serpenci" ich nie znaleźli i nie "wycięli" z tekstu Biblii. I tak właśnie dzięki owemu zaszyfrowaniu do naszych czasów zdołała przetrwać informacja, że "każdy człowiek który nie ogarnie Boga będzie zaliczany do kategorii zwierząt a nie ludzi". Informację tą i sposób jej zaszyfrowania w treść Biblii omawiam w punkcie #F3 strony internetowej o [totalizmie](#).

W tym miejscu warto przypomnieć, że na jednym z historycznie pierwszych soborów, mianowicie **na soborze ekumenicznym zwołanym przez cesarza Justyniana w 533 roku, podobno zostały wyklęte i uznane za herezję oryginalnie zawarte w Biblii przekazy opisujące reinkarnację**. Zdecydowano też jakoby wówczas, że z Biblii należy powycinać wszystkie referencje do reinkarnacji. Dlatego [cesarz Justynian](#) (483-565) i jego żona Teodora podobno pousuwali z Biblii całe mnóstwo wzmianek na temat reinkarnacji. Kilka z nich jednak przeoczyli. Przykłady owych przeoczonych zawarte są np. w: Ew. Mateusza 17,10-13 (gdzie opisywany jest reinkarnacyjny powrót Eliasza w ciało Jana Chrzciciela żyjącego około 500 lat po Eliaszu), Ew. Mateusza 16:13 (gdzie Jezus zapytuje swoich uczniów za czyją reinkarnację ludzie uważają jego samego), Ew. Jana 3:1-6 (gdzie Jezus wyraźnie mówi o powtórny narodzeniu się). Biblijne referencje do reinkarnacji miały jakoby przeszkadzać w utrzymywaniu dyscypliny wśród wiernych. Faktyczną jednak motywacją dla której ówczesne "serpenty" referowane w punkcie #E1 tej strony zdecydowały się powycinać z Biblii te referencje do reinkarnacji, był fakt że reinkarnacja bezpośrednio i jednoznacznie potwierdza istnienie Boga, życia po śmierci, duszy, itp. Znacząco reinkarnacja dostarcza jednego z dowodów opisywanych w punkcie #F2 tej strony, jakich istnienie nawet dzisiaj jest zatajane przed społeczeństwem. W interesie zaś "serpentów" leży ilustrowanie następstw odbierania ludziom dostępu do potwierdzeń w tych istotnych sprawach.

Jakie przekazy Boga zawierały owe powycinane z Biblii referencje do reinkarnacji? Czy też faktycznie opisywały one reinkarnację w sposób na jaki rozumiemy ją w dzisiejszych czasach? Oczywiście trudno to teraz wydedukować - mamy zbyt mało danych. Niemniej w swoich badaniach natykałem się już na przesłanki które zdają się sugerować treść przynajmniej jednego z owych przekazów wyciętych z Biblii przez "serpenty". Co ciekawsze, część z tych przesłanek wywodzi się właśnie od owych "serpentów". Te znane mi przesłanki sugerują jakie są następstwa zostania zakwalifikowanym do kategorii zwierząt - tak jak Bóg kwalifikuje w Biblii ateistycznych krewniaków ludzi (w Biblii nazywanych m.in. "serpentami" - patrz ich opis w punkcie #E1 poniżej). Mianowicie, jednym z tych sugerowanych następstw czyjegoś upierania się przy ateizmie, jest zostanie reinkarnowanym w następnym wcieleniu właśnie w jakieś zwierzę którego typowy los jest najodpowiedniejszy dla historii życia danego upierającego się przy ateizmie.



Fot. #1ab: Czy cesarz Justynian był "serpentem", a stąd inicjatorem cenzurowania Biblii, czy też "kozłem ofiarnym" na którego rachunek cwane "serpenty" przygotowały zwalenie całej winy za ową cenzurę? Proponuję czytelnikowi aby spróbował sam wyrobić dla siebie odpowiedź na podstawie cech anatomicznych tego cesarza.

Fot. #1a (lewa): Anatomia typowej "symulacji" istoty początkowo w Biblii nazywanej "serpentem", potem "diabłem", zas niedawno "UFOonautą". Istoty te są tak "symulowane" jakby odseparowanie od nas zostały już niemal 40 000 lat temu. To z kolei wnosi określone następstwa. Przykładowo, u UFOonautów jest to powodem rozwinięcia całego szeregu cech anatomicznych, które typowo nie występują już u ludzi z Ziemi. Jedną z tych cech jest wydłużony podbródek z dwoma pośladkopodobnymi naroślami. Podbródek ten, a także inne cechy anatomiczne które są charakterystyczne dla UFOonautów, powinny stanowić pierwszą, jednak nie jedyną, wskazówkę pozwalającą na identyfikowanie UFOonautów. Dlatego widząc u kogoś np. włosy rosnące pod górą czaszki, wydłużoną brodę z pośladko-podobnymi bulwami, marchewkowaty nos z pionowym roweczkiem na ostrym czubku, "kocie oczy", przystrzyżone "psie uszy", dłonie i palce u dłoni które są nieproporcjonalnie długie, np. same dłonie, a także palce u dłoni, są ponad 1.5 szerokości dłoni, itp., powinno to nas zmobilizować do uważnej obserwacji danego osobnika oraz wyników jego działalności. Szczególnie jeśli owe cechy anatomiczne uzupełniane są typowymi dla UFOonautów cechami osobowościowymi, przykładowo zatwardziałym ateizmem oraz bardziej zwierzęcym niż ludzkim nastawieniem do spraw seksualnych. Jednak konkluzje z naszych dociekań powinny być uzależnione od wypatrzenia u danego osobnika zachowań lub zjawisk które są unikalne dla zaawansowanej techniki UFOonautów i nie mogą przypadkowo wystąpić u ludzi.

Przykładem takich zachowań lub zjawisk kiedyś unikalnych dla "serpentów"

zaś dziś dla UFOonautów i niemożliwych do wystąpienia u ludzi, są np. znajomość przyszłości wynikająca z używania przez UFOonautów wehikułów czasu, znikanie ich ciał z grobów (spowodowane ich unikaniem faktycznej śmierci poprzez symulowanie cofania się do tyłu w czasie), cechy wynikające z użycia napędu osobistego działającego na zasadzie [migotania telekinetycznego](#) (np. niezniszczalność - np. brak skaleczeń tam gdzie ludzie by doznali obrażeń, zdolność do znikania, lekkość, brak zmęczenia przy męczących działaniach - np. wchodzenia w górę po schodach, itp.), znajomość naszych myśli wynikająca z opanowania przez nich urządzeń telepatycznych, itp., itd. Więcej informacji na temat anatomii dzisiejszych "symulacji" owych "serpentów" czy "UFOonautów", oraz na temat ich odróżniania od ludzi, włączając w to zdjęcia ilustrujące typowe cechy anatomiczne tych istot, zawarte zostało w punkcie #D3 totalizycznej strony internetowej [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#).

Fot. #1b (prawa): Anatomia cesarza Justyniana (483-565). Pokazana na mozaice z Bazyliki San Vitale, Ravenna, Włochy. Z lewym zdjęciem warto porównać poślakopodobny podbródek cesarza, jego kręjące się i trudne do uczesania (krnąbrne) włosy, kształt nosa, charakterystykę oczu, oraz jego relatywnie trójkątną twarz jaka może sugerować gruszkopodobny kształt głowy.

Jeśli chodzi o światopogląd cesarza Justyniana, to z całą pewnością był on zatwardziałym ateistą (aczkolwiek ze względów politycznych udawał głęboko wierzącego). Tylko bowiem absolutny ateista odważyłby się wprowadzić zmiany do Biblii, na przekór wpisanego w treść Biblii bardzo surowego ostrzeżenia, cytując: *"Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze."* - patrz "Apokalipsa Św. Jana", werset 22:18-19. Obecnie jest nam też już wiadomo, że zadaniem "symulacji" dawnych "serpentów" i dzisiejszych "UFOonautów", jest ilustrowanie ludziom niszczycielskich następstw praktykowania najbardziej niemoralnej wersji [filozofii pasożytnictwa](#) - w moich opracowaniach nazywanej "szatańskim pasożytnictwem". Dlatego istoty te zawsze demonstrują ludziom najbardziej niemoralne zachowania jakie tylko są możliwe u istot myślących, w tym także demonstrują poglądy "zatwardziałych ateistów". To właśnie z powodu tego ich ateizmu, w Biblii "serpenci" kwalifikowani są do kategorii inteligentnych zwierząt o wyglądzie ludzi, a nie do kategorii ludzi - tak jak do dokładniej wyjaśnia punkt #F3 strony internetowej o nazwie [totalizm.pl.htm](#).



Fot. #1c: Słynna bazylika chrześcijańska zwana "Aya Sophia", co znaczy "Święta Mądrość". Stoi ona w dzisiejszym Istambule. Jednak kiedy była budowana Istambuł zwał się "Novo Roma" a w czasach Bizancjum został przemianowany na Konstantynopol. (Ściślej jest to **moje zdjęcie** jakie wykonałem sobie na tle owej bazyliki w 1993 roku w trakcie odbywania profesury na pobliskim Cyprze.) To właśnie ta bazylika została zbudowana na rozkaz i z aktywnym udziałem cesarza Justyniana. Oddana ona była do użytku w 537 roku. Właśnie więc w niej należy szukać ewentualnych dowodów na posiadanie przez cesarza Justyniana dostępu do, oraz na używanie, zaawansowanych urządzeń technicznych UFOonautów.

Czy istnieją więc zakodowane w owej bazylice jakieś wskazówki na temat ewentualnych związków cesarza Justyniana z UFO? Przeanalizujmy tą zagadkę. Folklor dawnych czasów twierdził, że bazylika owa została zbudowana z użyciem "nadprzyrodzonych mocy". Jak zaś wiemy technikę UFOonautów kiedyś uznawano właśnie za "nadprzyrodzoną moc". Do dzisiaj zresztą nadal wielu opisuje ją jako **budowlę nadprzyrodzonych mocy**. Jak czytelnik łatwo może to sobie sprawdzić, sama bazylika ma kształt wehikułu UFO. Ponieważ zaś była ona pierwszą tego typu budowlą w dzisiejszym Istambule, na jej kształcie wzorowanych jest aż kilka okazałych meczetów tej metropolii budowanych w terminie późniejszym. Wszystkie też one otrzymały niemal ten sam kształt wehikułów UFO. Dlatego jeśli dzisiaj ktoś wizytuje Istambuł, czuje się tam niemal jak na planecie UFOonautów. W samej bazylice też sporo ciekawostek. Przykładowo jej wnętrze dokładnie odwzorowuje wnętrze wehikułu UFO. Owo odwzorowanie idzie aż tak daleko, że na wyższe poziomy wchodzi się w niej po skośnych pomostach-korytarzach (rampach), a nie po schodach. (I to na przekór że schody były szeroko używane we wszystkich rzymskich budowlach tego samego co Aya Sofia okresu.) Dokładnie takie same nachylone pomosty-korytarze (rampy) jak te z owej bazyliki, opisywane są nam przez wszystkie osoby wprowadzone do wnętrza UFO. W wehikułach UFO nie ma bowiem schodów, a pomiędzy poszczególnymi poziomami przechodzi się właśnie po owych nachylonych pomostach-korytarzach (rampach). W środku bazyliki jest jeszcze jedna wymowna ciekawostka. Jest nią solidna kolumna cała odlana z brązu jednak z wgłębieniem na powierzchni o wielkości połowy ludzkiej głowy. Legenda stwierdza że kiedy o kolumnę tą oparł głowę cesarz Justynian, pod

naciskiem jego głowy w kolumnie zaczęło się formować owo wgłębienie. Kiedy jego świta odnotowała powstawanie tego wgłębienia, cesarz opowiedział im że właśnie w momencie oparcia głowy o ową kolumnę cudownie uleczona została jego bardzo silna wówczas migrena. Jakimż to polem leczona była ta jego migrena, że pole owo twarde brąz kolumny przekształciło niemal w płyn który ugiął się pod naciskiem głowy cesarza? Czy była to [telekineza](#), czy też [manipulowanie czasem](#)? Jako też wgłębienie w owej kolumnie które cudownie leczy migreny, pamięć całego tego nadprzyrodzonego zdarzenia przetrwała aż do dzisiaj.

Dlaczego więc Justynian zbudował tak wspaniałą bazylikę dla religii, skoro w swym życiu postępował jak zatwardziały ateista? Okazuje się że powód był prosty. Był to rodzaj rywalizacji. Justynian miał wysokie ambicje przyćmienia wszystkich innych władców starożytnego świata. Za swego zaś rywala uważał Salomona. Postanowił więc wystawić budowę która swoją okazałością by przyciemniła słynną wówczas budowlę Salomona. Wybór Justyniana padł na kościół, bo jako ateistyczny władca uważał że religie pomagają utrzymać naród w dyscyplinie - a stąd są użyteczne w rządzeniu. Faktycznie też swoją Aya Sophia przyciemnił on osiągnięcia Salomona. Wcale też nie krył swoich uczuć, kiedy 27 grudnia 537 roku, w dniu inauguracyjnego otwarcia tej bazyliki Justinian wjechał do niej na rydwaniu, trumfalnie wyrzucił ręce do góry i wykrzyknął "... Salomon, ja cię wyprzedziłem." (W języku angielskim tamten jego historyczny okrzyk jest opisywany słowami "Praise the Lord who found me worthy to finish this project. Salomon, I have surpassed you.") W tym miejscu warto dodać, że Salomon (władca starożytnego Izraela rządzący przez 40 lat około 967 BC) był tym który zbudował [Pierwszą Świątynię z Jerusalem](#). Justynian rywalizował z nim, ponieważ tamta świątynia była uważana za cud architektoniczny starożytnego świata. Salomon był w stanie ją zbudować, gdyż definitywnie był "serpentem-UFOonautą". Wyraźnie tego dowodzi fakt, że Salomon miał na swych usługach "diabła" zwanego [Asmodeusz](#). Z kolei aby ktoś mógł podporządkować swoim rozkazom diabła-UFOonautę, sam też musi być UFOonautą i to wysokiej kasty. Posiadanie "diabła-UFOonautę" niższej kasty za swego sługę było wówczas "w modzie" u wysokich kast. Przykładowo z folkloru Dalekiego Wschodu jest mi wiadomo, że również [Budda miał na swoich usługach diabła zwanego "Ogre"](#). Z biblijnej 1 Księgi Królewskiej 11:6 jest nam wiadomym że Salomon zachowywał się też jak ateista i czynił wiele zła. Z kolei z tej samej 1 Księgi Królewskiej 11:3 wiemy też że zgromadził on wprost zwierzęcy harem który składał się aż z 700 żon i 300 konkubin (jak to wyjaśnione zostało w punkcie #D3 z totalizycznej strony internetowej [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#), serpeneci-UFOnauci wykazują czysto zwierzęce podejście do seksu - np. akumulują oni i eksploatują ogromne haremy swoich własnych niewolników seksualnych). Oczywiście, jako "serpent-UFOonauta" Salomon miał dostęp do nadrzędnej wiedzy architektonicznej i do nadrzędnej technologii (np. do "Arki Przymierza"), która pozwalała mu zbudować ów "cud architektoniczny starożytnego świata" (tj. Świątynię w Jeruzalem). Wszystko więc wskazuje na to że Aya Sofia powstała w wyniku ambicji i rywalizacji pomiędzy dwoma wysoko postawionymi serpentami-UFOonautami.

Dalsze informacje na temat powyższego zdjęcia zaprezentowane zostały w punkcie #11 strony [tapanui.pl.htm - o eksplozji UFO koło Tapanui w Nowej](#)

[Zelandii](#), oraz w punkcie #21 strony [day26.pl.htm - o technicznym wywołaniu przez UFO nautów morderczego tsunami z 2004 roku](#).

#C5. Zszyfrowywanie przekazów nie tylko w treść pisaną, ale także w konfigurację, uczuciową percepcję, sublimowy odbiór, najróżniejsze kody, itp.:

Motto: "Przy osądzaniu czegokolwiek zawsze bierz pod uwagę opinię co najmniej dwóch przeciwstawnych stron."

Biblia zawiera najróżniejsze przekazy zaszyfrowane w nią na cały szereg odmiennych sposobów - a nie tylko w jej treść. Przykładowo, wiadomo że nawet konfiguracja Biblii zawiera zaszyfrowane w sobie ważne przekazy. Jeden z nich polega na oddzieleniu od siebie dwóch okresów w dziejach ludzkości, w których Bóg uważał ludzi za zwierzęta (Stary Testament), oraz już za ludzi (Nowy Testament). Informacje na ten temat zawarte są w punkcie #F3 strony o [totalizmie](#).

Kolejny sposób rozszyfrowania ukrytych treści wpisanych w Biblię odkrył niejaki [George Elliott](#). W 2008 roku wyjaśniał on ten sposób na swej stronie internetowej [www.greatriddle.flifree.com/solving-riddle.htm](#). Polega on na istotności sensu dwukrotnych lub trzykrotnych powtórzeń w treści Biblii. Wskazówka na ten temat dana jest w samej Biblii. Jest ona zawarta w trzech powtórzeniach z Biblii. Pierwsze jej powtórzenie znajduje się w Księdze Powtórzonego Prawa (Deuteronomy) 19:15, która stwierdza: "Nie przyjmie się zeznania jednego świadka przeciwko nikomu, w żadnym przestępstwie i w żadnej zbrodni, lecz każda popełniona zbrodnia musi być potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków." Drugie jej powtórzenie znajduje się w Ewangelii Św. Mateusza (Matthew) 18:16, która stwierdza: "Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa." Z kolei trzecie powtórzenie zawarte jest w Drugim Liście do Koryntian (2 Corinthians) 13:1, który stwierdza: "Oto teraz po raz trzeci wyruszam do was. Na ustach dwu albo trzech świadków zawiśnie cała sprawa." Wspólne więc dla wszystkich trzech tych poświadczeń są słowa: "**Na poświadczeniach dwóch albo trzech świadków oparta musi być każda sprawa.**" Oczywiście, sposób na jaki powyższa procedura została wyjaśniona w Biblii wyraźnie wskazuje, że reprezentuje ona nie tylko jeden z kluczy do odszyfrowywania ukrytych tajemnic Biblii, ale także i ogromnie istotną prawdę życiową która pozostaje ważna dla każdej sprawy z naszego codziennego życia.

Szokująco, dzisiejsze osądzanie wyników badań naukowych jest uderzającym w oczy przykładem powszechnego i oficjalnego łamania powyższego wyraźnego zalecenia Boga zawartego w Biblii i nakazującego nam m.in. [przy osądzaniu czegokolwiek zawsze bierz pod uwagę opinię co najmniej dwóch przeciwstawnych stron](#). Jak bowiem zostało to już wyjaśnione w całym

szeregu moich publikacji - które wskażę na końcu niniejszego paragrafu, od 1985 roku na Ziemi istnieją aż dwie przeciwstawne i wzajemnie "konkurujące" ze sobą nauki, tj. (1) dotychczasowa oficjalna nauka ziemską - czasami nazywana też **"ateistyczną nauką ortodoksyjną"**, oraz (2) narodzona dopiero w 1985 roku tzw. **"nauka totalizyczna"**. Obie te nauki dokonują badań tych samych zjawisk i obiektów, jednak z odwrotnych podejść filozoficznych, zwanych (1) "a posteriori" - dla starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", oraz (2) "a priori" - dla nowej "nauki totalizycznej". Stąd w filozoficznym rozumieniu obie te nauki reprezentują dwa odwrotne podejścia do badań tych samych zjawisk i obiektów, czyli - używając języka Biblii, obie one są odmiennymi "świadkami" którzy raportują nam o otaczającej nas rzeczywistości. Na przekór tego, od już przeszło ćwierć wieku ustalenia owej nowonarodzonej "nauki totalizycznej" są brutalnie wyciszane i zagłuszane przez "ateistyczną nauką ortodoksyjną" - która ciągle dzierży absolutny "monopol na wiedzę" i która wyraźnie boi się "konkurencji" nowonarodzonej "nauki totalizycznej". W rezultacie, ludzie ciągle oficjalnie uznają tylko to co stwierdza owa dzierżąca monopol "ateistyczna nauka ortodoksyjna", zaś niemal zupełnie ignorują to co stwierdza owa nowa "nauka totalizyczna". Tymczasem jeśli na cokolwiek patrzy się z tylko jednego punktu widzenia czy jednego podejścia, wówczas widzi się co najwyżej "połowę prawdy". Przykładowo, jeśli patrzymy na kogoś tylko z jednej strony, np. "od tyłu", wówczas poznajemy co najwyżej połowę jego wyglądu. Podobnie, jeśli w naszych osądzeniach wysłuchujemy tylko jednej strony, np. "oskarżonego", a ignorujemy zeznania innych stron, np. świadków i ofiar, wówczas też poznajemy co najwyżej "połowę prawdy", zaś każdy winny zaczyna dla nas wyglądać jak "niewiniątko". Nic dziwnego że w tej sytuacji dzisiejsza wiedza i edukacja wyglądają jak wyglądają, zaś ludzkość wiedzona stwierdzeniami owej monopolistycznej nauki zablądziła już na krawędź przepaści. Wszakże każdy monopol, nawet nauki, jeśli pozbawiony jest "konkurencji" i "opozycji" która "patrzy mu na ręce" i weryfikuje wszystko co on stwierdza, z upływem czasu nabiera wypaczeń i zwyrodnień jakie wiodą do upadku tych co od niego zależą. Dlatego, niniejszym apeluję do czytelnika, aby w imię faktycznego postępu i prawdy, przyłączył się do walki o oficjalne zaakceptowanie przez ludzi ustaleń obu nauk "konkurujących" ze sobą już od 1985 roku - tak jak za tym akceptowaniem ustaleń argumentują m.in.: punkt #A2.6 na stronie o nazwie [totalizm_pl.htm](#), punkty #B1, #B3 i #K1 na stronie o nazwie [tornado_pl.htm](#), punkty #C1 i #M1 na stronie o nazwie [telekinetyka.htm](#), punkt #F1 na stronie o nazwie [god_istnieje.htm](#), czy podrozdział H10 z tomu 4 najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#C6. Istnienie tzw. "Kodu Biblii" którego wpisanie w treść Biblii 2000 lat temu daje się jedynie wytłumaczyć działaniami Boga:

"Żywe Słowa" wcale nie są jedyną niezwykłością Biblii. Jak czytelnik bowiem

zapewne już słyszał, Biblia posiada zakodowane w swoim tekście cały szereg tajemnic. Jedną z nich jest tzw. [kod Biblii](#) który niedawno temu był przedmiotem dożył ożywionych dyskusji. Biblia zawiera także zakodowane w swój tekst najróżniejsze informacje, w rodzaju tych które można też usłyszeć jeśli się wsłucha w jakąś taśmę odgrywaną do tyłu.

#C7. Wielowymiarowa i ponadczasowa aktualność Biblii:

Autoryzowanie Biblii przez samego Boga powoduje, że jej tekst zachowuje swoją aktualność dla każdego czasu, dla każdego człowieka, oraz dla każdego tematu. Równie dobrze odnosi się on do przeszłości, jak i do dzisiaj, jutra, dalekiej przeszłości, itp. Warto do niego więc zaglądać. Wszakże jest on adresowanymi do nas słowami tego który zaprojektował nas, nasze życie, nasz czas, oraz naszą przyszłość.

#C8. Świadomość przyszłej potrzeby używania specjalistycznej terminologii, oraz rozwiązanie w Biblii tej potrzeby poprzez "przenoszenie znaczeń":

W czasach kiedy Biblia była pisana, postęp wiedzy następował bardzo wolno. W rezultacie ludzcy autorzy Biblii używali dokładnie tego samego języka i tej samej terminologii co ich przodkowie oraz co ich następcy. W takiej sytuacji nie można uważać, że owi ludzcy autorzy Biblii wiedzieliby o potrzebie wprowadzenia do Biblii jakiegoś substytutu dla specjalistycznej terminologii dalekiej przyszłości. Ponieważ jednak faktycznym autorem Biblii był sam Bóg, On przewidział potrzebę wprowadzenia takiej specjalistycznej terminologii. Wprowadzenia takiego dokonał poprzez szerokie użycie "przenoszenia znaczeń". W tym celu Bóg dokładnie wyjaśniał znaczenie jakiegoś specjalistycznego pojęcia, potem zaś przyporządkowywał to znaczenie do najbliższego pojęciowo terminu już znanego w biblijnych czasach. Kiedy więc termin ten ponownie używany był w Biblii, jego faktyczne znaczenie było już specjalistyczne, a nie w jego użyciu z biblijnych czasów.

Posłużmy się tu przykładem. W punkcie #E1 strony internetowej o [pochodzeniu zła na Ziemi](#) wyjaśniony został dzisiejszy specjalistyczny termin "UFOnauci". Termin ten opisany jest w Apokalipsie św. Jana, 16:13-14, mniej więcej w następujący sposób: *I widziałem trzy czarne duchy wyglądające jak żaby a wychodzące z paszczy smoka i z paszczy potwora, oraz z ust fałszywego proroka. A są to duchy diabłów, czyniące cuda, które nachodzą rządzących*

Ziemią i całym światem, aby podjudzać ich do walki przeciw przełomowi dnia Boga Wszchemogącego. Opis ten wyjaśnia dokładnie że chodzi w nim o istoty o wyglądzie żab. (Ci z czytelników którzy interesują się UFO wiedzą doskonale, że maski używane przez dzisiejszych UFOonautów, a także ich kostiumy kosmiczne, nadają UFOonautom właśnie wygląd żab.) Wyjaśnia on także, że istoty te działają przeciwko Bogu poprzez podjudzanie ludzi rządzących Ziemią. W końcu opis ten przenosi znaczenie wyjaśnionego właśnie terminu na inny termin "duchy diabłów". Kiedy więc w innych miejscach Biblii używana jest jakaś wersja terminów "duchy" lub "diabły", faktycznie wersja ta oznacza "UFOonautów".

Inne podobne przykłady obejmują specjalistyczny termin "epoka" czy "era" który nie był jeszcze znany w biblijnych czasach. Jego znaczenie przeniesione zostało na słowo "dzień" używane w Biblii w takim właśnie znaczeniu - co wyjaśnia dokładniej punkt #D7 (S2) strony internetowej [evolution.pl.htm - o procesie ewolucji](#). Stąd przykładowo późniejsze użycie w Biblii określenia, że Bóg stworzył świat fizyczny i człowieka w przeciągu 6 dni, faktycznie oznacza jego stworzenie w 6 kolejnych epokach czy erach. Z kolei punkt #B3 tej samej strony o ewolucji wyjaśnia inny specjalistyczny termin "program" czy "informacja" który w Biblii jest przeniesiony na znaczeniowo podobny wyraz "słowo".

#C9. Faktyczne pomaganie ludziom:

Relatywnie często słyszy się opowiadania najróżniejszych wierzących ludzi, jak Biblia dostarczyła im konkretnej pomocy w chwili kiedy pomocy tej potrzebowali. W owych opowiadaniach pomoc Biblii manifestuje się na wiele sposobów, poczynając od ukojenia bólu czy dawania rad jak rozwiązywać trudne problemy, a skończywszy np. na uzdrowieniu z konkretnej choroby, zaniku nałogu, poprawie sytuacji, itp. Dla mnie osobiście sposób na jaki Biblia dostarcza ludziom pomocy nieco przypomina sposób na jaki powstały pojedyncze ślady na piasku w owym poemacie anonimowego autora zatytułowanym właśnie "ślady na piasku". Przypomnę tutaj treść tego poematu (po jego oryginalną, angielskojęzyczną wersję - patrz [angielska wersja tej strony](#)). Oto ta treść:

We śnie szedłem brzegiem morza z Panem

ogłędając na ekranie nieba całą przeszłość mego życia.

Po każdym z minionych dni zostawały na piasku

dwa ślady mój i Pana.

Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad

odciśnięty w najcięższych dniach mego życia.

I rzekłem:

"Panie postanowiłem iść zawsze z Tobą

przyrzekłeś być zawsze ze mną ;

czemu zatem zostawiłeś mnie samego

wtedy, gdy mi było tak ciężko ?"

Odrzekł Pan:

"Wiesz synu, że Cię kocham

i nigdy Cię nie opuściłem.

W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad

ja niosłem Ciebie na moich ramionach."

Aczkolwiek wielu tzw. "sceptyków" wcale nie wierzy iż Bóg systematycznie dopomaga tym którzy uznają Jego istnienie, faktyczne działanie owej dyskretnej pomocy Boga dla wierzących daje się potwierdzić nawet naukowymi metodami. Okazuje się bowiem, że w każdym badaniach kiedy jakaś istotna charakterystyka ludzkiego życia podlega naukowemu porównaniu u wierzących i u niewierzących, wierzący zdecydowanie biją na głowę niewierzących. I tak np. wierzący są: szczęśliwsi od niewierzących, są zdrowsi, wiedzą bardziej spełnione życie, żyją dłużej, trapi ich mniej nałogów, gnębi ich mniej trosk, mają mniej poważnych problemów, itd., itp. Co jakiś też czas w prasie wstydliwie pojawiają się raporty które usiłują o tym informować - oczywiście zwykle są przeaczone, bowiem czasami noszą mylące tytuły, typowo zaś wcale nie są tak krzykliwe rozgłaszane jak ateistyczna propaganda. Przykładem takiego właśnie raportu którego istnienie ja odnotowałem, może być artykuł o tytule "Happiness key to wellbeing" ze strony A9 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w piątek (Friday), January 4, 2008.

#C10. Zgodność Biblii z empiryką, tj. z ustaleniami totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji które bezpośrednio wynikają z empirycznych badań naukowych (oraz na odwrót):

Nie istnieje nawet jedno stwierdzenie Biblii które byłoby przeciwstawne do ustaleń totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji - chociaż wielu wrogów totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji usiłuje to wmówić innym. Wszakże jedyne co totalizm i Koncept Dipolarnej Grawitacji korygują, to błędy w sposobach na jakie indywidualni ludzie, lub całe instytucje, interpretowali Słowa Boga lub wymowę otaczającej nas rzeczywistości. Jednak nie należy się dziwić konieczności takiego korygowania błędnych interpretacji. Wszakże formowane one były przez omylnych ludzi w warunkach kiedy owi ludzie nie mieli dostępu do tak wspaniałego "klucza do prawdy" jakim jest właśnie ów Koncept Dipolarnej Grawitacji i filozofia totalizmu. Ponadto trzeba też pamiętać że na Ziemi działa cała banda serpentów, którzy wkładają ogromną ilość swojej szatańskiej energii w wypaczenie naszego zrozumienia prawdy.

Totalizm i Koncept Dipolarnej Grawitacji bezpośrednio wynikają z najnowszych empirycznych badań naukowych. Gdyby Biblia była autoryzowana przez starożytnych pasterzy a nie przez Boga, nie miałyby najmniejszych szans na zgodność z wynikami najnowszych badań naukowych.

#C11. Zawarcie w Biblii wiedzy z całego szeregu dyscyplin, która nigdy nie staje się przestarzała w sposób na jaki przestarzała staje się wszelka wiedza gromadzona przez ludzi:

Jedynie ową niebezpośrednią autoryzacją Biblii przez samego Boga daje się wytłumaczyć niezwykle fakt, że Biblia zawiera wiedzę z całego szeregu dyscyplin, jednak wiedza ta nigdy nie staje się przestarzała. Wszakże, jak możemy to odnotować na przykładach obecnej nauki ludzkiej, normalna wiedza gromadzona przez ludzi staje się nieaktualna dosyć szybko - zwykle w obrębie życia tylko jednej generacji ludzi. Dlatego typowo, kiedy np. autor danego podręcznika akademickiego czy szkolnego albo umarł albo też z jakiegoś innego powodu nie jest w stanie go aktualizować na bieżąco, podręcznik ten przestaje się nadawać do użytku. Jednak wiedza zawarta w Biblii nigdy nie staje się przestarzała. To powinno nam uświadomić, że tylko Bóg jest na tyle mądry aby dostarczyć wiedzy która nigdy nie przestaje być aktualna.

Niezwykłością owego faktu, że Biblia nigdy nie staje się przestarzała, jest iż w miarę upływu czasu coraz aktualniejsze stają się owe coraz starsze wersje Biblii. Faktycznie też, jeśli w dzisiejszych czasach ktoś chce ustalić co dokładnie Bóg miał na myśli w danym wersecie, wówczas zamiast sięgać do najnowszych wersji Biblii, ktoś ten sięga do coraz starszych wersji tej świętej księgi. Jest to dokładną odwrotnością tego co się czyni kiedy chce się ustalić co jakiś ludzki autor miał na myśli. Wszakże w przypadku książek autoryzowanych przez ludzi, aby poznać co dokładnie mieli oni na myśli, zawsze się sięga po najnowszą wersję ich pracy.

#C12. Zawarcie w Biblii wiedzy która dorównuje, a w niektórych miejscach nawet przewyższa, dzisiejszy poziom oficjalnej wiedzy na Ziemi:

Niektóra wiedza zawarta w Biblii wykazuje nawet jeszcze bardziej tajemnicze cechy. Dla przykładu, w wielu obszarach wiedza zawarta w Biblii jest wysoce przyszłościowa i przekracza wiedzę jaka panowała w czasach kiedy Biblia była pisana. Faktycznie to w niektórych obszarach wiedza ta dorównuje, a w wielu przypadkach nawet przewyższa, dzisiejszy stan oficjalnej wiedzy na Ziemi. (Znacząco, Biblia zawiera już wiedzę na wypracowanie której ludzkość potrzebowała co najmniej 2000 lat więcej, niż czasy napisania Biblii.) Oczywiście,

owi postuszkowie i wędrowcy starożytnego świata, którym autorstwo Biblii się przypisuje, nie byli w stanie zgromadzić aż tak ogromnej wiedzy o przyszłości. Jednak Bóg z całą pewnością był w stanie. Dlatego obecność tej przyszłościowej wiedzy w Biblii jest kolejnym dowodem że rzeczywistym autorem Biblii jest sam Bóg. Przynotujemy więc teraz kilka przykładów wiedzy zawartej w Biblii, która NIE mogła być znana ludziom w czasach gdy Biblia była pisana.

(1) Mikroorganizmy i najnowsze ustalenia mikrobiologii. Z konkretnych przykładów owej zaawansowanej wiedzy zawartej w Biblii mi osobiście najbardziej zaimponował artykuł który czytałem a który porównywał ostatnie ustalenia mikrobiologii z wiedzą bilogiczną zawartą w Biblii - szczególnie tą na temat mikrobów. Wszakże mikroby zostały odkryte przez oficjalną naukę ziemską relatywnie niedawno temu. W Biblii ludzie są o nich ostrzegani już od około 2000 lat. Co ciekawsze, Biblia zawiera o nich nawet więcej informacji niż my obecnie - znaczy zawiera wiedzę której nasza oficjalna nauka nadal zdaje się nie wiedzieć. Po odpowiednie przykłady patrz bibilijna Księga Kapłańska 12:1 do 17:16.

(2) Przedłużanie życia, ożywianie umarłego, oraz nieśmiertelność, uzyskiwane poprzez cofanie czyjegoś czasu do tyłu. W bibilijnej "Drugiej Księdze Królewskiej" 20:1-11 opisane jest dokładnie jak Bóg wydłużył życie niejakiego Ezechiasza o 15 lat poprzez cofnięcie jego czasu do tyłu. Jak też wynika z owego opisu, zasada cofania czyjegoś "softwarowego czasu" do tyłu jest dokładnie taka sama jak ta opisana na stronie [immortality.pl.htm](#) - tj. sprowadza się ona do cofania do tyłu tzw. "kontroli wykonawczej" w naturalnych "programach życia" zawartych w podwójnej spirali DNA danej osoby. Jednak owo bibilijne wyjaśnienie jak uzyskać nieśmiertelność daje się zrozumieć dopiero po tym jak ktoś pozna, zrozumie i zaakceptuje wyjaśnienie i mechanizm takiego sposobu uzyskiwania nieśmiertelności - który to mechanizm wypracowałem i opisałem dopiero ja m.in. na stronie internetowej [immortality.pl.htm](#). Przed zaś poznaniem i zaakceptowaniem tej mojej zasady przedłużania życia poprzez powtarzalne cofanie czasu do tyłu, a także przed zaakceptowaniem tego co o Biblii stwierdza niniejsza strona, owe bibilijne opisy NIE przemawiają do przekonania czytającego. To z tego zapewne powodu żaden z naukowców narazie NIE zaakceptował mojego mechanizmu i zasady uzyskiwania nieśmiertelności, ani NIE zwrócił uwagi iż zasada ta potwierdzona jest w Biblii. To też dlatego dzisiejsi naukowcy w sprawach przedłużania życia i pokonywania śmierci nadal wmawiają ludziom bajki w rodzaju tych streszczonych w punkcie #B5 strony [immortality.pl.htm](#).

(3) Następstwa zbudowania wehikułów czasu i podróżowania przez czas. Inny interesujący przykład zaawansowanej wiedzy bibilijnej, to ta w której Biblia referuje do następstw zbudowania i użycia wehikułów czasu. Takie bibilijne idee jak "sąd ostateczny", "wieczysta szczęśliwość", "wieczne potępienie", "powstanie ludzi z grobów", faktycznie są wyjaśnialne jako przyszłościowe wyniki użycia wehikułów czasu - po szczegóły patrz punkty #H1 do #H5 ze strony [god.pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu](#), lub punkty #C7 do #C10 ze strony internetowej [timevehicle.pl.htm - o wehikułach czasu oraz zasadach technicznego sterowania czasem](#), lub patrz podrozdziały N6.2 do N6.6 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#).

(4) Wygląd Ziemi kiedy ta oglądana jest z kosmosu. Jeszcze inny

przykład przyszłościowej wiedzy to wygląd Ziemi z przestrzeni kosmicznej. Jak często wyjaśniam to innym, około 2000 lat przed tym zanim zrealizowano pierwsze satelity i podróże kosmiczne, kiedy wśród ludzi krążyły najróżniejsze rodzaje mitycznych opisów na temat Ziemi, Hebrajski prorok napisał w Księdze Izajasza 40:22, "Ten, co mieszka nad kręgiem ziemi, ...". Hebrajskie słowo użyte tutaj dla "kręgu" jest "hug" które zgodnie z niektórymi akademikami Hebrajskimi posiada także znaczenie "kula" (Dla przykładu patrz: "A Concordance of the Hebrew and Chaldee Scriptures by B. Davidson".) Stąd niektóre starsze tłumaczenia Biblii stwierdzały, "kula ziemna" (Douay Version) oraz "kulista ziemia" (Moffatt). Jednak jest tego więcej. Także z Księgi Hioba pochodzi klejnot w formie wersetu 26:7, "... rozciąga ku północy nad pustką, oraz nie osadza ziemi na niczym." Nawet kilkaset lat później po napisaniu Księgi Hioba, mądry człowiek zwany Arystoteles ciągle wierzył że ciała niebieskie były przytwierdzone do sufitów, a nie jedynie zawisały w pustce. Jednak Biblia stwierdza że Ziemia zawisa w pustce. Jakże doskonale 'zgadnięcie' na temat takiej możliwości - jeśli Biblia jest tylko ludzkiego autorstwa, czyż nie? A więc Biblia swoim starożytnym językiem opisuje Ziemię jako okrągłą kulę która zawisa w pustce. Skoro loty orbitalne nie istniały jeszcze wówczas, zaś zwykli ludzie wierzyli że Ziemia jest płaska i że spoczywa oparta na pancerzach ogromnych żółwiów, jak owi rzekomi ludzcy autorzy Biblii mogli wprowadzić do owej księgi takie informacje? Fantastyczne zgadnięcia, czy też w rzeczywistości informacja im dostarczona (zainspirowana) przez Nadrzędną Istotę która wie niewypowiedzianie więcej niż ludzie?

(5) Stworzenie widzialnej materii i widzialnej części świata fizycznego, z niewidzialnej przeciw-materii zawartej w niewidzialnym przeciw-świecie. Biblijny "List do Hebrajczyków", 11:3, stwierdza "... słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych." Innymi słowy, już od około 2000 lat Biblia stwierdza dokładnie to co ludzie mogli się dowiedzieć dopiero obecnie z mojej **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** (a czego uznania oficjalna nauka ziemna odmawia do dzisiaj). Mianowicie, że z pomocą odpowiedniego "programu" (znaczy "algorytmu" albo "informacji" które z braku precyzyjniejszych wyrażeń w starożytności musiały być zwane "słowem") niewidzialny dla ludzi "płynny komputer" zwany "przeciw-materia" został tak zaprogramowany, że formuje on z siebie widzialną dla ludzi materię i wszelkie widzialne obiekty świata fizycznego. Sposób na jaki owo oprogramowanie wszechświata przekształca niewidzialną przeciw-materię w widzialną materię i świat fizyczny, opisany jest w punkcie #B5 strony [evolution_pl.htm - o procesie ewolucji](#), a także w punkcie #I4 strony [dipolar_gravity_pl.htm - o Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). Jakże logiczny i poprawny jest powyższy biblijny opis stworzenia świata fizycznego i człowieka, w porównaniu z owym absolutnym absurdem twierdzeń dzisiejszej oficjalnej nauki która nam wmawia że "wszechświat powstał z niczego". Wszakże nauka ziemna wmawia naiwnym ludziskom, że wszechświat miał jakoby powstać w wyniku "wielkiego wybuchu (bangu)" przed którym NIC nie istniało, a więc NIE ISTNIAŁA ani materia, ani czas, ani przestrzeń. Po zaś tymże "wielkim wybuchu", z owego "niczego" nagle jakoby powstał cały wszechświat. Aby powyższe absurdalne twierdzenie nauki uczynić jeszcze bardziej absurdalnym, owa oficjalna nauka zapomina przy tym, że w wielu innych miejscach ona sama wmawia

równocześnie ludziom że z "niczego" nigdy NIE może powstać "coś".

(6) **Prawa przeciw-świata.** Zajęło to około 2000 lat po tym jak Biblia została napisana, zanim **teoria wszystkiego** zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** ujawniła i udowodniła ludziom w 1985 roku, że ów drugi świat, naukowo zwany "przeciw-światem", faktycznie istnieje, oraz że jest on rządony przez zbiór swoich własnych praw. Jednak od samego początku Biblia zapytuje "Czy znane ci prawa niebios?..." (Księga Hioba 38:33) To oznacza, że Biblia podaje nam wiedzę jakiej ludzie nie mogli znać w czasach kiedy Biblia była pisana. Dla przykładu, powyższy werset zwraca naszą uwagę na fakt, że niebo jest rządzone przez "prawa", czyli na coś co NIE jest powszechnie wiadome wszystkim ludziom ani naukowcom nawet w obecnych czasach.

(7) **Uformowanie materii i ludzi z wiecznie "tańczących" wirów przeciw-materii.** **Teoria wszystkiego** zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** wyjaśnia że wszelka materia z naszego świata fizycznego, w tym również materia składająca się na ciało człowieka, jest uformowana z softwarowo zaprogramowanych wirów myślącej substancji zwanej "przeciw-materia" - która to substancja wykazuje posiadanie cech "płynnego komputera". (Sposób uformowania materii z owych wirów przeciw-materii opisany jest m.in. w podrozdziale H4.2 z tomu 4 monografii [\[1/4\]](#), zaś skrótowo wzmiankowany w punkcie #C3 strony [god proof pl.htm](#).) Z innych zaś badań omówionych m.in. w punktach #B5 i #B8 strony [god pl.htm](#) jest już nam wiadomo, że w Biblii owa "przeciw-materia" jest nazywana najczęściej "Bogiem Ojcem", czasami zaś też "Przedwiecznym". Interesująco, Biblia zawiera w swej treści wyraźne potwierdzenie że jej autor doskonale wiedział iż aby stworzyć materię oraz człowieka, "Bóg Ojciec" musiał uformować z przeciw-materii owe wiecznie "tańczące" wiry. Wszakże w oryginalnym (żydowskim) sformułowaniu wersetu 3:17 z biblijnej "Księgi Sofoniasza" zawarta jest informacja, że patrząc na stworzonego przez siebie człowieka "Bóg Ojciec" aż wiruje w niestłumionym tańcu radości. Niestety, autorzy większości odmiennych tłumaczeń Biblii jakby obawiali się że ukazanie obrazu "Boga Ojca tańczącego z radości" byłoby wzięte jak bluźnierstwo, stąd relatywnie często "cenzurują" oni i "upiększają" oryginalną treść owego biblijnego wersetu 3:17, tłumacząc ten werset na cały szereg odmiennych i niekiedy zupełnie mylących sposobów. Wydanie Biblii w którym ja znalazłem wierne tłumaczenie owego wersetu 3:17, to angielskojęzyczne wydanie zwane "The Jerusalem Bible", Norton, Longman & Todd Ltd., London 1966. W owym wydaniu, "Book of Zephaniach" 3:17 stwierdza, cytując: "Yahweh your God is in your midst, a victorious warrior. He will exult with joy over you, he will renew you by his love; he will **dance** with shouts of joy for you as on a day of festival." Dosłownie więc werset ten stwierdza: "Jehowa twój Bóg jest blisko ciebie, zwycięski wojownik. On uniesie się weselem nad tobą, on odnowi cię swoją miłością, on będzie **tańczył** z okrzykami radości dla ciebie jak w dniu uroczystego święta." Polskojęzyczna biblia którą ja posiadam i najczęściej cytuję (tj. "Biblia Tysiąclecia" wydanie 3 poprawione, Poznań - Warszawa 1990, ISBN 83-7014-218-4) na swej stronie 1101 tłumaczy ów werset 3:17 niemal dosłownie tak samo, tyle że pomija przytoczenie owego kluczowego słowa "tańczył".

#C13. Wewnętrzna spójność i konsystencja Biblii:

Nawet jedno słowo czy stwierdzenie z Biblii z punktu widzenia Boga nie jest zaprzeczeniem innego słowa czy stwierdzenia z tejże Biblii - na przekór że najróżniejsze "symulacje UFOnautów" wmawiają nam że rzekomo znaleźli jakieś błędy w jej tekście. Co owi "poszukiwacze błędów" przeocząją w Biblii, to że ich wiedza jest ograniczona i nadal niedorozwinięta. To zaś co z ich punktu widzenia może wydawać się sprzecznością, jest absolutną prawdą z punktu widzenia Boga. Przeocząją oni także, że aby nie odbierać ludziom wolnej woli, Biblia musi wyglądać jak niedoskonała. Wszakże na absolutnie doskonałe wyglądają jedynie te rzekomo "święte księgi" które napisane zostały przez "symulacje UFOnautów", kiedy owi UFOnauci zakładali na Ziemi jakąś kolejną z ichnich szatańskich religii. Takie zaś niby "doskonałe święte księgi" całkowicie odbierają wolną wolę swoim wyznawcom. Biblia zaś nikomu niczego nie odbiera. Za to daje nam naprawdę dużo - jeśli tylko zdobędziemy się na to aby wyciągnąć po to rękę i o to poprosić.

Część #D: Najważniejsze informacje i przesłania przekazywane nam przez Boga poprzez Biblię:

#D1. Żyjesz obecnie aby sam wybrać swoją przyszłość i dalsze losy; z kolei o swoim przyszłym losie decydujesz poprzez ogarnięcie lub odrzucenie Boga i nakazów jakie Bóg nam przekazuje:

Motto: "Totalizm stwierdza, że "zdolność, chęć, oraz wysiłek ogarnięcia istoty Boga" stanowi esencję różnicy pomiędzy zwierzętami a ludźmi."

W ogromnie inteligentny sposób treść Biblii zawiera zakodowany w sobie przekaz dla ludzi. Przekaz ten stwierdza, że **wszyscy ci którzy nie wykazują zdolności, chęci, ani wysiłku ogarnięcia istoty Boga, w oczach tegoż Boga są jedynie zwierzętami obdarzonymi ludzką inteligencją i ludzkim wyglądem**. Jako zaś zwierzęta, otrzymują oni od Boga potraktowanie takie same

jak zwierzęta a nie ludzie. Zgodnie więc z tym przekazem, w oczach Boga przykładowo ateści są jedynie zwierzętami o ludzkiej inteligencji i ludzkim wyglądzie. Podobnie dla Boga zwierzętami o ludzkim wyglądzie i ludzkiej inteligencji są wszyscy praktykujący filozofię [pasożytnictwa](#) - wszakże oni także odmawiają podjęcia wysiłku ogarnięcia istoty Boga.

Ukryty sposób na jaki Bóg z ponadludzką inteligencją w autoryzowanej przez siebie Biblii zakodował dla nas nakaz ogarniania istoty Boga, wyjaśniony został dokładnie w punkcie #F3 strony internetowej o [totalizmie](#). Owa strona wyjaśnia także co ów nakaz praktycznie dla nas oznacza.

Część #E: Dowody na istnienie Boga:

#E1. Istnienie Boga zostało już formalnie dowiedzione:

Motto: "Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie." (Biblia, Ew. Św. Mateusza, 13:14)

Prezentacje całego szeregu formalnych dowodów naukowych opracowanych przez autora niniejszej strony, a korygujących dotychczasowe błędy i wypaczenia starej oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", dostępne są na licznych totalizacyjnych stronach internetowych linkowanych i krótko omówionych w punkcie #G3 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#). Wykaz owych formalnych dowodów naukowych podany został w punkcie #G1 z dalszej części niniejszej strony. Natomiast sam formalny dowód naukowy stwierdzający, że "Bóg istnieje" jest zaprezentowany w punkcie #G2 w/w strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#). Owa strona [god_proof_pl.htm](#) prezentuje także obszerny materiał dowodowy jaki potwierdza istnienie Boga, a jaki jest ignorowany lub celowo ukrywany przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną". Dlatego ani ów materiał dowodowy, ani też tamte formalne dowody naukowe, NIE będą tutaj już powtarzane.

Część #F: Następstwa zaadoptowania ateizmu przez oficjalną naukę ziemską zwaną także "ateistyczną nauką ortodoksyjną" (tj. nauką z której monopolem na wiedzę "konkuruje" nowa

"nauka totalizyczna"):

Aby nie odbierać ludziom tzw. "wolnej woli", wszystko co Bóg czyni musi być dokonywane zgodnie z tzw. **kanonem niejednoznaczności** opisywanym w punkcie #C2 strony internetowej [will.pl.htm - o wpływie "wolnej woli" na losy całej ludzkości](#), lub w punkcie #B9 strony [god.pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu](#), a także w podrozdziale JB7.4 z tomu 7 [monografii \[1/5\]](#). Ów "kanon niejednoznaczności" stwierdza, że **nic we wszechświecie nie może być całkowicie jednoznaczne i pozbawione źródeł wątpliwości, bowiem wówczas skonfrontowanym z tym istotom rozumnym odbierałoby to prawo do wolnej woli i do swobody wyboru swej drogi**. To właśnie dlatego każdy prawdziwy cud musi dawać się wytłumaczyć na wiele odmiennych sposobów. To właśnie też z powodu działania tego kanonu każdy dowód na istnienie Boga można próbować wyjaśniać w ateistyczny sposób.

Istnienie i działanie owego "kanonu niejednoznaczności" powoduje, że aby utrzymać obiektywność i bezstronność, oficjalna nauka ziemską każdą sprawę powinna wyjaśniać na dwa sposoby - mianowicie ateistycznie, oraz z uwzględnieniem faktu istnienia Boga. Jednak dzisiejsza oficjalna nauka wcale tego NIE czyni. Wszystko wyjaśnia ona ateistycznie, zaś jeśli czegoś nie potrafi wyjaśnić ateistycznie wówczas po prostu temu zaprzecza lub to ukrywa przed ludźmi. Stąd aby przywrócić balans i bezstronność naukowym faktom, a także aby umożliwić ludziom dokonywania "poinformowanego wyboru" w sprawie Boga, konieczne jest ujawnienie również faktów świadczących o istnieniu Boga, oraz naukowe wyjaśnienie tych faktów dokonane z punktu widzenia że "Bóg istnieje". Niniejsza część tej strony podejmuje to zadanie.

#F1. Dlaczego fizycy zatajają dowody na istnienie Boga, innego świata, nieśmiertelnej duszy, itp.:

Motto: "Jeśli sam nie wierzysz w Boga, lub nie chcesz poznać prawdy o Bogu, wówczas jest to wyłącznie twoja prywatna sprawa. Jeśli jednak uniemożliwiasz innym poznanie prawdy o Bogu, wówczas działasz niemoralnie i popełniasz duże świństwo."

Fizyka dosłownie przelewa się od dowodów na istnienie Boga, innego świata, nieśmiertelnej duszy ludzkiej, itp. Podobnie dowodami tymi przelewają się nauki pokrewne do fizyki, a więc mechanika, astronomia, astrofizyka, itp. Aby dać tu jakieś pojęcie o masywności i wymowności tychże dowodów, poniżej przypomnę chociaż najważniejsze z nich. Jest ich bowiem naprawdę dużo. Zamiast jednak informować społeczeństwo o owych dowodach i ich znaczeniu, fizycy zatajają dowody które są już im doskonale znane, jednocześnie zaś odmawiają podjęcia badań w tych kierunkach, co do których już im wiadomo że

kryją się tam dalsze z takich dowodów. Jeśli więc któremuś z nas przyjdzie w przyszłości ponosić opisywane w Biblii (bardzo poważne) konsekwencje odrzucenia Boga, zapewne w dużej mierze za owe "przyjemności" które tego kogoś czekają będzie mógł podziękować właśnie fizykom.

Istnieje aż kilka problemów z ową anty-boską postawą fizyków, oraz innych naukowców z dziedzin pokrewnych do fizyki. Jeden z tych problemów jest natury etycznej. Wiadomo przecież, że nie informowanie o prawdzie faktycznie oznacza kłamanie. Aby było jeszcze bardziej nieetycznie, owo "nie-informowanie" odbywa się za pieniądze podatników - czyli nas (tych) którzy są okłamywani. Wszakże to podatnicy płacą pensje fizykom. Inny poważny problem etyczny wynika z faktu że istnieją już formalne dowody naukowe na istnienie Boga, innego świata, nieśmiertelnej duszy ludzkiej, itp. Te formalne dowody naukowe czytelnik może osobiście poznać np. we wpisach numery #134, #135, #136, #137 i #139 z blogów totalizmu wskazywanych w punkcie #H5 tej strony, w tomach 5, 4 i 11 [monografii \[1/5\]](#) (patrz tam podrozdziały H1.1.4, I1.4.2, I3.3.4, I5.2.1, oraz N6.1), a także na odpowiednich stronach internetowych totalizmu, np. na stronach: [god_pl.htm](#) (patrz tam punkt #B3), [dipolar gravity pl.htm](#) (patrz tam punkt #D3), [nirvana pl.htm](#) (patrz tam punkt #C1.1), [evolution pl.htm](#) (patrz tam punkt #B6.2), oraz na niniejszej ([biblia.htm](#) - patrz tutaj punkt #B1 powyżej). Skoro zaś w mocy są formalne dowody naukowe na istnienie Boga, a także na autoryzowanie Biblii przez samego Boga, faktycznie to oznacza, że wszystkie owe "przyjemności" które Biblia obiecuje tym co odrzucą Boga i wytrwają przy ateizmie, wcale nie są jedynie "straszeniem dawnych dzikusów", a faktycznie "przyjemności" owe naprawdę czekają na tych co dadzą się zwieść przez zapewnienia fizyków że Boga, duszy, ani innego świata wcale nie ma. Wyrażając to innymi słowami, owo uparte odmawianie przez fizyków aby informować społeczeństwo że faktycznie znane jest już całe zatrzęsienie dowodów na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp., powoduje że owi fizycy mają na sumieniu całą masę ludzi którym odebrali szansę np. dostania się do nieba.

Przełóżmy teraz materiał dowodowy na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp., o którym fizycy doskonale wiedzą, jednak ani nie informują o nim społeczeństwa, ani nie uczą o nim swoich studentów. Najważniejsze przykłady tego materiału są jak następuje:

1. Poprzeczny charakter fal elektromagnetycznych. Jak zaś wiadomo fale poprzeczne propagują się wyłącznie na granicy dwóch ośrodków. To zaś oznacza, że fale elektromagnetyczne mają taki poprzeczny charakter tylko ponieważ, a także istnieją tylko dlatego, że oprócz naszego świata fizycznego istnieje także ten "inny świat" w którym mieszka Bóg i nasze dusze. Poprzeczne zaś fale elektromagnetyczne propagują się właśnie wzdłuż granicy owego przeciw-świata i naszego świata fizycznego. Właśnie dlatego są one falami poprzecznymi. Po więcej informacji - patrz formalny dowód naukowy na istnienie przeciw-świata opublikowany w punkcie #D3 strony internetowej [dipolar gravity pl.htm](#).

2. Korpuskularna i falowa natura światła i materii. Jest ona doskonale znana fizykom. Z kolei jej istnienie oznacza, że światło i materia istnieją jednocześnie w aż dwóch odrębnych światach, tj. naszym widzialnym świecie materii (w którym są one korpuskułami) oraz niedostępnym dla nas przeciw-świecie w którym mieszka Bóg, zaś po śmierci rezydują także nasze dusze. (W

przeciw-świecie światło i materia zachowują się jak fale.) Po więcej informacji na ten temat - patrz punkt #D1 strony internetowej [dipolar gravity pl.htm](#).

3. Kwantowa natura energii. Jeśli analizuje się przekazywanie energii na elementarnym poziomie, np. w mikroświecie, wówczas się okazuje, że w oddziaływaniach obiektów energia jest przekazywana w sposób "skokowy" albo "schodkowy". Znacząco, ilość energii przekazywanej naraz wcale nie jest dowolna, a następuje w wielokrotnościach porcji energii o ściśle ustalonych wielkościach, zwanych "kwantami". To z kolei potwierdza, że energia faktycznie jest rodzajem "naturalnego programu", zaś jej przekazywanie podlega prawom przekazu informacji - czyli że jest ona dokładnie tym co opisane zostało w punkcie #G1 totalizacyjnej strony internetowej o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). Ponadto kwantowa natura energii potwierdza też i "kwantową naturę czasu" (tj. potwierdza istnienie elementarnych mikroprzeskoków czasowych, które jednak są tak krótkie, że ich nie dostrzegamy) - tak jak upływ czasu opisany został w punkcie #B1 strony o [wehikułach czasu](#), a także punkcie #G4 strony o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). Skoro zaś owa kwantowa natura energii i czasu potwierdza faktyczne istnienie owych naturalnych tworów programowych w rodzaju energii i czasu, potwierdza ona również że we wszechświecie muszą też istnieć i funkcjonować wszystkie inne podobne twory softwarowe postulowane przez [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#), takie jak [Bóg](#), [przestrzeń czasowa](#), [świat fizyczny](#), [grawitacja](#), [wiry przeciw-materii](#), itd., itp.

4. Eter (tj. wiecznie ruchliwy płyn obecnie zwany "przeciw-materią", którego istnienie i cechy w dzisiejszych czasach postulowane są przez [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#)). Wobec "eteru" fizycy wykazują dwulicowość. Z jednej strony zaprzeczają oni istnieniu "eteru". Czynią to na przekór że ów pradawny eksperyment Michelsona-Morley z 1887 roku - który jakoby udowadniał nieistnienie "eteru", faktycznie traci swoją ważność dla "przeciw-świata". ("Przeciw-świat" jest tym odrębnym światem w jakim mieszka Bóg. Zgodnie z najnowszą teorią naukową zwaną [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), to właśnie w owym przeciw-świecie panuje nowoczesny odpowiednik "eteru" - czyli panuje inteligentna substancja nazywana "przeciw-materią".) Z drugiej zaś strony ci sami fizycy ponownie wprowadzają "eter" do użycia pod zupełnie odmiennymi nazwami, np. próżni, energii, itp. Tymczasem owa inteligentna "przeciw-materia" (tj. dawny "eter") jest rodzajem "płynnego komputera" który formuje to co religia chrześcijańska nazywa "Bóg Ojciec", oraz to z czego Bóg uformował cały świat fizyczny. Po więcej informacji na temat "przeciw-materii" (czyli nowoczesnego odpowiednika dla dawnego pojęcia "eteru") - patrz punkt #B1 na stronie [evolution pl.htm](#), a także podrozdział I1.1 z monografii [1/5] - [tekst 1 5.htm](#).

5. Symetryczna budowa wszechświata, połączona z faktycznym nieistnieniem "antymaterii" ani "antyświata". W 1924 roku wielki fizyk francuzki, Louis De Broglie, opublikował swoje ważne odkrycie czasami nazywane "Zasadą Symetryczności Natury". Zgodnie z tą zasadą we wszechświecie wszystko jest wysoce symetryczne. Przykładowo, każda cząsteczka posiada swoją antycząsteczkę, każde zaś zjawisko posiada swoje antyzjawisko. Zasada owa postuluje, że materia i świat fizyczny też muszą posiadać swoje symetryczne przeciwstawności. Owe symetryczne przeciwstawności dla materii i dla świata fizycznego naukowcy nazwali

"antymateria" oraz "antyświatem". Z kolei w ich poszukiwania we wszechświecie nauka ziemską włożyła ogromną ilość badań, wysiłków i nakładów finansowych. Pomimo tego naukowo nie udało się potwierdzić ani istnienia "antymaterii" ani też istnienia "antyświata". To zaś oznacza, że owe symetryczne przeciwstawności dla materii i dla świata fizycznego zostały celowo ukryte przed ludźmi. Opisywana wcześniej relatywnie nowa teoria naukowa zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** wyjaśnia dlaczego są one ukryte i gdzie ich należy poszukiwać. Powodem ich ukrycia jest, że przeciwstawność materii, czyli inteligentna substancja płynna przez ów koncept zwana "przeciw-materia", faktycznie jest nośnikiem Boga. Z kolei przeciwieństwo świata fizycznego, czyli tzw. "przeciw-świat", jest miejscem w którym ów Bóg zamieszkuje. Przeciw-materia okazuje się być tym wiecznie ruchliwym płynem którego istnienie kiedyś było przez pionierów nauki ziemskiej postulowane pod nazwą "eter". Tyle że w przeciwieństwie do eteru przeciw-materia zajmuje odrębny przeciw-świat. Z kolei ów przeciw-świat uwidaczniany jest np. przez tzw. "fotografię Kirlianowską".

6. Fotografia Kirlianowska. Ta bezpośrednio pokazuje nam "duchy" każdego obiektu fizycznego uformowane z przeciw-materii i zlokalizowane w przeciw-świecie. Faktycznie więc daje nam wgląd do przeciw-świata (zamieszkiwanego przez Boga) i jest ilustratywnym dowodem na istnienie owego przeciw-świata. Przykładowo, jeśli sfotografować na kamerze Kirlianowskiej miejsce gdzie komuś brakuje obciętego palca, palec ten ciągle jest tam widoczny. Owo zjawisko nazywane jest "efekt ducha liściowego", zaś jego opis zawiera rozdział C w monografii [7/2] - patrz strona [tekst 7 2.htm](#).

7. Odwrotność tarcia. De Broglie'wska symetria wszechświata stwierdza m.in. że "każde zjawisko posiada swoje przeciw-zjawisko". Fizycy jednak uparcie odmawiają badania przeciw-zjawiska dla tarcia, czyli tzw. "telekinezy". Odwrotnie bowiem do tego jak tarcie powoduje spontaniczne pochłanianie ruchu i generowanie ciepła, telekineza powoduje spontaniczne pochłanianie ciepła i generowanie ruchu. Dlaczego fizycy odmawiają badania zjawiska odwrotnego do tarcia? Ano ponieważ bezpośrednio potwierdza ono istnienie duchów. Telekineza polega bowiem na powodowaniu przemieszczeń obiektów fizycznych poprzez łapanie za duchy tychże obiektów i powodowanie ich przemieszczenia - zaś dopiero owe duchy poprzez siły grawitacyjne pociągają za sobą dane obiekty. Więcej na temat mechanizmu telekinezy zawarte jest w punkcie #7 strony [telekinesis.pl.htm](#).

8. Istnienie pola magnetycznego i pola elektrycznego. Jeśli dokonać analiz energetycznych, żadne pole nie jest w stanie istnieć w absolutnym "niczym". Gdyby bowiem pola mogły istnieć w absolutnym "niczym", wówczas wszelka energia z naszej części wszechświata z upływem czasu rozplątałaby się po owej nieskończonej pustce jaka musi się znajdować poza widzialną częścią wszechświata. Wszechświat z czasem musiałby więc utracić całą swoją energię i zaniknąć. Jeśli zaś pola istnieją tylko w "czymś", wówczas owo "coś" musi też istnieć tam gdzie oddziałują ze sobą pola magnetyczne i elektryczne, czyli w fizycznej absolutnej próżni. Skoro jednak fizyczna absolutna próżnia w świecie fizycznym nie zawiera w sobie niczego, wówczas to oznacza że owo "coś" co jest nośnikiem pola magnetycznego i pola elektrycznego (owo "coś" naukowo nazywa się "przeciw-materia"), musi istnieć w odrębnym świecie niż nasz świat fizyczny. Stąd istnienie pola magnetycznego i pola elektrycznego jest dowodem, że istnieje

też i odmienny świat poza naszym światem fizycznym. Ten odmienny świat nazywa się "przeciw-światem". To właśnie w nim mieszka Bóg i nasze duchy. Więcej na temat mechanizmu działania pola magnetycznego i pola elektrycznego wyjaśnione zostało w podrozdziałach H5.1 i H5.2 z tomu 4 monografii [\[1/5\]](#). Serpenci nadzorujący rozwój ziemskiej fizyki wiedzą doskonale że poznanie mechanizmu działania pola magnetycznego i pola elektrycznego prowadzi do potwierdzenia istnienia przeciw-świata w którym zamieszkuje Bóg. Dlatego serpenci owi nie pozwalają aby ziemska fizyka opisywała owe pola w sensie mechanizmu ich powstawania i oddziaływania, a jedynie pozwalają aby fizycy opisywali te pola tylko w sensie następstw jakie one powodują. Dlatego dzisiejsze fizyczne definicje owych pól faktycznie nic nam nie wyjaśniają na temat mechanizmu powstawania owych pól.

9. Istnienie i dipolarny charakter pola grawitacyjnego. Pole grawitacyjne wykazuje wszelkie cechy pola dipolarnego. Dipolarność grawitacji została zresztą już udowodniona formalnie za pośrednictwem mojej **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Dlaczego więc dzisiejsza fizyka nadzorowana przez serpentów na siłę upiera się aby nadal opisywać pole grawitacyjne jako pole monopolarne? Okazuje się że powodem jest ów inny świat zamieszkały przez Boga. Przy dipolarnym polu grawitacyjnym jeden biegun grawitacji musi wszakże zniknąć z naszego świata fizycznego i pojawiać się w odrębnym świecie, w którym właśnie mieszka Bóg. Więcej na temat dipolarnego charakteru pola grawitacyjnego wyjaśnione zostało w podrozdziałach H1 i H1.1 z tomu 4 monografii [\[1/5\]](#), a także na odrębnej stronie o **Konceptcie Dipolarnej Grawitacji**.

10. Telepatia. Telepatia jest to rodzaj "mowy" która propaguje się po tamtym świecie (tj. po "przeciw-świecie"). Jej badanie bezpośrednio potwierdziłoby więc że istnieje jeszcze jeden świat w którym mieszka Bóg i rezydują nasze dusze. Dlatego fizycy odmawiają jej badania. Więcej na temat telepatii i jej mechanizmu zawarte jest na stronie [telepathy.pl.htm](#).

11. Inteligencja cząsteczek elementarnych. Fizycy z najwyższą niechęcią przyznają, że zachowanie cząsteczek elementarnych wykazuje inteligencję. Wszakże inteligencja ma jakoby być cechą istot żyjących, a nie "martwej" natury. Zupełnie zaś fizycy wpadają w panikę, kiedy ktoś ich spyta o wymowę i następstwa inteligencji cząsteczek elementarnych. Wszakże inteligentne cząsteczki elementarne oznaczają że cząsteczki te są uformowane z inteligentnej substancji zwanej przeciw-materią (dawniej zwanej "eterem"). Z kolei ten inny świat zapełniony taką inteligentną substancją faktycznie jest Bogiem. Więcej na temat inteligencji przeciw-materii wyjaśnione zostało w podrozdziale H2 monografii [\[1/5\]](#). Z kolei formowanie inteligentnych cząsteczek elementarnych z owej inteligentnej przeciw-materii wyjaśnione zostało w podrozdziale I1.3 monografii [\[1/5\]](#).

12. Zdolność materii do transformacji (np. tożsamość energii i materii). Aby cokolwiek mogło się transformować w cokolwiek innego, musi istnieć jakiś algorytm który opisuje i egzekwuje (wymusza) przebieg i wyniki tej transformacji. Przykładowo, w naszych komputerach transformacja pliku na dysku w obraz na ekranie komputera opisana jest odpowiednimi programami komputerowymi. Z kolei w naszym samochodzie transformacja ruchów tłoczków w silniku w ruch całego samochodu dokonywana jest za pomocą algorytmu

zapisanego geometrycznie w konstrukcji poszczególnych podzespołów samochodu. (Czyli, jak by to wyrazili informatycy, algorytmu który jest "hardwired" w podzespoły samochodu.) Fakt więc, że w naszym świecie fizycznym wiele substancji, form i energii może się transformować w inne (np. że materia może się transformować w energię, woda może się transformować w lód, itp.) oznacza że gdzieś zapisane są "żywe" algorytmy definiujące przebiegi i wyniki owych transformacji. Jeśli zaś zapisane tam mogą być algorytmy dla przebiegów transformacji, zapisane też tam mogą być inne algorytmy, np. formujące nadrzędną istotę inteligentną, czyli Boga. Więcej informacji na temat zapisu algorytmów sterujących działaniem wszechświata wyjaśnione zostało w podrozdziale I1.2 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

13. Istnienie praw fizycznych oraz logiczność owych praw. Podobnie jak algorytmy transformacji z poprzedniego punktu, również "żywe" algorytmy opisujące działanie praw fizycznych muszą być zapisane na jakimś nośniku. Nośnik ten jest więc w stanie być także nośnikiem nadrzędnej inteligencji, czyli Boga. Że faktycznie przenosi on inteligencję nadrzędnej istoty, takiej jak Bóg, dowodzi tego wyjątkowa logiczność i spójność praw fizycznych działających w naszym świecie fizycznym. Owa logiczność tych praw dowodzi, że prawa fizyczne zostały opracowane i zaprogramowane przez jakąś istotę inteligentną o wyjątkowo nadrzędnej zdolności do logicznego myślenia. Gdyby bowiem prawa fizyczne powstawały same i to czysto przypadkowo, ich treść byłaby zupełnie przypadkowa, a więc we wielu przypadkach nawzajem sobie zaprzeczająca. Więcej informacji na temat Boskiej logiki w uformowaniu świata fizycznego wyjaśnione zostało w podrozdziale I1.5 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

14. Istnienie zjawisk sprzecznych z prawami świata fizycznego. Nasza nauka co jakiś czas natyka się na zjawiska które są sprzeczne z prawami świata fizycznego, chociaż pozostają w zgodzie z prawami "przeciw-świata" w którym rezyduje Bóg a który opisany jest na totaliztycznej stronie [dipolar gravity pl.htm - o koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#). Aby podać tutaj kilka przykładów takich zjawisk, to należą do nich m.in.: **(a)** tzw. "jet stream" (czyli wiatr w górnych warstwach atmosfery który zawsze wieje z zachodu ku wschodowi - chociaż zgodnie z prawami świata fizycznego powinien wiać ze wschodu na zachód), **(b)** zamknięty obieg prądów oceanicznych (które to prądy obiegają całą kulę ziemską po zamkniętej pętli, w niektórych miejscach tej kuli przepływając obok samych siebie w dwóch przeciwstawnych kierunkach - tymczasem zgodnie z prawami naszego świata fizycznego strumień wody w polu grawitacyjnym nie ma prawa cyrkulować nieprzerwanie po obwodzie zamkniętym), **(c)** "dziura oznowa" (która powinna wystąpić ponad Półkulą Północną jako "zjada ozon", a występuje nad południem Ziemi), **(d)** zimne powietrze w górnej atmosferze zaś ciepłe przy powierzchni Ziemi (podczas gdy zimne powietrze, jako cięższe, powinno opadać na powierzchnię Ziemi, zaś ciepłe powietrze - uciekać w górną atmosferę), **(e)** ruch obrotowy Ziemi (gdyby ruch ten napędzany był wyłącznie bezwładnością masy Ziemi, bez dyskretnej pomocy niewidzialnych wirów przeciw-materii, wówczas już dawno temu ruch ten powinien zaniknąć z powodu tarcia wywoływanego najróżniejszymi zjawiskami takimi jak przyprływy i odpływy oceanów generowane przez grawitację Księżyca, wiatrami słonecznymi, działaniem pola magnetycznego Ziemi jako przekładni magnetycznej, itp. - aby zrozumieć jak tarcie to powinno wyhamowywać obroty

Ziemi wystarczy rozważyć skąd bierze się energia napędzająca owo **perpetum mobile** bazujące na "efekcie Coriolisa" a opisane w punkcie #F1 strony internetowej [free energy pl.htm - o telekinetycznych generatorach darmowej energii](#), oraz w punkcie #F4.1 strony internetowej [wszewilki jutra.htm - o marzeniach na temat przyszłości wsi Wszewilki](#)), (f) przyływy morza zachodzące również na odwrotnej stronie Ziemi która leży przeciwnie do strony zwróconej ku Księżycowi - podczas gdy zgodnie z prawami fizyki powinny one wystąpić jedynie po stronie Ziemi zwróconej do Księżyca, (g) pioruny powstałe w obszarach gdzie brak jest chmur, opisywane znanym powiedzeniem "piorun z jasnego nieba" (formowanie takich piorunów NIE daje się wyjaśnić wiedzą dzisiejszej nauki), które np. w Australii powodują pożary buszu - po szczegóły patrz punkty #B14 i #B15.1 na stronie [military magnocraft pl.htm - o zniszczeniowych zdolnościach wehikułów UFO](#)), (h) tzw. "perpetum mobile" (którego zgodnie z twierdzeniami dzisiejszej nauki ziemskiej jakoby NIE daje się zbudować, jednak którego działająca konstrukcja opisana jest w punkcie #F1 strony internetowej [free energy pl.htm - o telekinetycznych generatorach darmowej energii](#), oraz w punkcie #F4.1 w/w strony internetowej [wszewilki jutra.htm - o marzeniach na temat przyszłości wsi Wszewilki](#)), (i) wiry wody spuszczonej z wanny (które w/g praw fizycznych powinny wirować odwrotnie niż wirują), (j) przepływ krwi (opory przepływu naczyń włoskowatych są zbyt duże aby bazując wyłącznie na prawach fizycznych krew płynęła tak jak płynie), (k) tzw. "naczynka kapilarne" (które zgodnie ze znanymi prawami nie powinny działać tak jak działają), (l) trzmiel (który w/g aerodynamiki nie powinien móc latać), (m) **tornado** które zgodnie z działaniem sił odśrodkowych działających na cząsteczki wirującego powietrza nie mają prawa się formować w naturalny sposób (naturalne uformowanie tornado jest równie niemożliwe jak naturalne promienia laserowego), itd., itp. Wszystkie powyższe zjawiska sprzeczne z prawami świata fizycznego dowodzą, że niezależnie od świata fizycznego i jego praw, istnieje także odmienny przeciw-świat z zupełnie odmiennymi prawami (tj. prawami odwrotnymi do praw świata fizycznego).

15. Tzw. "niewyjaśnione zjawiska", tj. duchy, UFO, przemieszczanie się ludzi do odmiennych czasów, cuda, itp. Powodem dla jakiego fizycy zdecydowanie odmawiają badania tych zjawisk, jest że po ich solidnym przebadaniu zawsze się okazuje że każde z owych zjawisk faktycznie istnieje. Każde też po dokładnym zbadaniu wiedzie do potwierdzenia albo istnienia UFO, albo też istnienia Boga. UFOanci o tym wiedzą, stąd uniemożliwiają ludzkości badanie tych zjawisk. Zamiast je badać, nakazują ludziom wierzyć, że są to przywidzenia pijanych, balony, wyobrażenia, itp. Innymi słowy, nakazują wmawianie wszystkim doświadczającym te zjawiska, że są kłamcami. Fizycy zaś dokładnie wypełniają to wmawianie.

16. Możliwość logicznego wyjaśnienia wszystkiego jako odmiennych manifestacji tej samej inteligentnej "przeciw-materii". Relatywnie nowa teoria naukowa zwana [Konceptie Dipolarnej Grawitacji](#) nazywana jest dlatego **teorią wszystkiego**, że wyjaśnia ona praktycznie wszystko co wymaga wyjaśnienia - używając do tego wyjaśnienia jedynie odmiennych stanów, zachowań i manifestacji pojedynczej substancji zwanej "przeciw-materia". Owa "przeciw-materia" jest rodzajem "płynnego komputera" który posłusznie realizuje wprowadzone do niego programy, w ten sposób formując wszystko co wymaga

uformowania, poczynając od cząsteczek elementarnych i energii, a skończywszy na całym naszym świecie fizycznym i na tzw. "przestrzeni czasowej". To właśnie cała masa owej inteligentnej "przeciw-materii" formuje to co nazywamy Bogiem. Z drugiej strony, cała dzisiejsza nauka ludzka nie jest w stanie dostarczyć nawet małej cząstki owych wyjaśnień jakie wynikają z [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) tylko dlatego że za wszelką cenę nauka ta usiłuje uniknąć w swoich wyjaśnieniach użycia pojęcia takiej inteligentnej, programowalnej substancji jaka stałaby się jednocześnie wyjaśnieniem dla natury Boga. Jeśli przeanalizować powody obu powyższych faktów, okazuje się że bez uwzględnienia Boga nic nie daje się do końca wyjaśnić. Z kolei po uwzględnieniu Boga, wszystko jest łatwo wyjaśnialne. Już to samo w sobie jest wystarczającym dowodem, że Bóg jednak istnieje i że jest on początkiem i końcem wszystkiego.

Interesujące są koleje losu badań i odkryć każdego z wymienionych powyżej materiałów dowodowych. Kolejne te są bowiem pełne prześladowań, sabotaży, dyskryminacji badaczy, uprzedzeń, wyszydzania, celowego wyciszania, itp. Jak wyraźnie to z nich widać, owa mroczna moc która zniewala Ziemię, czyni wszystko co w jej możliwościach aby wiedza o powyższym materiale dowodowym nie upowszechniała się wśród ludzi.

Dlaczego więc fizycy zatają przed nami istnienia owego zatrzęsienia dowodów na temat Boga, duszy, itp. Wszakże oni sami też na tym tracą. Okazuje się że powód jest bardzo prosty. **Strach**. Oni boją się pisać i mówić na ten temat. Jak bowiem się okazuje, nasza planeta jest skrycie okupowana przez szatańskie istoty, które Biblia nazywa "serpentami", "smokami", "diabłami", itp., zaś dzisiejsi ludzie mówią o nich "UFO-nauci". Istoty te wyglądają niemal identycznie do ludzi - wszakże są naszymi kosmicznymi krewniakami. Mogą więc sekretnie pozajmować wszelkie kluczowe pozycje w społeczeństwie ludzkim - włączając w to również i pozycje przy [podejmowaniu decyzji naukowych](#). Dokładne opisy owych diabolicznych istot, a także zdjęcia pokazujące te ich nieliczne cechy anatomiczne które są nieco odmienne od cech ludzkich, przytoczone zostały na stronie totalizmu o nazwie [evil_pl.htm](#). Otóż owe szatańskie istoty mają brzydki zwyczaj że niewybrednie napastują, oczerniają, prześladują, wyszydzają, itp., one każdego naukowca który stara się zwracać uwagę społeczeństwa na dowody na temat Boga, duszy, itp. Jak takie oczernianie itp. wygląda, czytelnicy mogą sobie to sprawdzić w internecie. Przykładowo w odniesieniu do mojej osoby jego przykłady zawarte są pod adresami [z googlowskiej grupy pl.misc.paranauki](#) lub [z innego wątku tej samej googlowskiej grupy pl.misc.paranauki](#). Kiedy więc jakikolwiek naukowiec usiłuje zaprezentować społeczeństwu coś z prawdy, natychmiast jest naskoczony przez owych "serpentów-UFO-nauców" i niewybrednie niszczone. Bardzo rzadko ktokolwiek ma więc odwagę ponownie wystąpić publicznie z takim samym tematem. Jeśli zaś wystąpi, wówczas ponownie jest naskoczony, oczerniany, oskarżany o kłamstwo, niszczone, sabotażowany, wyszydzany, itp.

Zatajanie przed społeczeństwem informacji o dowodach na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp., wyrządza ogromnie szkody społeczne. Jeden z rodzajów owych szkód wynika z odbierania ludziom możliwości dokonania "poinformowanej decyzji" w sprawie Boga, znaczy z popychania ludzi siłą w kierunku ateizmu. Jak groźne i niebezpieczne jest takie spychanie, ja wiem to po samym sobie. Jako młody chłopiec wierzyłem bowiem w zapewnienia fizyków, że

absolutnie nie ma materiału dowodowego na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp. Stąd aż do 39-go roku mojego życia sam byłem ateistą. Dopiero bowiem w 1985 roku odkryłem, że wszystko co moi nauczyciele mi wmawiali na ten temat jest absolutnym kłamstwem. Gdybym kłamstwa tego nie odkrył osobiście, zapewne umarłbym ateistą. Aż mnie dreszcz przerażenia ogarnia co wówczas by się stało. Wszakże Bóg niemal na każdej stronie autoryzowanej przez siebie Biblii podkreśla, że każdy człowiek ma osobisty obowiązek aby samemu znaleźć i ogarnąć Boga, oraz że z obowiązku tego będzie potem surowo rozliczony. Ten pierwszy rodzaj szkód społecznych wynikających z kolaborowania fizyków w zatajaniu wiedzy o Bogu polega więc na tym, że podobnie jak ja, miliony innych ludzi na Ziemi są zwodzone i okłamywane przez swoich nauczycieli i wykładowców fizyki. Aż strach pomyśleć co z nimi się stanie gdy wytrwają w tym zakłamaniu i nie znajdą swojej własnej drogi do Boga. Inny rodzaj szkód społecznych wynika ze społecznej niemoralności która zawsze idzie w parze z ateizmem. Ludzie którzy nie wierzą w Boga z reguły nie mają pobudek ani motywacji aby w życiu postępować moralnie. W ten sposób dzisiejsze społeczeństwo wpada w coraz ciaśniejszą spiralę niemoralności z której może nie być już wyjścia. Fakt więc m.in. że w obecnych czasach niemal każdy z nas boi się nocą wyjść na ulicę, jest jednym z licznych następstw zatajania przez fizyków informacji o dowodach na istnienie Boga.

Czy istnieje obrona przed owymi agresywnymi zachowaniami dotychczasowej nauki zmuszającymi ludzi do adoptowania ateizmu? Tak istnieje. Po prostu trzeba oficjalnie uznać "konkurencyjną" do owej starej nauki nową "naukę totaliztyczną" opisywaną dokładniej w punkcie #C5 tej strony.

#F2. Jak biolodzy kolaborują w zatajaniu dowodów na istnienie Boga, innego świata, nieśmiertelnej duszy, itp.:

Motto: "Tolerancja to nie tylko pogodzenie się wierzących, że innym wolno wogóle nie wierzyć, albo wierzyć w coś zupełnie innego, ale także powstrzymanie się niewierzących ateistów od zapędów aby uniemożliwić uwierzenie tym co wierzyć zechcą."

W poprzednim punkcie #F1 wyjaśniłem jak i dlaczego przedstawiciele nauk fizycznych, tj. fizyki, mechaniki, astronomii, astrofizyki, itp., kolaborują z serpentami-UFO-nautami w zatajaniu przed społeczeństwem informacji o dowodach na istnienie Boga, nieśmiertelnej duszy, innego świata, itp. W podobny jednak sposób na szkodę ludzkości intensywnie kolaborują z serpentami-UFO-nautami również przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, np. nauk biologicznych (tj. biologii, medycyny, botaniki, zoologii, itp.). Oni także zatajają przed społeczeństwem cały ocean materiału dowodowego na istnienie Boga, nieśmiertelnej duszy, innego świata, itp. Jednocześnie karmią społeczeństwo najróżniejszymi bajkami w rodzaju "teorii ewolucji", czy "holograficznego modelu pamięci ludzkiej" - na poprawność których brak nawet najmniejszego dowodu. W

ten sposób przedstawiciele nauk biologicznych także aktywnie przyczyniają się do odbierania ludziom szansy na podejmowanie "poinformowanej decyzji" w sprawach Boga, duszy, innego świata, itp. Wszakże aby podjąć taką decyzję ludzie muszą wiedzieć o owych dowodach. Poprzez jednak zatajanie tychże dowodów, przedstawiciele nauk biologicznych sprawiają na ludziach wrażenie że dowodów takich wogóle nie ma. W ten sposób biolodzy niemal siłą "wrabiają" zwykłych ludzi w ateizm. Zgodnie zaś z Biblią (autoryzowaną przez samego Boga) ateizm ma poważne następstwa dla jego wyznawców (patrz punkt #C4 tej strony). W ten sposób biolodzy mają na sumieniu "wieczne cierpienia" całej masy ludzi którzy dali się nabrać na ich kłamliwe zapewnienia że nie ma dowodów na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp.

Przełóżmy teraz materiał dowodowy na istnienie Boga, duszy, innego świata, itp., o którym doskonale wiedzą przedstawiciele nauk biologicznych, też jednak ani nie informują o nim społeczeństwa, ani nie uczą o nim swoich studentów. Najważniejsze przykłady tego materiału są jak następuje:

1. Kod genetyczny. Jak doskonale nam już wiadomo kod genetyczny jest rodzajem języka. Z kolei każdy język może powstać tylko jeśli sformułuje go i używa jakaś inteligencja. Kodu zaś genetycznego nikt nie był w stanie stworzyć ani niezmiennie używać poza samym Bogiem. Stąd istnienie kodu genetycznego jest bezpośrednim dowodem na istnienie Boga. Kod ten użyty zresztą został przez filozofę totalizmu jako podstawa do sformułowania formalnego dowodu naukowego na istnienie Boga, opracowanego metodami logiki matematycznej. Zarówno opisy owego dowodu, jak i więcej informacji na temat kodu genetycznego, zawarte zostały w punkcie #B3 strony internetowej o [Bogu](#), a także w podrozdziale I3.3.4 monografii [\[1/5\]](#).

2. Działanie mózgu oraz pamięci. Medycyna "na siłę" wmawia ludziom że pamięć zawarta jest w ich ciele (mózgu) fizycznym. Tymczasem wszystkie fakty empiryczne dowodzą, że pamięć zawarta jest poza ciałem fizycznym w ludzkiej duszy. Oczywiście, powód tego wmawiania jest jasny - medycyna nie chce przyznać że dusza ludzka istnieje. Materiał dowodowy który jednoznacznie wskazuje że pamięć jednak wcale nie jest przechowywana w ciele fizycznym (tj. mózgu), a w naszej duszy, obejmuje tzw. OBE ("out of body experiences"), NDE ("near-death experience"), wielokrotne osobowości, pamięć poprzednich inkarnacji, itp. Biolodzy jednak sabotują badania tych zjawisk oraz okłamują społeczeństwo w zakresie ich interpretacji. Więcej na ten temat wyjaśniono w punkcie #C1.1 strony internetowej o [nirwanie](#), a także podrozdziale I5.4 monografii [\[1/5\]](#).

3. Niezbędność pary stworzeń (tj. samczyka i samiczki) aby się rozmnażać. Naturalna (tj. czysto przypadkowa) ewolucja jaką propagują biolodzy, jest co najwyżej w stanie wyjaśnić powstanie tylko jednego nowego stworzenia. Prawdopodobieństwo bowiem, że zupełnie przypadkowo w dokładnie tym samym czasie wymutują się aż dwa nowe stworzenia i że będą one parką samczyka i samiczki, jest niemożliwe do zaistnienia w sposób przypadkowy. Parki wszelkich istnień mógł więc tylko stworzyć celowo sam Bóg. Ten fakt biolodzy zatajają jednak przed społeczeństwem. Więcej na temat stworzenia przez Boga parki wszelkich istnień wyjaśnione zostało w punkcie #B6.2 strony o [ewolucji](#), a także podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

4. Nirwana (a zapewne także kobiecy orgazm i "cluteris"). Istnieje

niezwykle zjawisko doświadczane wyłącznie przez ludzi. Nazywa się "nirwana". Odczuwa się ją jak rodzaj niebiańskiego orgazmu który trwa bez końca. Nirwana nie jest przydatna dla przeżycia. Nie mogła się więc wykształtować w procesie naturalnej ewolucji. Na dodatek, aby przeżywać nirwanę dana osoba musi nie tylko postępować wyłącznie **moralnie**, ale też wykonywać dużą ilość ciężkiej pracy fizycznej nastawionej na dobro innych ludzi. Stąd jedyną sytuacją kiedy nirwana okaże się nie tylko przydatna, ale wręcz niezbędną, jest kiedy w końcu ludzie zdecydują się formować systemy społeczno-polityczne w których praca wynagradzana jest ową nirwaną zamiast obecnymi pieniędzmi. (Co okaże się absolutnie konieczne dopiero w dalekiej przyszłości, kiedy ludzie zbudują **wehikuły czasu** oraz uzyskają dostęp to tzw. "uwięzionej nieśmiertelności" opisywanej w punkcie #E1 strony internetowej o **filozofii pasożytnictwa**.) To zaś oznacza, że aby nadać nirwanie owo spolaryzowane moralnie i przydatne jedynie w dalekiej przyszłości cechy, jej wbudowanie w ciało ludzi musiało zostać celowo zaprojektowane przez samego Boga i nie mogło nastąpić wyłącznie na drodze naturalnej ewolucji. Tylko bowiem znająca przyszłość i przewidująca inteligencja samego Boga mogła przewidzieć potrzebę jej wprogramowania w ludzkie ciało. Nirwana jest więc kolejnym zjawiskiem bezpośrednio dowodzącym istnienie Boga.

Mechanizm i osiągnięcie nirwany opisany został dokładniej na odrębnej totaliztycznej stronie w całości poświęconej **nirwanie**. Z kolei wykorzystanie zjawiska nirwany do formowania systemu społeczno-politycznego zupełnie eliminującego pieniądze w wynagradzaniu za pracę, opisano w punktach #C5, #E1 i #E2 totaliztycznej strony o **partii totalizmu**, a także w punktach #B2, #E3 i #A3 owej odrębnej strony o **totaliztycznej nirwanie**.

Warto tutaj dodać, że takie boskie pochodzenie i społeczno-polityczne przeznaczenie nirwany zdaje się być też dodatkowo potwierdzone przez kobiecy orgazm i przez kobiecy cluteris. Wszakże orgazm jest krótkotrwałą wersją nirwany. Spora zaś proporcja ekspertów twierdzi, że w całej owej różnorodności samic odmiennych gatunków stworzeń istniejących na Ziemi, jedynie żeńska połowa gatunku ludzkiego doświadcza orgazmu. Podobnie sporo ekspertów twierdzi również, że jedynie u ludzi płci żeńskiej występuje specjalny organ zwany "cluteris" (z "vulva"), który umożliwia wzbudzenie orgazmu na niemal każde życzenie. (Oczywiście, istnieją też naukowcy którzy argumentują że samice niektórych zwierząt też doświadczają orgazmu oraz też posiadają cluteris. Jednak jak dotychczas naukowcy ci nie są w stanie zaprezentować niepodważalnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń.) Gdyby więc dalsze badania konkluzywnie potwierdziły że faktycznie kobiety gatunku ludzkiego są jedynymi żeńskimi stworzeniami na Ziemi które doświadczają orgazmu i które posiadają cluteris, wówczas by to oznaczało, że Bóg celowo wyposażył żeńską połowę ludzi w cluteris i w możliwość przeżywania orgazmu głównie po to aby bez przerwy przypominały one ludziom o istnieniu, potrzebie, możliwościach osiągnięcia, oraz korzyściach nirwany.

5. Komunikacja pomiędzy ludźmi a zwierzętami i roślinami. Empirycznie doskonale nam wiadomo, że ludzie mogą się komunikować ze zwierzętami i roślinami i to bez użycia mowy. Z kolei istnienie owej komunikacji jest dowodem, że istnieje uniwersalny język (ULT), a także rodzaj mowy (telepatia) która umożliwia pozafizyczne komunikowanie się w tym języku. Aby taki język mógł

być opracowany musi istnieć Bóg. Aby zaś język taki mógł być słyszany za pośrednictwem telepatii musi istnieć przeciw-świat (tj. ten inny świat w którym mieszka Bóg i nasze dusze). Nic więc dziwnego że biolodzy kolaborujący z serpentami-UFOonautami nie chcą informować społeczeństwa o możliwościach bezpośredniej komunikacji pomiędzy ludźmi a zwierzętami i roślinami, ani nie chcą badać owej komunikacji. Po więcej informacji na temat języka ULT - patrz punkt #B4 strony internetowej o [telepatii](#), a także podrozdział 15.4.2 monografii [\[1/5\]](#).

6. Nadprzyrodzone możliwości ciał (leczenie, synteza brakujących pierwiastków, kroczenie po ogniu lub po ostrzach, lewitacja, itp.). Dusza zawarta w ciałach istot żyjących potrafi nadać owym ciałom niezwykłych cech. Przykładowo koty kiedy widzą chorobę u swoich panów, kładą się na chorym miejscu i swoim "purrr" przywracają zdrowie - tak jak ludzcy uzdrowiciele. Niektóre zwierzęta i rośliny są w stanie dokonywać syntezy brakujących im pierwiastków - np. kury potrafią syntezować brakujące im wapno z miki. Flądry formują normalne rybnie oczy z obu stron swej czaszki, jeśli od młodości pozbawione są dostępu do dna morza. Wszyscy zapewne słyszeli że niektórzy ludzie mogą chodzić po ogniu lub po ostrzach brzytw bez żadnych uszkodzeń ciała. Niektórzy ludzie mogą lewitować. Żadne z tych nadprzyrodzonych możliwości ciała nie byłyby możliwe w wyłącznie fizykalnym świecie pozbawionym Boga, duszy, innego świata, itp. Po więcej informacji na ten temat patrz podrozdziały 17 oraz KB3 z tomów 5 i 10 monografii [\[1/5\]](#).

7. Hipnoza. Hipnoza aż na kilka sposobów potwierdza istnienie innego świata, duszy, Boga, itp. Pierwszym z tych sposobów jest mechanizm hipnozy. Mianowicie hipnoza polega na przełączeniu się naszej świadomości ze świata fizycznego do przeciw-świata. (Nasza świadomość jest podobna do "kursora" na ekranie komputera, też mogącego się przełączać z jednego "okienka" na inne.) Przeciw-świat jest niemal dokładną kopią świata fizycznego. Dlatego zahipnotyzowani po przełączeniu swej świadomości do przeciw-świata ciągle widzą tam wszystkie te same obiekty które istnieją w świecie fizycznym. Jednak w przeciw-świecie możliwe jest natychmiastowe przemieszczanie się w czasie i w przestrzeni. Stąd zahipnotyzowani mogą tam wędrować w dowolne miejsce i dowolny czas.

Innym sposobem na jaki hipnoza potwierdza istnienie Boga, duszy, przeciw-świata, itp., jest przeznaczenie hipnozy. Bóg nadał swoim stworzeniom tylko te możliwości które są do czegoś potrzebne. Hipnoza nie jest potrzebna ludziom, chociaż ludzie nauczyli się z niej korzystać i ją nadużywać. Jest ona jednak potrzebna Bogu aby w krytycznych chwilach sterować postępowaniem ludzi. Jako taka też potwierdza ona istnienie i działania Boga. Nic dziwnego że serpenty-UFOauci zabraniają ludziom prowadzenie badań nad hipnozą. Więcej na temat hipnozy wyjaśnione zostało w podrozdziałach 15, 15.1, 15.4, oraz 17 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

8. Zjawiska przyśmiertne (NDE, OBE, przybycie umarłych bliskich, przegląd całego życia, "błysk śmierci", utrata wagi przez ciało tuż po śmierci, itp.). To co dzieje się na krótko przed śmiercią i w chwili śmierci nie daje się inaczej opisać jak zbiór dowodów na istnienie duszy, innego świata, Boga, itp. Nic dziwnego że serpenci-UFOauci nadzorujący ludzkie badania naukowe nie pozwalają tych zjawisk badać. Co jednak mnie osobiście rozczarowuje, to że

przedstawiciele nauk biologicznych posłusznie wykonują ten zakaz badań i odmawiają badania owych zjawisk oraz informowania o nich społeczeństwa. Jeśli już ktoś bada te zjawiska, musi czynić to w ukryciu, niemal jako swoje osobiste hobby, oraz zawsze potem ma trudności w opublikowaniu własnych ustaleń. Zamiast tych ogromnie każdemu potrzebnych badań, przedstawiciele nauk biologicznych wydają miliony na bezużyteczne poszukiwania "brakujących ogniwi" czy dowodów na istnienie "naturalnej ewolucji". Tymczasem przykładowo sporo wierzących w Boga ale bojących się śmierci raportuje na krótko przed śmiercią przybycie swoich umarłych bliskich którzy pomagają danej osobie przejść przez tą trudną transformację do innego świata. Wielu umierających doświadcza też OBE (out of body experience) oraz NDE (near death experience) - dla których jedyne racjonalne wytłumaczenia są możliwe jeśli uwzględni się istnienie duszy, Boga, innego świata, życia pozagrobowego, itp. Sam moment śmierci jest podobno połączony z potężnym impulsem przyjemności odczuwanej przez umierającego. Aby zaś śmierć generowała taki impuls przyjemności, za jej zaprojektowaniem musi kryć się inteligencja Boga. (Przykładowo wiadomo, że osoby wieszane doznają orgazmu w momencie śmierci - u wieszanych mężczyzn objawiający się wytryskiem ich nasienia. Z kolei folklor francuzki orgazm nazywa "małą śmiercią".) Niemal każdy umierający przechodzi też przez "przegląd całego życia" który w całej swej rozległości może nastąpić w króciutkim przedziale czasu gdy ktoś np. ciągle spada z dachu, jednak w którym spadający przeżywa ponownie każdą chwilę końzonego właśnie życia. W przeglądzie tym często współuczestniczy Bóg który z humorem komentuje niektóre fragmenty życia umierającego. W samym momencie śmierci ciało wyrzuca potężny błysk promieniowania elektromagnetycznego zwykle nazywany **błysk śmierci**. Błysk ten jest doskonale rejestrowalny z użyciem dzisiejszych urządzeń pomiarowych. (Więcej na temat tego "błysku śmierci" wyjaśniono w podrozdziale H7.3 z tomu 4 monografii [\[1/5\]](#), a nieco także w OMNI magazynie, Vol. 8, No. 3, December 1985, strona 115.) Zgodnie też z dokonanymi w 1906 roku badaniami Dr. Duncan McDougall z Massachusetts General Hospital w USA, **w momencie śmierci ciało ludzkie nagle traci 7 do 28 gram wagi**. (Więcej na temat tej utraty wagi wyjaśnione zostało w podrozdziale I5.2 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).) Oba te zjawiska, tj. "błysk śmierci" oraz utratę wagi, wyjaśnia się jako następstwa ulatywania duszy z umierającego ciała.

9. ESP, instykt, wielokrotne osobowości, oraz inne tego rodzaju zjawiska. Nie są one możliwe do zaistnienia gdyby nie istniała dusza, inny świat, Bóg, itp. Jednocześnie wiadomo z całą pewnością, że zjawiska te faktycznie istnieją. Przykładowo, bez zaakceptowania faktu istnienia inteligentnego przeciwświata, który za pośrednictwem tzw. instyktu (tj. zwierzęcej wersji ESP) steruje postępowaniem fauny, nie daje się racjonalnie wytłumaczyć zachowań amerykańskiego motyla zwanego "monarch". Zachowania te opisywane są m.in. w artykule "Monarch has clock for navigation", ze strony A12 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w czwartek (Thursday), January 10, 2008. Artykuł ten spekuluje, jak to możliwe że motyle "monarch" każdego roku wiosną odbywają wędrówkę o długości około 3000 kilometrów, zaczynając od sosnowych lasów Meksyku gdzie zimowały, aż do granicy USA z Kanadą. Potem zaś jesienią powracają z powrotem do Meksyku - zwykle dokładnie na to samo drzewo od którego ta wielka wędrówka została zaczęta.

Prawdziwa zagadka tej ich podróży polega jednak na tym, że po drodze motyle te się rozmnażają i umierają - tak że wędrówkę kontynuują ich kolejne generacje. Na zimę do Meksyku wraca więc zwykle dopiero trzecia lub czwarta generacja potomków motylic które zaczęły swoją wiosenną wędrówkę - nie przeszkadza im to jednak wrócić na dokładnie to samo drzewo na którym urodziła się ich pra-pra-pradziwna przodczyni która wiosną rozpoczęła swą wędrówkę z tego drzewa. Więcej na temat tych zjawisk wyjaśnione zostało w podrozdziale 18.2 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

10. Niezwykłości snów. Istnieje niezwykle zjawisko które doświadczane jest przez praktycznie każdego z nas. Nazywa się snem. Chociaż dla jego opisanie sformułowanych zostało wiele teorii ortodoksyjnych, jak narazie żadna z nich nie wyjaśnia niezwykłych cech tego zjawiska. Przykładowo, nie wyjaśnia dlaczego we snach wielu ludzi znajduje symboliczne zapowiedzi nadchodzących zdarzeń jakie dopiero mają nastąpić - jako przykład sprawdź wysoce symboliczny chociaż ogromnie trafny sen który opisałem w punkcie #B6 strony internetowej [malbork.htm](#). Nie wyjaśnia dlaczego we snach niektórzy komunikują się ze zmarłymi, z Bogiem, lub z żyjącymi chociaż fizycznie odległymi osobami. Nie wyjaśnia dlaczego istnieją aż dwie odmiany snów, tj. (1) sny w których wszystko posiada ten sam kolor zwany "sepia" (tj. kolor pożółkłych, starych fotografii czarno-białych), oraz (2) sny kolorowe. (Warto przy tym odnotować że owe dwie odmiany snów odpowiadają wędrówkom naszej świadomości po (1) jednobarwnym przeciw-świecie lub (2) po wielobarwnym świecie fizycznym.) Żadna też z owych teorii nie wyjaśnia dlaczego w jednokolorowych snach (tych w kolorze "sepia") nasze ciała uzyskują cechy duchów z przeciw-świata, mianowicie stają się niezniszczalne - przekór że we śnie mogą być np. gryzione lub niszczone, nie wyjaśnia dlaczego nigdy w tych snach nie widzimy ani krwi ani ran, dlaczego nie istnieje tam tarcie a stąd nasze normalne metody poruszania się np. przez chodzenie są tam nie do zrealizowania, ani nie wyjaśnia dlaczego w owych snach możemy poruszać się w sposób nieznan nam w codziennym życiu poprzez szybowanie w przestrzeni zwyczajnym nakazem naszego umysłu. Powodem dla których obecne teorie naukowe nie są w stanie wyjaśnić czym właściwie są owe sny, jest że teorie te unikają uwzględnienia w sobie istnienia przeciw-świata, dusz ludzkich, Boga, telekinetycznych metod poruszania się, itp. Jeśli jednak uwzględnić istnienie owych naukowo negowanych obecnie wielkości, wówczas natychmiast się okazuje że sny uzyskują ogromnie proste i całkowicie zgodne z ich cechami wyjaśnienie. Mianowicie, stają się one wówczas pamiętanymi rano przygodami naszych niezniszczalnych duchów w ich wędrówkach po jednokolorowym przeciw-świecie w którym tarcie nie istnieje. Więcej na temat mechanizmu snów wyjaśnione zostało w podrozdziale 17 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#).

11. Istnienie "zwierzęcych geniuszy". Jest ich wprawdzie niewiele. Jednak co jakiś czas dowiadujemy się o zwierzętach które wiedzą i potrafią więcej niż ludzie. Ich przykłady opisane są m.in. w podrozdziale 18.1 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#). Ja osobiście wierzę, że są nimi właśnie owi "serpenci" okupujący naszą planetę jacy zginęli w jakimś wypadku i zostali reinkarnowani przez Boga w owe zwierzęta. ([Bóg uważa "serpentów" za zwierzęta](#), stąd i reinkarnuje ich w zwierzęta - jak wyjaśniono w punkcie #C4 powyżej.) Aby wytłumaczyć niezwykłą wiedzę i inteligencję owych zwierząt, trzeba jednak

uwzględnić istnienie duszy, innego świata, Boga, itp.

12. Doskonałość najstarszych zwierząt na Ziemi równa doskonałości najnowszych zwierząt. Jeśli przeanalizuje się doskonałość organizmów najstarszych zwierząt naszej planety, wówczas się okazuje że zwierzęta te mają równie doskonałe organizmy jak zwierzęta najnowsze. Sporo też z tych najstarszych zwierząt przetrwało do dzisiaj i radzi sobie równie doskonale jak najnowsze zwierzęta. Jako przykład rozważ "kraba królewskiego" który jest "trylobiem" - jednak masowo żyje w morzach wokół Malezji. Rozważ też krokodyle, jaszczurki, oraz rekiny, które nie zmieniły swych organizmów od milionów już lat. Doskonałym przykładem jest tutaj również australijski "dziobak" (platypus). Jak wyjaśnia to artykuł "Puzzle of the platypus unravelled" (tj. "Zagadka dziobaka rozwikłana"), ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z piątku (Friday), May 9, 2008, dziobak został stworzony jako oddzielny od ssaków gatunek jakieś 166 milionów lat temu. Na przekór jednak tego sędziwego wieku radzi on sobie w dzisiejszych czasach równie doskonale jak najnowsze zwierzęta. Owa doskonałość najstarszych organizmów dokumentuje z kolei że stworzył je Bóg. Tylko bowiem Bóg od samego początku mógł mieć plan jak doskonały organizm wygląda i potem realizować ten plan w miarę jak wyposażał ekosystem ze świata fizycznego w coraz to następne zwierzęta potrzebne temu światu. Więcej na ten temat wyjaśnione zostało w punkcie #B6.3 strony [evolution.pl.htm - o ewolucji](#).

13. Istnienie gigantycznych mutacji ludzi, zwierząt i roślin. Dzisiejsza nauka ziemską nie uznaje istnienia telekinezy. Wszakże telekineza może zostać wyjaśniona racjonalnie (oraz formowana technicznie) tylko jeśli ktoś uzna istnienie przeciw-świata i pozna prawa rządzące przeciw-światem - tak jak to uczynił dopiero [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#). Z kolei bez istnienia telekinezy nie daje się wyjaśnić mechanizmu mutowania się gigantycznych stworzeń na Ziemi. Wszakże pole telekinetyczne jest owym zjawiskiem które wyzwala zaistnienie gigantycznych mutacji organizmów żywych. Z tych powodów dotychczasowa nauka ziemską przegapiła bardzo istotny związek jaki istnieje pomiędzy powtarzalnym pojawianiem się na Ziemi gigantycznych mutacji ludzi, zwierząt i roślin, oraz istnieniem przeciw-świata, Boga, nieśmiertelnej duszy, itp. Związek ten zaś okazuje się być bardzo prostym. Ponadto jest on podpierany przez ogromną ilość materiału dowodowego. Wynika on z faktu, że mutowanie się gigantycznych organizmów żywych wyzwalane jest przez tzw. "pole telekinetyczne". Z kolei owo "pole telekinetyczne" jest polem jakiego uformowanie następuje wyłącznie poprzez zadziałanie mechanizmów i praw przeciw-świata. Opisywany tutaj bezpośredni związek pomiędzy istnieniem na Ziemi gigantycznych mutacji żywych stworzeń, a istnieniem przeciw-świata, Boga, nieśmiertelnej duszy, itp., dyskutowany jest także w punkcie #8.1 odrębnej strony internetowej o [Nowej Zelandii](#). Z kolei punkty #7 i #8 tamtej strony opisują i ilustrują zdjęciami cały szereg takich gigantycznych mutantów. Owe ogromne mutanty ludzi, zwierząt i roślin opisywane są także w punkcie #10 strony internetowej o [eksplozji UFO koło miasteczka Tapanui w Nowej Zelandii](#), oraz w punkcie #13 strony internetowej o [indukowanej technicznie telekinezie](#).

14. Wykazywanie posiadania niezwykłych cech przez wszystko co kiedyś nazywane było z przydomkiem "święte". Jednym z bardziej niezwykłych dowodów naukowych na istnienie Boga jest odmiennosc cech

substancji i obiektów które kiedyś określane były mianem "święte", od cech innych bardzo do nich podobnych substancji i obiektów które jednak za święte NIE były już uznawane. Jak bowiem się okazuje **wszystko co uznano za "święte" wykazuje niezwykle cechy których posiadanie nie daje się wyjaśnić wyłącznie na bazie dzisiejszej ateistycznej nauki.** Przykładowo, rozważmy tutaj cechy takich "świątecznych" substancji i obiektów, jak: (1) "chleb powszedni" (przez religię chrześcijańską uważany m.in. za reprezentację ciała Jezusa), (2) "orzechy kokosowe", (3) "woda pitna" (przez pierwszych chrześcijan używana do chrztu, zaś przez pogan używana w obrzędzie "dyngusa"), (4) "czerwone wino" (uważane za reprezentację krwi Jezusa). Jeśli porówna się ich cechy z cechami bardzo do nich podobnych substancji i obiektów, np. z cechami (1n) chleba białego lub bułek, (2n) owocników tropikalnego duriana, (3n) wody niezdatnej do picia, (4n) białego wina, wtedy wyniki porównania stają się bardzo wymowne. Mianowicie okazuje się wówczas, że wszystko to co kiedyś określano jako "święte" wykazuje sobą cechy które są wielopoziomowo korzystne dla ludzi i które nie wnoszą żadnych następstw ubocznych. Natomiast wszystko czego NIE uznawano za święte wykazuje posiadanie najróżniejszych niekorzystnych dla człowieka cech i następstw - i to na przekór że pod niemal każdym względem może to być podobne do tego co święte. Przykładowo, na przekór że "chleb powszedni" i "chleb biały" wypiekane są w podobny sposób i z niemal tej samej mąki, różnice pomiędzy ich następstwami dla zdrowia ludzi są ogromne. Podobnie na przekór że "wino czerwone" oraz "wino białe" wytwarzane są takim samym procesem z niemal tych samych winogron wyrastających z dokładnie tej samej gleby, ich wpływy na pijących są zupełnie odmienne. Tylko więc o "czerwonym winie" powtarzalnie co jakiś czas możemy sobie poczytać naukowe rewelacje w rodzaju tej raportowanej w artykule "Red wine compound toasts cancer cells" (tj. "składnik czerwonego wina wypieka komórki rakowe" - referujący do substancji "resveratrol" zawartej w czerwonym winie), ze strony B3 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), April 16, 2008. Natomiast "białe wino" dziwnym trafem jest tylko w stanie nas upić. Faktycznie też owych różnic w cechach tego co kiedyś (a czasami i obecnie) nazywane było "święte", od tego co NIE uważano za święte, nie daje się uzasadnić wyłącznie za pośrednictwem ustaleń i wiedzy dzisiejszej "ateistycznej" nauki. Przeanalizujmy teraz tutaj kilka co bardziej niezwykłych przykładów cech tego cokolwiek kiedyś uważano za "święte". Dla skrócenia rozważań wybrałem tu do dyskusji tylko po jednej cesze która nie występuje już w innych podobnych obiektach i substancjach jakie NIE są uważane za święte. Jednak niezależnie od cech dyskutowanych poniżej, każda z podanych tu substancji i obiektów wykazuje też cały szereg dalszych niezwykłych cech trudnych do uzasadnienia przez dzisiejszą ateistyczną naukę. Oto więc owe przykłady: **(a)** Niezastąpione cechy świętego "chleba powszedniego". Jak wiadomo ludzkość wynalazła ogromną różnorodność potraw sporządzanych z mąki. Należą do nich przecież: bułki, placki, naleśniki, makarony, pierogi, itd., itp. Jednak tylko tzw. **chleb powszedni** był kiedyś uważany za "święty". Ów "chleb powszedni" kiedyś był chlebem razowym, wypiekany z żytniej mąki razowej. Ciasto na ten chleb przed upieczeniem było fermentowane w podobny sposób jak do dzisiaj fermentowane jest japońskie "miso" oraz koreańskie "kimchi" (po opisy "kim-chi" patrz punkt #B1 strony [korea.pl.htm - o tajemniczej](#),

fascynującej, moralnej i postępowej Korei). W wyniku owej fermentacji chleb ten stawał się czarny jak gleba na której wzrastał, a stąd uważany za "pospolity" i nie lubiany przez zamożnych. Tylko on w dawnych czasach obduszany był najwyższym szacunkiem i czczony. Inne wyroby mączne, takie jak chleb pszenny, bułki, placki, itp., wcale nie były wówczas uważane za "święte". Faktycznie to ja ciągle pamiętam do dzisiaj z Polski lat mojego dzieciństwa, czyli z lat 1950-tych, ówczesne manifestacje poszanowania dla owego "chleba powszedniego". Przykładowo, w owym czasie dawni ludzie przepraszaali kromkę chleba jeśli przypadkowo upuścili ją na podłogę. Nigdy nie wyrzucali do śmieci nawet najmniejszych okruchów chleba. Ponadto, dla wyrażenia swego szacunku do owego chleba, mężczyźni zawsze zdejmowali czapkę na czas jedzenia. Jak też przekonali się o tym dzisiejsi ludzie, ów niegdyś "święty" chleb powszedni faktycznie wykazuje cechy godne jego świętości. Przykładowo, jego jedzenie w dowolnych ilościach nie wnosi żadnych negatywnych następstw dla zdrowia ludzkiego. (Tymczasem jedzenie dużych ilości jakichkolwiek innych wyrobów mącznych okazuje się niezdrowe.) Ponadto ludzie mogą przeżyć jedząc wyłącznie ów święty "chleb powszedni", jednak nie mogą przeżyć jedząc wyłącznie jakąkolwiek inną potrawę mączną. **(b)** Fakt że kokosy nigdy NIE spadają na głowy ludzi, na przekór że statystycznie rzecz biorąc powinny istnieć przypadki kiedy kokosy upadają na głowy ludzi. Jak to wyjaśniłem na odrębnej stronie [fruit.pl.htm - o tropikalnych owocach ze strefy Pacyfiku](#), w wielu tropikalnych krajach palma kokosowa jest uważana za "święte drzewo" które zostało specjalnie zaprojektowane przez Boga aby zaspokajało ono wszelkie podstawowe potrzeby człowieka. (Odnótuj że "świętość kokosów" jest tam praktykowana podobnie jak kiedyś w Europie praktykowana była świętość "chleba powszedniego".) Świętość palmy kokosowej wyraża się przez to, że na małych wyspach oceanicznych na których nie rośnie nic innego poza ową palmą, faktycznie jest ona dostawcą wszystkiego. W niektórych religiach, np. hinduiźmie, bogom składa się ofiary właśnie z orzechów owej palmy. Biblia stwierdza że gałęzie palmy były kładzione na ziemi przed krocącym Jezusem. Owa boskość palmy kokosowej jest tam też źródłem głębokiego wierzenia panującego w krajach w których palma ta rośnie, mianowicie że **orzech kokosowy nigdy nie upada na głowę człowieka**. Faktycznie we wielu krajach tropikalnych, np. w Malezji, miejscowi ludzie powiadają, że "palmy kokosowe mają oczy" - dlatego nigdy nie upuszczają swoich orzechów na głowy ludzi. Ja osobiście zostałem bardzo zaintrygowany tym wierzeniem. Kiedykolwiek więc miałem okazję pobytu w miejscach gdzie palma ta rośnie, wypytywałem tam miejscowych czy znają przypadek aby orzech kokosowy upadł na czyjąś głowę. Muszę też tutaj potwierdzić, że pomimo szerokiego i wieloletniego wypytywania **ja nigdy nie natknąłem się na przypadek aby ktoś znał kogoś na czyją głowę upadł orzech kokosowy**. Taki przypadek byłby zaś dosyć głośny, bowiem z powodu dużej wagi tych orzechów, a także dużej wysokości palm kokosowych, upadek kokosa na czyjąś głowę zakończyłby się zapewne zabiciem danego pechowca. Oczywiście, ów fakt braku upadku kokosów na głowy ludzkie jest czymś niezwykłym i powinno się go tłumaczyć właśnie "świętością" owej palmy. Wszakże inne drzewa upuszczają swoje owoce zupełnie przypadkowo, w tym na głowy ludzi. Ja sam dobrze pamiętam przypadek kiedy upadające jabłko uderzyło mnie w głowę - na szczęście było

dojrzałe i miękkie. W Malezji rośnie smaczny owoc właśnie o wielkości kokosów - nazywa się "durian". Jest też tam powszechnie wiadomym, że w okresie dojrzewania durianów ludzie albo powinni się trzymać z daleka od tych drzew, albo też zakładać na głowę kaski ochronne. Ciężkie owoce duriana spadają bowiem "statystycznie", w tym na głowy ludzkie. Nie jest więc niczym niezwykłym usłyszeć tam o przypadku oberwania w głowę upadającym owocem duriana. Najwyraźniej jednak ktoś nie mógł przetrwać owej wyjątkowości "świętej palmy" i zdecydował się objąć "naukowym ateizmem" również owe święte orzechy kokosowe. Ów ktoś zaczął więc upowszechniać kłamliwe pogłoski w imieniu nauki, że jakoby rocznie aż 150 ludzi umiera na świecie od upadków kokosów. Owe fałszywe pogłoski uczyniły upadki kokosów hipotetycznie nawet bardziej niebezpieczne od ataków rekinów. Pogłoski te były też szerzone w tak zorganizowany sposób, że na ich podstawie nawet niektóre firmy ubezpieczeniowe zaczęły opracowywać swoje "kokosowe polisy". Na szczęście dla prawdy, jacyś naukowcy postanowili dotrzeć do "badań" które dostarczyły naukowych podstaw tych twierdzeń o morderczej pladze upadających kokosów. Wyniki ich badań były potem streszczone m.in. w artykule "Lies, damn lies, and 150 coconut deaths" (tj. "Kłamstwa, wierutne kłamstwa, oraz 150 umierających od kokosów") ze strony B9 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), April 12, 2008. Poszukiwania tych naukowców wykazały, że owe pogłoski puszczono w obieg w Australii w 2002 roku. Dopiero potem były one upowszechnione po świecie przez artykuł w "Daily Telegraph". Na początku referowały do publikacji jakiegoś Kanadyjskiego profesora, w której faktycznie NIE podawano żadnych danych ilościowych na ten temat, podczas gdy sam professor zaprzeczył iż kiedykolwiek zgromadził takie dane. Na przekór więc kłamstw szerzonych na ten temat pod podszywką oficjalnej nauki, faktycznie orzechy kokosowe nigdy nie spadają na głowy ludzi. **(c)** Święta rzeka Ganges w Indiach należy do najbardziej biologicznie zanieczyszczonych rzek świata. Na przekór tego, wierzący w jej świętość Hindusi nigdy nie raportują choroby nabytej poprzez picie jej biologicznie zanieczyszczonej wody. **(d)** Wszyscy 12 Apostołów pijali wino z tego samego kubka. Biblia jednak nie raportuje aby kiedykolwiek przekazali sobie nawzajem jakieś choroby poprzez owo picie.

15. Istnienie zjawisk i trendów sprzecznych z teoriami i ustaleniami nauk biologicznych. Nauki biologiczne co jakiś czas natykają się na zjawiska i trendy które są całkowicie sprzeczne z logicznie przewidywanymi następstwami działania teorii i ustaleń nauki, chociaż wcale nie są sprzeczne z inteligentnymi celami i zasadami działania Boga. (Odnotuj że istnienie i naturę Boga naukowo ujawnia nam "teoria wszystkiego" zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#).) **(a)** Tendencja osiągnięcia gigantycznych rozmiarów przez zwierzęta (a także ludzi) żyjące na wyspach odseparowanych od reszty świata. Teoria ewolucji stwierdza, że z uwagi na znacznie bardziej ograniczoną ilość zasobów które znajdują się na odciętych od świata wyspach, w porównaniu np. z zasobami na kontynentach, wymóg przetrwania na wyspach będzie preferował istoty mniejszych rozmiarów które zjadają i potrzebują mniej zasobów. Stąd, zgodnie z teorią ewolucji, na odciętych od świata wyspach wszystko co żywe powinno być miniaturowe. Tymczasem empiryka wykazuje że na odciętych od świata wyspach typowo wszystko co żyje jest większe niż na kontynentach. Przykładowo na odciętych od świata wyspach Nowej Zelandii żyły gigantyczne ptaki "moa",

ogromne papugi "kakapo" i ptaki "kiwi", zaś miejscowi ludzie (Maorysi) są niemal dwukrotnie grubszy i bardziej muskularni od typowych Europejczyków. Największy ptak świata (tzw. [ptak-słoń](#)) żył właśnie na wyspie Madagaskar. Ptak [dodo](#) - czyli największy gołąb świata, też żył na wyspach (najlepiej znana z których jest Mauritius). Niestety, razem z całym szeregiem innych gigantycznych zwierząt owych wysp (m.in. z gigantycznym żółwiem o smacznym oleju podskórnym) dodo został wybity do nogi wkrótce po odkryciu tych wysp przez Europejczyków w 1598 roku - po szczegóły patrz artykuł "Dodo's dead playmates recreated from bone fragments" ze strony B6 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie ze środy (Wednesday), May 14, 2008. Największy jaszczur świata, czyli tzw. [komodo dragon](#) osiągający długość 3 metrów i wagę 70 kg, żyje na wyspie zwanej Komodo z Indonezji. Swoimi 60 ostrymi jak brzytwa zębami jest on w stanie uśmiercić nawet bawoła. Więcej in formacji o jaszczurze Komodo zawiera artykuł "Experts reveal secrets of killing machine" ze strony B2 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z piątek (Friday), April 18, 2008. To na wyspie żyją także ogromne żółwie z Galapagos. **(b)** Odrastanie uciętych palców. Bóg tak zaprojektował wszechświat, aby "wszystko co możliwe w nim do pomyślenia było też możliwe w nim do urzeczywistnienia" - po więcej szczegółów patrz punkt #F3 poniżej. Tymczasem ateistyczna nauka twierdzi, że tylko niektóre rzeczy są możliwe, inne zaś zupełnie niemożliwe. Jedną z takich rzeczy zakwalifikowanych jako "niemożliwe" przez dotychczasową naukę, jednak możliwych do pomyślenia a stąd i do zrealizowania we wszechświecie stworzonym przez Boga, jest "odrastanie uciętych palców ludzkich". Dr Stephen Badylak z University of Pittsburgh (USA) wynalazł cudowny proszek który oficjalnie nazywa się [extracellular matrix](#), zaś który potocznie nazywany jest "pixie dust" (tj. "magiczny proszek krasnoludków"). Proszek ten otrzymuje się poprzez zdrapywanie wewnętrznej wykładziny świńskich pęcherzy moczowych. Po posypaniu nim rany powstałej po ucięciu palca, palec ten zwyczajnie odrasta. Więcej informacji na temat owego proszku zawarte jest w artykule "Severed finger grows back with help from 'pixie'", ze strony A13 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w piątek (Friday), May 2, 2008. **(c)** Brak strachu przed śmiercią. Gdyby zwierzęta i ludzie zostali ukształtowani przez ewolucję, wówczas strach przed śmiercią powinien być jednym z czynników najbardziej dominujących ich życie. Wszakże decydowałby on o przetrwaniu gatunku. Tymczasem empiryka wskazuje że zarówno ludzie jak i zwierzęta nie wyrobiły w sobie wyraźnego strachu przed śmiercią. (Przykładowo boją się bólu który typowo towarzyszy umieraniu, jednak nie śmierci.) Dlatego np. niektóre zwierzęta oraz ludzie bez strachu popełniają samobójstwa oraz często podejmują działania ryzykujące ich życie. **(d)** Synchronizacja umierania przez bliskie sobie osoby. Polega ona na tym że ludzie którzy są sobie bardzo bliscy przez długi okres czasu, zwykle umierają niemal równocześnie (różnica czasów ich śmierci typowo nie przekracza jednej godziny). W swoim życiu natknąłem się na informacje o dosłownie dziesiątkach takich właśnie przypadków. Niestety, nie zapisywałem sobie ich szczegółów. Ostatnio jednak natknąłem się na kolejne ich przykłady. Pierwszy z nich opisany był w artykule "Together for a lifetime .. and in death" (tj. "Razem w życiu ... i w śmierci"), ze strony A1 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w czwartek (Thursday), May 8, 2008. Opisywał on śmierć pary Nowozelandczyków o nazwisku Wright, którzy byli małżeństwem przez 61

lat, zaś umarli w odstępie około pół godziny od siebie w wieku 81 i 83 lat. Każdy z nich wcale przy tym nie wiedział o śmierci drugiego, bowiem mąż właśnie był w szpitalu, zaś żona w domu starców. Kolejny podobny przypadek opisany był w artykule "Inseparable right to the end" ("Nierozdzielni aż do końca") ze strony A1 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w poniedziałek (Monday), May 19, 2008. Artykuł ten opisuje parę Nowozelandczyków o nazwisku Thoumine, będących małżeństwem przez 20 lat, którzy umarli w wieku 74 (ona) i 68 (on) we wzajemnych odstępach około 30 minut. Takiej synchronizacji umierania NIE daje się wytłumaczyć bez uwzględnienia duszy i Boga. Jeszcze zaś trudniej ją racjonalnie wytłumaczyć, kiedy tak synchronicznie umiera pan (lub pani) oraz równocześnie jego czy jej ukochany pies lub kot (takie przypadki też często są raportowane). **(e)** Homoseksualizm (a także kopulowanie ze zwierzętami) panoszy się coraz szerzej wśród ludzi na przekór że teoria ewolucji nie jest w stanie uzasadnić iż wiedzie to do lepszego "przetrwania gatunku". Za to niemoralna wymowa wpisana w owe dewiacje, powoduje że dla ludzi którzy (w przeciwieństwie do zwierząt) posiadają moralne sumienie, takie dewiacje są doskonałymi ilustracjami używanymi przez Boga do przypominania ludziom na czym polega niemoralność. Aby tym lepiej wypełniać swoje funkcje ilustracyjne, oraz aby dawać się łatwo identyfikować, Bóg uczynił owe dewiacje trwałymi. Dlatego homoseksualizm rozciąga swe działanie na okres całego życia pokaranych nim ludzi. Ponadto funkcjonowanie homoseksualizmu (a także kopulowania z innymi gatunkami) jako "ilustracji niemoralności", jest uwypuklane przez fakt że te dewiacje NIE występują wśród zwierząt. (Oczywiście, faktyczny brak wśród zwierząt tych ludzkich dewiacji seksualnych, charakteryzowanych praktykowaniem ich przez długość całego ludzkiego życia, wcale nie przeszkadza odpowiednio nastawionym naukowcom obwieszczać za takie dewiacje jednorazowe obserwacje krótkotrwałych następstw oportunistycznego zwierząt wynikającego ze ślepoty, braku doświadczenia, czy po prostu pomyłki.) **(f)** Ponad 90% wszystkich źródeł wody pitnej i depozytów mineralnych odszukiwanych jest na Ziemi z użyciem wskazań radiestezji, podczas gdy oficjalna nauka ziemską stwierdza że trafność radiestezji wcale nie jest większa od trafności przypadku. Oprócz ludzi, zdolności radiestezyjne wykazują także słonie, które potrafią znaleźć płytko położoną wodę pitną kiedy tylko jej potrzebują.

16. Kontrybucja usług każdej istoty dla dobra reszty świata fizycznego. Jak się okazuje, żadna istota czy roślina nie żyje sama dla siebie, a dostarcza cały szereg usług innym istotom i roślinom. Wszystkie więc one wypełniają jakiś "generalny plan" który mógł być stworzony tylko przez Boga.

17. Wszystko co istnieje w żywych istotach to tylko odmienne manifestacje tej samej "przeciw-materii". Przykładowo "ciała" żywych istot to przeciw-materia odpowiednio uformowana zawartymi w niej programami (patrz podrozdział I1.4.1 w [1/5]), pamięć to podobna do komputerowej pamięć owej przeciw-materii (patrz podrozdział I5.4 w [1/5]), uczucia to przepływ programów przez ową przeciw-materię (patrz podrozdział I5.5 w [1/5]), itd., itp. To zaś ponownie potwierdza istnienie przeciw-świata i przeciw-materii, a także stworzenie istot żyjących przez Boga.

18. Działanie i efektywność magii, telekinetycznego leczenia, bezkrwawych operacji, itp. Ich zaistnienie też nie byłoby możliwe gdyby nie

istniał jeszcze jeden świat, dusza, Bóg, itp. Jednak z całą pewnością wiadomo, że działania takie są możliwe i faktycznie praktykowane w różnych częściach świata. Więcej na ich temat wyjaśnione zostało w podrozdziałach I5.7, I6.1, I3.5 i kilku innych, z tomu 5 monografii [1/5].

19. Obiektywnie potwierdzalne dowody że człowiek został tak stworzony aby wiara w Boga była dla niego stanem naturalnym, zaś ateizm stanem nienaturalnym. Kiedykolwiek jakiś badacz zdobędzie się na obiektywne porównanie jakiegoś istotnego wskaźnika życiowego u ludzi wierzących oraz u ludzi niewierzących w Boga, zawsze okazuje się że ludzie wierzący mają lepszą jakość życia niż ludzie niewierzący. I tak ludzie wierzący są szczęśliwsi, wiedzą bardziej spełnione życie, wyglądają młodziej, mniej chorują, dłużej żyją, mają mniej problemów życiowych, nęka ich mniej nałogów i nieszczęść, itd., itp. Wszystko to wyraźnie potwierdza, że Bóg otacza dyskretną opieką ludzi wierzących, oraz że Bóg tak zaprojektował człowieka aby wiara w Boga była dla człowieka stanem normalnym, zaś ateizm stanem nienaturalnym jaki wiedzie do najróżniejszych problemów. Istnienie owej dyskretniej opieki Boga nad ludźmi wierzącymi może zresztą sam sobie potwierdzić praktycznie każdy czytelnik, nawet jeśli wcale nie jest naukowcem. Wystarczy bowiem aby wybrał się do kościoła w jakimś kraju w którym panuje obecnie trend niepoohamowanego jedzenia i otyłości (np. w USA, Anglii, Nowej Zelandii, itp.), oraz aby tam uważnie rozejrzał się dookoła. Podczas bowiem kiedy na ulicach miast owego kraju widział będzie dużą liczbę ludzi niezdrowo otyłych, w tamtejszym kościele będzie miał trudności z dostrzeżeniem kogoś o wadze przekraczającej zdrową normę dla danego kraju. Jeśli zaś szczegółowo rozważyć racjonalne powody dla tej lepszej jakości życia u ludzi wierzących, wówczas wnioskiem do jakiego musi się dojść jest, że Bóg otacza ich dyskretną opieką. Owa opieka, objawiająca się m.in. brakiem w kościołach ludzi niezdrowo otyłych, m.in. obejmuje również i dyskretnie regulowanie przez Boga apetytu, nadwagi i trybu życia tych ludzi, oraz nie pozwalanie aby ich waga przekraczała próg zdrowej dla nich normy. Z kolei istnienie takiej dyskretniej opieki Boga nad ludźmi wierzącymi, jest dowodem że Bóg musi istnieć.

Powyższe to tylko kilka najważniejszych przykładów materiału dowodowego z obszaru nauk biologicznych, który to materiał dokumentuje istnienie Boga, nieśmiertelnej duszy, innego świata, itp. Więcej tego typu dowodów, wraz z lepszymi ich wyjaśnieniami, znaleźć można głównie w tomie 5 (a nieco i także w tomie 4) mojej najnowszej monografii naukowej [1/5]. Szkoda że nauczyciele i wykładowcy nauk biologicznych są zbyt zaangażowani we wmawianie swoim studentom iż Bóg, dusza, ani inny świat nie istnieją, aby dla balansu światopoglądowego poinformować ich także o powyższych faktach. Gdyby bowiem fakty te były wiadome każdemu człowiekowi na Ziemi, nasza cywilizacja wyglądałaby zupełnie inaczej, zaś życie każdego z nas (włączając w to życie owych ateistycznych wykładowców) byłoby niepomierne bardziej moralne, szczęśliwe i spokojne.

* * *

Ja osobiście czuję wielki żal dla swoich wykładowców z nauk fizycznych i biologicznych, że z całą pewnością wiedząc o większości materiału dowodowego opisanego w tym punkcie #F2 oraz w poprzednim punkcie #F1, nigdy nie zdobyli się na odwagę aby nas, swoich studentów, o materiale tym poinformować.

Uważam że przez zaniedbanie swojego obowiązku poinformowania, popełnili oni aż cały szereg niecności. Te same niecności popełniają też dzisiejsi wykładowcy i nauczyciele którzy wiedząc o owym materiale dowodowym ciągle nie mają odwagi aby o nim poinformować swoich studentów w sposób formalny lub nieformalny. Wyliczmy tutaj najważniejsze z owych niecności. (1) **Zmuszanie swoich uczniów do popełnienia samobójstwa duchowego.** Wiadomo przecież że chociaż każdy ma prawo samemu uczynić coś niemoralnego i złego, np. popełnić samobójstwo, jest wysoce niemoralne i kryminalne jeśli ktoś ten zmusza też kogoś innego do uczynienia tego samego. Odebranie zaś dostępu do prawdy o Bogu jest faktycznie zmuszaniem do popełnienia samobójstwa duchowego. (2) **Kolaborowanie z wrogami ludzkości.** Serpenci-UFO nauci zawsze byli i zawsze będą zajadłymi wrogami ludzkości. Kolaborowanie z ich działaniami, jest więc równoznaczne ze zdradą ludzkości. (3) **Robienie kup w miejscu gdzie się samemu żyje.** Odbieranie dostępu do wiedzy o Bogu w sensie społecznym oznacza zwiększanie poziomu niemoralności, przestępczości, nałogowości, itp. Symbolicznie jest więc tożsame z robieniem kup w miejscu w którym się żyje. (4) **Bawienie się w "psa ogrodnika".** Jest rodzajem szujowatego postępowania "samemu NIE jeść i innemu nie dać". Tak jednak zachowują się ci dzisiejsi wykładowcy nauk fizycznych i biologicznych, którzy samemu nie wierząc w Boga, uniemożliwiają innym znalezienie drogi do Boga poprzez zatajanie przed tymi innymi istotnych informacji na temat Boga. (5) **Zaniedbywanie obowiązków za jakie pobierają pensje.** Nauczyciele są płaćeni przez podatników aby udostępniali **zbalansowaną wiedzę**. Wiedza zaś czysto ateistyczna jest tendencyjna, czyli wcale nie jest wiedzą zbalansowaną. Poprzez więc tendencyjne nakłanianie do ateizmu zaniedbują oni swoich obowiązków zawodowych. Jeśli więc i ty czytelniku jesteś wykładowcą lub nauczycielem w którejś z opisywanych tutaj nauk, zastanów się co czynisz. Wszakże jako wykładowca lub nauczyciel masz tysiące formalnych i nieformalnych okazji aby jednak poinformować swoich uczniów o tym istotnym dla ich życia duchowego rodzaju materiału dowodowego.

#F3. Wymowa faktu że naukowcy nie są w stanie wskazać choćby najmizerniejszego przykładu materiału dowodowego który by sugerował nieistnienie Boga:

Motto: "Poznanych zostało już tysiące dowodów na istnienie Boga, jednak nikt nie był w stanie wskazać choćby najmizerniejszego faktu który by dowodził nieistnienia Boga."

Fundamenty dzisiejszej oficjalnej (ortodoksyjnej) nauki ziemskiej w całości bazują na dowodach na nieistnienie najróżniejszych obiektów i wielkości fizycznych. Faktycznie to naukowcy wręcz jakby nawzajem się prześcigają we wskazywaniu dowodów sugerujących że coś tam ma jakoby nieistnieć we

wszechświecie. Podajmy tu kilka przykładów. W oficjalnej nauce wskazuje się teorie Alberta Einsteina jako rzekomy dowód że prędkość ponad-światła jakoby nie istnieje. Ustalenia Lorda Kelvin uważa się za dowód iż temperatura poniżej zera absolutnego nie istnieje. Eksperyment Michelsona-Morley z 1887 roku uznano za dowód że substancja zwana kiedyś "eterem" nie istnieje. Prawa termodynamiki jakoby dowodzą że nieistnieją zjawiska ani prawa natury na bazie których dałoby się zbudować tzw. "perpetum mobile". Tzw. "przesunięcie ku czerwieni" światła gwiazd ma jakoby dowodzić, że nieistniał kiedyś nawet cały wszechświat. Definicja i opisy pojęcia "czasu" używane obecnie przez oficjalną naukę ziemską są jakoby dowodem że nieistnieje możliwość cofania czasu do tyłu. Itd., itp. Owe naukowe twierdzenia o nieistnieniu co bardziej fundamentalnych obiektów i wielkości fizycznych są tak dominujące, zaś ich wpływ na naukę i na życie ludzi tak wszechstronny, że prawdziwe staje się twierdzenie iż **dzisiejsza oficjalna nauka ziemską jest faktycznie nauką opartą na dowodach na nieistnienie**.

Na przekór tej mnogości naukowych dowodów na nieistnienie czegoś tam, dzisiejsza nauka ziemską NIE jest w stanie wskazać nawet najmizerniejszego dowodu na twierdzenie które rozgłasza w najważniejszej dla ludzkości sprawie. Mianowicie, oficjalna nauka ziemską NIE jest w stanie wskazać nawet najmizerniejszego dowodu który potwierdzałby jej stanowcze twierdzenie, że Bóg nieistnieje. Innymi słowy, na przekór że nauka ta jest nafaszerowana ateistami którzy prześcigają się w wymyślaniu teorii nastawionych na zdementowanie prawdy o istnieniu Boga, owi ateistyczni naukowcy ciągle nie są w stanie wymyślić lub wypatrzeć nawet najmizerniejszego przykładu materiału dowodowego na potwierdzenie że ich twierdzenia o nieistnieniu Boga są zabazowane na jakichś konkretnych faktach. Jednocześnie - jak czytelnik zapewne odnotował to już z punktów #F1 i #F2 niniejszej strony internetowej, istnieje całe zatrzęsienie naukowych dowodów (niestety przemilczanych i ukrywanych przez naukę) na potwierdzenie że Bóg faktycznie istnieje. Skonfrontowanie więc ze sobą tych dwóch faktów, tj. **nieistnienie nawet jednego dowodu na NIEistnienie Boga, oraz istnienie zatrzęsienia naukowych dowodów na istnienie Boga, prowadzi do oczywistego i bardzo wymownego wniosku końcowego - mianowicie że na przekór krzykliwej propagandy upowszechniaczy tzw. "ateizmu" Bóg jednak definitywnie istnieje**.

Powyższy wniosek końcowy jest dodatkowo wzmacniany ustaleniem filozofii **totalizmu** wynikającym z istnienia tzw. "języka ULT" czyli "uniwersalnego języka myśli". (Język ten opisany został w punkcie #B4 odrębnej stronie internetowej telepathy.pl.htm - o zjawisku telepatii i o urządzeniach telepatycznych, a także w podrozdziale 15.4.2 monografii [1/5].) Zgodnie z tym ustaleniem, fakt istnienia we wszechświecie uniwersalnego języka którym posługuje się Bóg w swojej komunikacji myślowej ze wszystkimi istotami zamieszkującymi wszechświat, powoduje że wszystko co nieistnieje nie ma jeszcze swojego słownictwa w owym języku. Stąd "to co nieistnieje nie daje się pomyśleć". Wyrażając to innymi słowami, zgodnie z totalizmem **wszechświat został celowo tak skonstruowany, aby w nim istniał i/lub dał się urzeczywistnić każdy obiekt i każda idea które daje się pomyśleć a które nie narzucają swoim sformułowaniem wymogu aby wszechświat działał w jakiś**

unikalny i odmienny sposób. To zaś oznacza, że ponieważ idea iż "Bóg istnieje" daje się pomyśleć i nazwać, zaś sama owa idea "istnienia Boga" nie narzuca wszechświatowi odmiennej zasady działania niż zasada na której wszechświat już działa, w świetle totalizmu to samo już wystarcza jako dowód że Bóg faktycznie istnieje.

Gdyby powyższe ciągle nie zaspokajało u kogoś jego potrzeby poznania dalszych dowodów na istnienie Boga, wówczas powinien dodatkowo przeglądnąć początek punktu #G1 z niniejszej strony internetowej. W owym punkcie #G1 tej strony wyszczególnione bowiem zostały aż cztery formalne dowody naukowe opracowane z użyciem zasad logiki matematycznej. Także dowodzą one że: (1) Bóg istnieje, (2) przeciw-świat istnieje (nazwa "przeciw-świat" to naukowa nazwa odrębnego świata w którym zamieszkuje Bóg, nasze dusze, itp.), (3) ludzie posiadają nieśmiertelne dusze, oraz (4) to Bóg, a nie "naturalna ewolucja", stworzył pierwszą parę ludzi, tj. pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę. Powskazywane tam formalne dowody naukowe uzupełnione są dodatkowo dowodem formalnym z punktu #B1 tej strony który udowadnia że Biblia jest autoryzowana przez samego Boga.

Jest ogromnie niefortunnym dla ludzkości, że w swoim myśleniu ludzie bez zastrzeżeń przejęli od oficjalnej nauki ową błędną zasadę rozumowania która stwierdza że "nieistnieje wszystko czego jeszcze nie udowodniono". Zasada owa prowadzi bowiem ludzi do zakładania z góry że niemal wszystko co inni twierdzą jest nieprawdą, że wszystko trzeba nieustannie sprawdzać, oraz że nie wolno wypowiadać prawdy jeśli się nie jest w stanie zaprezentować na nią dowodów. To z kolei zaprowadziło ludzkość to wszystkich tych błędów, wypaczeń i cierpień które widzimy naokoło. Na szczęście dla nas, relatywnie nowa "teoria wszystkiego" zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** oraz wynikająca z tej teorii filozofia zwana **totalizmem moralnym** zaczęły upowszechniać na Ziemi alternatywną zasadę "uznawania istnienia wszystkiego co tylko daje się pomyśleć - jeśli tylko nie wymaga to swoim sformułowaniem zmiany zasady na jakiej wszechświat już działa". Miejmy nadzieję, że coraz powszechniejsze przyjmowanie owej alternatywnej zasady rozumowania będzie prowadziło do stopniowego zagojenia błędów, wypaczeń i cierpień narzuconych ludzkości przez doktryny dotychczasowej nauki ziemskiej.

Adoptowania w naszym myśleniu totaliztycznej zasady że **wszystko co tylko daje się pomyśleć, oraz co NIE wymaga swoim sformułowaniem zmiany zasady na jakiej działa wszechświat, istnieje albo już obecnie, albo też istniało w przeszłości lub będzie to istniało kiedyś w przyszłości** wprowadza dosyć wymowny produkt uboczny. Mianowicie, produktem tym jest że większość wielkości i zjawisk przez dotychczasową oficjalną naukę ziemską unawanych za nieistniejące, faktycznie istnieje, istniało, lub będzie kiedyś istniało. To właśnie z tego powodu "teoria wszystkiego" zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** stworzyła podstawy filozoficzne do wprowadzenia nauki w zupełnie nowy okres kiedy to "nauka i zwykli ludzie będą bazowali na dowodach na istnienie, na założeniu że każde stwierdzenie innych jest prawdą, oraz na przesłance że wszystko co się twierdzi faktycznie istnieje". Pod względem filozoficznym ten nowy okres w nauce będzie więc dokładnym przeciwieństwem minionego okresu opisywanego na początku tego punktu, kiedy to "oficjalna nauka ziemska, a także ludzie w swoich wzajemnych stosunkach,

bazowali głównie na dowodach na nieistnienie, na założeniu że każde stwierdzenie innych jest nieprawdą, oraz na przesłance że większość tego co się twierdzi i myśli faktycznie nieistnieje a stąd wszystko wymaga nieustannego potwierdzania swego istnienia". Dla zwykłych ludzi ten nowy okres będzie się manifestował między innymi tym, że "twierdzenia innych będzie się przyjmowało jako poprawne bez zmuszania tych innych do udowodnienia prawdy swoich twierdzeń". Jako przykład odmienności tego nowego okresu w nauce, zilustrujemy teraz jak owa teoria wszystkiego udowadnia istnienie opisywanych na początku tego punktu wielkości i zjawisk które oficjalna nauka ziemską uważała dotychczas za nieistniejące. I tak:

- Teoretyczny "dowód" Alberta Einsteina, że prędkość światła jest nieprzekraczalną granicą obalony został przez [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wprowadzeniem natychmiastowych ruchów telekinetycznych opisywanych m.in. na stronach [telekinesis pl.htm - o zjawisku telekinezy](#) oraz [propulsion pl.htm - o wehikułach z napędem telekinetycznym](#).

- W podrozdziale H2 z tomu 4 monografii [\[1/5\]](#) udowodniono że "teoria wszystkiego" zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) unieważnia eksperyment Michelsona-Morley z 1887 roku na nieistnienie eteru, ponieważ przeciw-materia (kiedyś nazywana właśnie "eterem") zawarta jest w odrębnym świecie niż świat w którym eksperyment ten został przeprowadzony, a stąd przeciw-materia nie może tam być zdalnie wykryta.

- Zgodnie z "teorią wszystkiego" zwaną [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), telekinetyczne generatory darmowej energii, które są nowoczesną implementacją dawnej idei "perpetum mobile", istnieją i dają się budować, zaś już działające prototypy tych generatorów opisano na stronie [free energy pl.htm - o telekinetycznych generatorach darmowej energii](#).

- Znaczenie "przesunięcia ku czerwieni" jako dowodu na początkowe nieistnienie wszechświata zostało obalone w punkcie #D2.1 totalizycznej strony [dipolar gravity pl.htm - o Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#), gdzie udokumentowano że owo przesunięcie jest następstwem biegnięcia światła pod prąd "przepływu programów grawitacji" - podobnie jak błękit nieba jest następstwem biegnięcia światła z prądem owych programów.

- Istnienie możliwości cofania czasu do tyłu oraz budowania wehikułów czasu opisane zostało na totalizycznej stronie [timevehicle pl.htm - o działaniu czasu, podróżach w czasie i wehikułach czasu](#),

W tym miejscu warto także dodać, że w uzupełnieniu do owej dużej liczby pojęć na nieistnienie których naukowcom udało się już zaprezentować jakiś naciągany "materiał dowodowy", jakby "z rozpędu i z przyzwyczajenia" naukowcy ci rozgłaszają nieistnienie całej masy dalszych wielkości i zjawisk na poparcie nieistnienia których nie mają oni jednak nawet najmniejszej przesłanki dowodowej. Kluczowe miejsce na owej liście idei, obiektów, wielkości i zjawisk rozgłaszanych przez naukowców jako nieistniejące, jednak bez zaprezentowania jakiegokolwiek dowodu, zajmuje oczywiście Bóg. Przykłady dalszych najbardziej znanych z takich pojęć zaprzeczanych oficjalnie i autorytatywnie przez naukę jednak bez zaprezentowania dowodu, obejmują: telekinezę, telepatię, ESP, radiestezję, UFO, życie po śmierci, dusze, duchy, inny świat, kroczenie po ogniu, uzdrawianie, możliwość zmniejszania przez ludzi entropii wszechświata, oraz wiele więcej. Wielu naukowców zaprzecza nawet, że nadal istnieje cokolwiek we

wszechświecie co dotychczas NIE zostałyby jeszcze odkryte i przebadane. Jak z tego widać, zamiast zajmować się tym po co oficjalna nauka została oryginalnie powołana, znaczy "wyjaśnianiem wszelkich tajemnic wszechświata i uczenie ludzi jak kierować naturą aby działała ona dla dobra człowieka", większość zawodowych naukowców specjalizuje się wyłącznie w zaprzeczaniu iż jakiegokolwiek tajemnice wszechświata i natury wogóle istnieją.

Do powyższego warto tu dodać, że sprawę niemożności wskazania przez oficjalną naukę ludzką nawet najmizerniejszego dowodu że Bóg nieistnieje, omawia także punkt #C2 totalizycznej strony internetowej [prawda.htm](#), a także punkty #D1 i #D2 totalizycznej strony internetowej [god proof pl.htm](#).

#F4. Tradycja i kultura religijna kultywowana przez INSTYTUCJE religijne powinna być wspierana upowszechnianiem rzetelnej wiedzy o Bogu gromadzonej i aktualizowanej przez świecką DYSCYPLINĘ NAUKOWĄ zadedykowaną Bogu - czyli esencja idei zwanej "wiarą plus totalizm":

Wiara w Boga zawsze posiada dwie podstawowe składowe. Pierwszą z tych składowych jest **(1) kultura i tradycja praktykowania wiary**. Drugą składową jest **(2) wiedza o Bogu** którą zgromadziła dana osoba praktykująca wiarę. Na "kulturę i tradycję praktykowania wiary" składają się wszystkie zewnętrzne manifestacje wiary organizowane przez istniejące instytucje religijne, w więc uczestniczenie w obrządkach religijnych, zawieranie małżeństw w instytucjach religijnych, tradycje stołowe i rodzinne w czasach świąt religijnych, itd., itp. Z kolei na czyjaś "wiedzę o Bogu" składają się wszystkie wewnętrzne manifestacje wiary, a więc to co dana osoba wie i myśli na temat Boga, przestrzeganie przez tą osobę praw i nakazów które Bóg przekazał ludziom, itd., itp. Owe wewnętrzne manifestacje wiary postulują istnienie rodzaju naukowej dyscypliny gromadzącej i upowszechniającej rzetelną i nowoczesną wiedzę o Bogu.

W dotychczasowej historii ludzkości obie powyższe składowe wiary były kultywowane przez istniejące instytucje religijne. Znacząco, np. w chrześcijaństwie za ich kultywowanie odpowiedzialna była instytucja kościoła, czyli parafie, hierarchia kościelna, papież, zakony, itp. Jednak wielowiekowe działanie najróżniejszych czynników uniemożliwiły owej instytucji kościoła poprawne wypełnianie przez nią funkcji gromadzenia i aktualizacji rzetelnej wiedzy o Bogu. W rezultacie instytucje religijne okazały się niezdolone do poprawnego rozwijania naukowej dyscypliny gromadzącej i upowszechniającej rzetelną wiedzę o Bogu.

Wszakże przykładowo celowe sabotażowanie instytucji religijnych przez wrogów Boga i kościoła, opisane w poprzednich punktach tej strony, nawprowadzało do wiedzy o Bogu propagowanej przez instytucje religijne cały szereg wypaczeń, niedomówień, paradoksów, itp. W podobny sposób działały też czynniki polityczne wytyczające kurs i stanowiska instytucji religijnych. Przykładowo, aby zwiększać liczbę wiernych, instytucje religijne uciekały się do najróżniejszych pociągnięć politycznych w rodzaju uzurpowania dla siebie prawa do udzielania przebaczenia grzechów w imieniu Boga - na przekór że uniwersalna sprawiedliwość urzeczywistniana przez Boga NIE pozwala aby istniało takie coś jak "przebaczenie grzechów". W końcu aby nie zmieniać okresowo swego stanowiska w co ważniejszych sprawach, instytucje religijne zmuszone były do zajmowania wysoce konserwatywnego stanowiska w praktycznie wszelkich sprawach. Z kolei owo ich konserwatywne stanowisko zdezaktualizowało ich wiedzę i uczyniło ją nieadekwatną do czasów w których instytucje te działają.

Rezultatem niemożności prawidłowego wypełniania przez instytucje religijne ich funkcji kultywatora naukowej dyscypliny poświęconej Bogu, spowodowały że dzisiejsza wiedza o Bogu przestaje być racjonalna. Wszakże wiedza ta nie była aktualizowana i uzupełniana przez całe wieki a czasami i tysiąclecia. W obecnych więc czasach jest już przestażała i nie spełnia wymogów stawianych jej przez nowocześnie myślących ludzi. Dlatego zachodzi konieczność aby rozwój naukowej dyscypliny poświęconej wiedzy o Bogu został oddzielony od instytucji religijnych, a stąd aby rzetelna wiedza o Bogu mogła zacząć się rozwijać niezależnie od owych instytucji. Temu celowi służy właśnie idea "wiera plus totalizm" opisywana dokładniej w punkcie #14 strony internetowej [god.pl.htm - o świeckim zrozumieniu Boga](#), a także dyskutowanej w punkcie #G2 strony internetowej [totalizm.pl.htm - o filozofii totalizmu](#).

Idea **wiera plus totalizm** stwierdza, że każdy z wierzących ludzi posiada dwie grupy potrzeb religijnych które wymagają spełnienia. Pierwszą z tych grup jest potrzeba celebrowania Boga zgodnie z kulturą i tradycją w jaką typowo się wrodziliśmy. (Znaczy potrzeba np. udziału w nabożeństwach, obrządkach religijnych, ślubach, pogrzebach religijnych, itp.) Owa potrzeba jest zaspokajana przez już istniejące instytucje religijne. Należy więc ją kultywować taką jaka jest. Drugą grupą potrzeb każdego wierzącego jest nabywanie rzetelnej i nowoczesnej wiedzy o samym Bogu, o prawach jakich wypełniania Bóg od nas się domaga, o dowodach na istnienie Boga, itd., itp. Dotychczasowe instytucje religijne NIE są już w stanie zaspokajać tej drugiej potrzeby wierzących. Zaspokaja je jednak **filozofia totalizmu**, która jest rodzajem świeckiej dyscypliny naukowej poświęconej gromadzeniu, rozwijaniu i upowszechnianiu rzetelnej i nowoczesnej wiedzy o Bogu. Dlatego rzetelną i nowoczesną wiedzę o Bogu osoby wierzące mogą czerpać właśnie z filozofii totalizmu. Stąd się właśnie bierze główne zalecenie idei "wiera plus totalizm" które stwierdza co następuje: **popieraj swoją instytucję religijną i bierz aktywny udział w jej działaniach bowiem zaspokaja ona twoje potrzeby kulturalne i tradycji, jednak na dodatek do tego powiększaj swoją znajomość filozofii totalizmu bowiem zaspokaja ona twoją potrzebę poznawania rzetelnej i nowoczesnej wiedzy o Bogu.**

Część #G: Jak i dlaczego powstała niniejsza strona:

#G1. Co zamotyowało mnie do przygotowania tej strony:

W 2007 roku, w trakcie mojej [profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej](#), przez dziwne zrządzenie [Boga](#) w drugim semestrze czasowo pokrywającym się z aktualizowaniem piątego wydania mojej najważniejszej monografii naukowej [\[1/5\]](#), dane mi było prowadzenie serii wykładów z logiki matematycznej. Jednym z jakby "produktów ubocznych" owych wykładów z logiki było, że odświeżyły mi one moją wówczas już zapomnianą wiedzę na temat zasad formułowania formalnych dowodów naukowych. W ten sposób wykłady owe jakby "podszkoliły mnie" w praktycznym ukształtowaniu wiedzy i materiału dowodowego które zgromadziłem już wcześniej, w formę całego szeregu ogromnie istotnych formalnych dowodów naukowych. Dzięki nim uzyskałem więc możliwość wypracowania oraz opublikowania i rozpopularyzowania aż całego szeregu naukowych dowodów formalnych, wszystkie z których wyszczególnione zostały i krótko opisane w punkcie #G3 odrębnej strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#). Wszystkie te dowody są ogromnie istotne zarówno indywidualnie dla każdego z nas, jak i zbiorowo dla całej naszej cywilizacji. Wszakże wszystkie one naprawiają ignorancję i dezinformację zasiewane w naszej cywilizacji przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną" (tj. przez tą monopolistyczną naukę której błędnych stwierdzeń nadal uczymy się w szkołach i na uczelniach, a której niegodziwe praktyki zdemaskowane zostały dokładniej w punktach #C1 do #C6 totaliztycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#)). Kolejnym z tych dowodów jest właśnie **(6) formalny dowód naukowy na autoryzowanie Biblii przez samego Boga**. Został on zaprezentowany w punktach #B1 i #B2 tej strony, a także zaprezentowany w podrozdziale M7.1 z tomu 11 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (upowszechnianej nieodpłatnie w internecie za pośrednictwem tej strony). Dowód ten jest tylko jednym z kilku pokrewnych dowodów formalnych które po raz pierwszy w świecie opracowałem ja osobiście, a które wszystkie używają podobnej metodologii dowodzenia bazującej na zasadach logiki matematycznej, jednak każdy z których używa odmiennego materiału dowodowego z jakiego on wynika. Wszystkie te moje pokrewne dowody formalne obejmują:

(1) Formalny dowód naukowy na istnienie tzw. "przeciw-świata". (Odnotuj że nazwa "przeciw-świat" to naukowa nazwa dla świata popularnie zwanego "tamnym światem" lub "zaświatem", tj. świata w którym mieszka Bóg i do którego po śmierci przechodzą nasze dusze.) Ten dowód został zaprezentowany w podrozdziale H1.1.4 z tomu 4 monografii [\[1/5\]](#), a także w punkcie #D3 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu relatywnie nowej teorii naukowej nazywanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#).

(2) Formalny dowód naukowy na istnienie Boga. Jest on zaprezentowany w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#), powtórzony w punkcie #B3 odrębnej strony internetowej [god_pl.htm - poświęconej świeckiemu i naukowemu zrozumieniu Boga](#), oraz dokładnie wyjaśniony i zilustrowany na stronie [god_proof_pl.htm - o dowodach naukowych potwierdzających że Bóg faktycznie istnieje](#).

(3) Formalny dowód naukowy że pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta stworzeni zostali przez Boga. (Znaczy że ludzie wcale NIE powstałi w wyniku czysto przypadkowej tzw. "naturalnej ewolucji".) Ten dowód zaprezentowany został w podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#), a także w punkcie #B6.2 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu [ewolucji](#).

(4) Formalny dowód naukowy stwierdzający, że "ludzkość żyje w świecie stworzonym i mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga" - patrz punkt #B3 trony internetowej o nazwie "[changelings_pl.htm](#)".

(5) Formalny dowód naukowy że ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę. Ten dowód został zaprezentowany w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 monografii [\[1/5\]](#). Ponadto jest on powtórzony w punkcie #C1.1 strony internetowej o [nirwanie](#).

(6) Formalny dowód naukowy stwierdzający, że "Bóg autoryzował Biblię" - patrz punkt #B1 niniejszej strony internetowej (o nazwie "[biblia.htm](#)") lub patrz podrozdział M7.1 z tomu 11 monografii oznaczanej "[\[1/5\]](#)".

(7) Formalny dowód naukowy stwierdzający, że "DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów sterujących drogą przez czas komórek w których DNA te rezydują, zaś owego sterowania drogą komórek przez czas dokonują one poprzez sekwencyjne uruchamianie zawartych w sobie softwarowych 'programów życia i losu' " - patrz punkt #D7 niniejszej strony "[immortality_pl.htm](#)" lub podrozdział M1.6 z tomu 11 "[monografii \[1/5\]](#)".

(8) Formalny dowód naukowy stwierdzający, że "wehikuły UFO istnieją obiektywnie i są one już zrealizowanymi magnokraftami" - który to dowód formalny historycznie był pierwszym dowodem formalnym jaki ja opracowałem i opublikowałem dla obszaru wiedzy celowo ignorowanej przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną" - po szczegóły patrz punkt #G3 strony o nazwie "[god_proof_pl.htm](#)". Ów dowód na obiektywne istnienie UFO zaprezentowany został na stronie o nazwie "[ufo_proof_pl.htm](#)" a także w podrozdziałach P2 do P2.17 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Opracowanie wszystkich powyższych formalnych dowodów stało się możliwe dopiero dzięki powstaniu nowej tzw. "nauki totaliztycznej" opisywanej szerzej m.in. w punktach #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#) czy w punktach #F1 do #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#). Powodem jest, że stara tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. owa oficjalna nauka opłacana z naszych podatków, której ludzie nadal uczą się w szkołach i na uczelniach) wykorzystuje swój absolutny "monopol na wiedzę" aby odmawiać badań tych tematów, które w jakikolwiek sposób są sprzeczne z oficjalnie adoptowanymi przez nią fundamentami filozoficznymi w rodzaju tzw. "Brzytwy Occam'a", ateizmu, podejścia "a posteriori" do badań - tj. podejścia "od skutków do przyczyny", itp. (Odnotuj, że owa stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" zupełnie ignoruje podejście "a priori" do badań - tj. podejście "od przyczyny do skutków" czyli "od Boga rozumianego jako nadrzędna przyczyna, do otaczającego nas świata jako

skutku działań tegoż Boga". Owo podejście "a priori" w nowoczesny naukowy sposób zostało urzeczywistnione właśnie dopiero przez nową "naukę totaliztyczną", zaś powyższe formalne dowody naukowe reprezentują jeden z licznych już rodzajów jego wyników. Inne wyniki tego samego podejścia do badań są podsumowane w punkcie #B1 odrębnej strony o nazwie [changelings_pl.htm](#).)

Wszystkie powyższe dowody były nie tylko opublikowane w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (upowszechnianej nieodpłatnie m.in. za pośrednictwem trej strony internetowej) oraz na stronach totalizmu, ale też były one zawzięcie dyskutowane m.in. na najróżniejszych forach internetowych, część z których linkowana jest w punkcie #E2 strony o nazwie "[faq_pl.htm](#)". Podczas owych dyskusji, wrogowie Boga m.in. zawzięcie atakowali moje stwierdzenia, że w obliczu istnienia formalnego dowodu na istnienie Boga, jest oczywistym że to właśnie Bóg osobiście autoryzował Biblię. Oto jak typowo argumentowałem wówczas autorstwo Biblii przez samego Boga - cytuję z punktu #F2 strony internetowej [totalizm_pl.htm - o filozofii totalizmu](#).

*Tak długo jak fakt istnienia Boga nie był udowodniony naukowo, wszystko to co stwierdza Biblia można było traktować jak tylko ktoś zechce - począwszy od uznawania tego za absolutną prawdę autoryzowaną przez samego Boga, poprzez uznawanie tego za rodzaj mitologii, a skończywszy na traktowaniu tego jako "bajdurzenia pasterzy i wędrowców starożytnego świata". Z chwilą jednak kiedy istnienie Boga zostało udowodnione w sposób naukowy, wszystko co stwierdza Biblia nabiera rangi "bezpośredniego przekazu autoryzowanego przez samego Boga, tyle tylko że odpowiednio zaszyfrowanego dla przebiccia się przez cenzurę wrogich Bogu istot w jakich mocy znajduje się Ziemia". Jako zaś taki "przekaz autoryzowany przez samego Boga", Biblia zawiera sporo szokujących informacji. Jedną z nich jest właśnie owa informacja, a ściślej wyraźne ostrzeżenie, wyjaśniana i dyskutowana szerzej w punkcie #E2 strony internetowej o [pochodzeniu zła na Ziemi](#). Stwierdza ona że **planeta Ziemia została świadomie oddana przez Boga we władanie boskich "symulacji" szatańskich istot, które Biblia nazywa "serpentami", "smokami", "diabłami", itp., zaś które obecnie nazywane są [UFOnautami](#)**. Owo bibilijne ostrzeżenie-informacja autorytatywnie, chociaż tylko pośrednio, potwierdza więc ustalenie filozofii [totalizmu](#) stwierdzające że **dla długoterminowego dobra ludzkości Ziemia jest współzamieszkiwana przez boskie "symulacje" szatańskich istot obecnie zwanych UFOnautami, które pretendują, że od zarania dziejów sekretnie okupują one i eksploatują ludzkość.***

Podczas owych zaciętych dyskusji, przeciwnicy Boga zwalczający moje dowody formalne, jako swojego koronnego argumentu używali stwierdzenia, że jakoby nie ma dowodów na potwierdzenie faktu iż Biblia autoryzowana jest przez samego Boga. Aby więc udowodnić zarówno owym przeciwnikom Boga, jak i ludziom skłonnyim wierzyć w ich puste i kłamliwe argumenty, że jednak istnieją dowody na autoryzowanie Biblii przez samego Boga, opracowałem niniejszą stronę i zaprezentowałem na niej opracowane wówczas przez siebie formalne dowody naukowe że to Bog autoryzował Biblię. Do strony tej włączyłem także opisy zidentyfikowanego już wcześniej empirycznego materiału dowodowego na autoryzowanie Biblii przez samego Boga.

#G2. "Dlaczego" potwierdzam niniejszą stroną autoryzowanie Biblii pośrednio przez samego Boga, oraz "co" kwalifikuje mnie do dostarczenia takiego potwierdzenia:

Na Ziemi mamy tzw. "tradycję". Z kolei owa tradycja typowo nakazuje co każdy powinien czynić lub nie czynić. Zgodnie z nią, autorytet aby wyrażać opinię o Biblii mają księża i zakonnicy - znaczy ludzie którzy są uczeni przez religie aby to czynić. Tak też księża i zakonnicy czynią przez ostatnie niemal 2000 lat - nieustannie potwierdzając autoryzowanie Biblii pośrednio przez samego Boga. Stąd czytelnik może zadawać sobie pytanie, dlaczego ja (znaczy autor tej strony) także dołączyłem swój głos to tych potwierdzeń boskiej autoryzacji Biblii. Jak łatwo zgadnąć istnieje ku temu wiele istotnych powodów. Pierwszy z nich to sposób na jaki ludzie o religijnym wykształceniu uzasadniają swoje stwierdzenia. Mianowicie, typowo ich uzasadnienie stwierdza "ponieważ Biblia (lub my - religijni ludzie) tak twierdzimy". Oczywiście, takie uzasadnienie już nie wystarcza w dzisiejszych czasach domagających się dowodów. Dlatego ja dostarczam tutaj odmienne uzasadnienie - mianowicie prezentuję fakty, dedukcje logiczne, oraz formalne dowody naukowe. Drugim powodem jest poziom ekspertyzy. Mianowicie, aby rozpoznać pracę Boga (taką jak np. Biblia) dany badacz musi opanować sztukę wręcz detektywistycznego składania razem śladów i dowodów działalności Boga. Tymczasem wszyscy ludzie religii sądzą tylko że znają Boga ponieważ poznali co na temat Boga stwierdza ich własna religia - niestety ponownie to już NIE wystarcza w dzisiejszych wymagających czasach. Z kolei ja sam poznałem Boga dokładnie poprzez świeckie badania naukowe, liczne podróże po świecie i naoczne oglądanie dzieł Boga, oraz poprzez życie wśród ludzi o wielu odmiennych religiach. Z kolei aż tak szerokie badania pozwoliły mi poznać nie tylko cechy Boga, ale także jak Bóg powstał, jak można Go zdefiniować, jak On działa, jak można formalnie udowodnić istnienie Boga, oraz wiele więcej - po szczegóły patrz punkty #B1 do #B9 ze strony [evolution.pl.htm - o procesie ewolucji](#). Stąd ja nabyłem wymaganej naukowej kompetencji aby być w stanie rozpoznać dzieło Boga.

Część #H: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#H1. Podsumowanie tej strony:

Motto: "Jednego dowodu można nie odnotować, dwom dowodom można nie wierzyć, trzy dowody na upartego można nadal ignorować, jednak aż cztery odmienne dowody formalne potwierdzające ten sam fakt istnienia Boga trzeba zacząć już brać pod uwagę, zaś kiedy dołączył do nich także szereg następnych formalnych dowodów naukowych też potwierdzających istnienie Boga i też NIE do podważenia nawet przez najbardziej zajadłych ateistów, wówczas naprawdę warto zrewidować swój stosunek do tego naszego stwórcy, nadrzędnego sędziego, oraz ewentualnego zbawcy."

Nauka ziemską dysponuje obszernym materiałem dowodowym na istnienie Boga, przeciw-świata w którym Bóg mieszka, nieśmiertelnej duszy ludzkiej, na stworzenie pierwszej pary ludzi przez Boga, na autoryzowanie Biblii przez Boga, itd., itp. Jednak jakoś nikt tego materiału ani oficjalnie nie rozgłasza, ani też formalnie nie włącza w ciało nauki ziemskiej. Wręcz przeciwnie, ów materiał dowodowy jest przez większość naukowców traktowany jako tabu, jako coś o czym nie wolno ani oficjalnie mówić ani pisać, coś też czego trzeba się bardzo wstydić że jest to nam wiadome. Stąd aż do czasu opracowania serii moich formalnych dowodów naukowych, opublikowanych na stronach totalizmu i wskazywanych poprzednio w punkcie #G1, zwykli ludzie nie otrzymywali żadnych naukowych upewnień jakie bardzo im były potrzebne, a jakie stwierdzały, że tak, faktycznie, "Bóg istnieje" również i w oczach nauki, że tak "istnieje przeciw-świat" w którym zamieszkuje Bóg i do którego po śmierci przechodzą nasze dusze, że owszem, "ludzie mają nieśmiertelną duszę", że "to jednak Bóg a nie przypadkowa ewolucja stworzył pierwszą parę ludzi (tj. pierwszą kobietę i pierwszego mężczyznę)", że to "Bóg autoryzował Biblię", itd., itp. Gdyby nie owa głośna kampania okłamująca ludzi stwierdzeniami dokładnie odwrotnymi do powyższych, można by posądzać, że naukowcy zwyczajnie przeoczyli ów obszerny materiał dowodowy na temat Boga. Jednak owa kampania celowego okłamywania społeczeństwa w tych właśnie sprawach, wyraźnie wskazuje że faktycznie sprawa prawdy na temat Boga wygląda inaczej. Mianowicie, że jest dokładnie właśnie tak jak to wyjaśnia nam owa Biblia autoryzowana przez samego Boga. Znaczący że Ziemia oddana została we władanie owych zezwierzęconych istot które Biblia nazywa "serpentami", "smokami", "diabłami", itp., zaś które w dzisiejszych czasach nazywane są "UFOonautami". Jak też Biblia to stwierdza, owe istoty są wrogami Boga. Ponieważ zaś istoty te wyglądają identycznie do ludzi, a Ziemia jest w ich władaniu, mają one moc i możliwość uniemożliwiania ludziom poznania prawdy na temat Boga. Dlatego to właśnie owe istoty zarządzające Ziemią uniemożliwiają ludziom dowiedzenie się że istnienie Boga, przeciw-świata, duszy, itp., jest naukowym faktem, oraz że istnieje cały ocean naukowych dowodów na potwierdzenie tego faktu.

Oczywiście, taka zmowa milczenia i zakłamania na temat Boga nie może trwać wiecznie. Ktoś z naukowców musi w końcu znaleźć w sobie odwagę aby otwarcie wypowiedzieć - hej, to co się oficjalnie stwierdza w sprawach naukowych dowodów na temat Boga to jedno wielkie kłamstwo. Faktycznie bowiem istnieją naukowe wyjaśnienia i dowody potwierdzające faktyczność i

realność Boga, oraz są one bardzo znaczące. Tak jakoś się składa że mi przypadła ta niezbyt przyjemna rola. Nie jest ona przyjemna, bowiem wiąże się z wystawieniem siebie na całą furię szykan i ataków owych szatańskich istot w których mocy Ziemia się znajduje. Niemniej żadne szykany i ataki nie mogą być już gorsze od czyjegoes świadomego wybrania życia w zakłamaniu. Dlatego pomimo szykan i ataków niniejszym prezentuję jednak to co mam do powiedzenia. Na tej stronie formalny dowód na autoryzowanie Biblii przez Boga.

Biblia z całą pewnością jest autoryzowana przez samego Boga - czego naukowo i formalnie dowiodła niniejsza strona. Biblia jest też ogromnie fascynującą księgą. Ponadludzka inteligencja wyzierająca z jej treści, nieprzerwana aktualność, zdolność do udzielania rad i rozwiązywania naszych problemów, działanie jako rodzaj "tabeli gotowych wiadomości" dla bezpośredniego komunikowania się z Bogiem za pomocą tzw. "Żywego Słowa", prorocza znajomość przyszłości, nieustanne ujawnianie coraz następnych tajemnic które Biblia w sobie ukrywa, oraz wiele więcej, kwalifikują ją jako najbardziej tajemniczą i nadprzyrodzoną księgę na Ziemi. Faktycznie to poza Biblią nie istnieje już inna księga na Ziemi do której autorstwa przyznawałby się sam Bóg, oraz której boskie autorstwo jest niezależnie potwierdzone przez fakty. Warto więc ją mieć zawsze blisko pod ręką. Warto też ją konsultować kiedy tylko mamy jakiś poważny problem.

#H2. Inne strony totalizmu także traktujące o Biblii:

Temat autoryzowania Biblii przez samego Boga poruszany jest także na całym szeregu innych stron totalizmu. Przykładowo, temat ten jest omawiany w punktach #F2 i #F3 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu filozofii [totalizmu](#), w punkcie #E2 strony internetowej o [pochodzeniu zła na Ziemi](#), a także w punkcie #B4 strony internetowej o [Antychryście](#).

#H3. Szybki dostęp do Biblii:

Na wypadek gdyby czytelnik zechciał sprawdzić lub postudiować opisy z Biblii, jednak nie ma pod ręką jej egzemplarza, niniejszym przytaczam **adresy stron internetowych, które zawierają "online" wersje polskojęzycznych tekstów najróżniejszych wersji Biblii** (kliknij na wybraną stronę):

apologetyka.com

biblia.poznan.pl/Biblia.htm

www.diecezja.waw.pl

www.biblia.info.pl (m.in. Biblia Warszawska)

www.biblia.net.pl

biblia.poznan.pl

#H4. Zakup lub otrzymanie Biblii:

W dzisiejszych czasach Biblie są tanie. Warto więc sobie kupić jedną z nich i mieć ją w domu pod ręką. Ogromnie bowiem ułatwia ona nam życie. Wszakże zawsze za jej pośrednictwem możemy skonsultować Boga w jakiejś trudnej sprawie - używając owego "Żywego Słowa" opisanego w punkcie #C3 powyżej. Jeśli zaś nas nie stać na jej zakup, wówczas możemy skorzystać z jednej z owych licznych organizacji które rozdają [egzemplarze Biblii zupełnie za darmo](#), przykładowo z www.freie-volksmission.de, www.christsempire.org/freebibles.html, bibles4free.com/id47.html, freebibles.net/Bible%20Application.htm (ten ostatni adres rozdaje Biblie tylko biednym), albo też z dowolnego adresu dostępnego np. poprzez wyszukiwarkę google.com. Każda Biblia jest bowiem Biblią autoryzowaną przez samego Boga. Bez względu na to skąd ona do nas dochodzi, zawsze to sam Bóg jest autorem tego co w niej znajdziemy napisane specjalnie dla nas.

#H5. Blogi totalizmu:

Warto także okresowo sprawdzać "blogi totalizmu" które działają już od kwietnia 2005 roku, ostatnio pod adresami totalizm.wordpress.com oraz totalizm.blox.pl/html. (Odnotuj że wszystkie te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

#H6. Jak dzięki stronie "skorowidz.htm" daje się znaleźć totaliztyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też

mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzony w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#H7. **Email** [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń [filozofii totalizmu](#) byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym

działanien" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przestanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#H8. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje zielone linki. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z Menu 3, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[biblia.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie tekst 11.htm. Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#H9. Copyright © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyright © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza

strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Dlatego zastrzega sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

If you prefer to read in English click on the flag below
(Jeśli preferujesz czytanie w języku angielskim
kliknij na poniższą flagę)



Data pierwszego opracowania niniejszej strony: 1 listopada 2007 roku
Data najnowszego jej aktualizowania: 17 kwietnia 2013 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[licznik](#)